



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN 0208-7693  
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ **Poniedziałek, 1986 — 06 — 30** ■ Nr 151 (11642) ■ Rok XXXVIII ■ Cena 8 zł ■ Wyd. 1

## Otwarcie obrad X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

### Musimy iść szybciej naprzód. Przyspieszenie jest historyczną koniecznością. Stanowi myśl przewodnią projektu programu partii, jego strategiczne założenie

**WOJCIECH JARUZELSKI** wygłosił referat KC „Zadania partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”

■ **MICHAŁ GORBACZOW** na czele delegacji radzieckiej ■ Pierwsze głosy w dyskusji plenarnej

### Polska Agencja Prasowa z sali obrad

**WARSZAWA (PAP).** W niedzielę, 29 bm. rozpoczął w Warszawie obrady X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na to najwyższe forum partyjne wybrano podczas kampanii przedzjazdowej 1776 delegatów, wśród których grupę dominującą stanowią robotnicy i chłopcy. Mandatariusze liczącej dziś ponad 2.120 tys. członków i kandydatów PZPR reprezentują wszystkie środowiska społeczne, zawodowe i regiony kraju, stanowią odbicie stanu i struktury szeregów partyjnych. Ich decyzje, przyjęte na X Zjeździe uchwały, wyznaczają cele, formy ich realizacji na kilku- i kilkunastoletnią perspektywę.

Synteza drogi, jaką przebyła partia od IX Zjazdu, sumą przemyśleń i wniosków zgromadzonych w kampanii przedzjazdowej, a przede wszystkim zarysem zadań partii na przyszłość, był wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR — Wojciecha Jaruzelskiego referat Komitetu Centralnego na X Zjazd „Zadania partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

W obradach X Zjazdu uczestniczy 107 zagranicznych delegacji. Gorąco powitano delegację Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPZR — Michaiła Gorbaczowa.

W popołudniowej części pierwszego dnia obrad rozpoczęła się na X Zjeździe dyskusja plenarna.

Dziennikarze PAP relacjonują: Sala Kongresowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Przez 5 dni toczyć się tu będą obrady X Zjazdu. Wzduż amfiteatru transparent: „Przewodzą narodowi — partia narodowi służy”. Słowa te najlepiej wyrażają sens codziennej pracy, działania, służby PZPR. Przy prezydium — na tle białej i czerwieni, emble-

**TELEFON ZJAZDOWY „GK”**

Począwszy od dziś, na okres X Zjazdu PZPR w godz. od 11 do 14 do Waszel, Czytelniczy dyspozycji NASZ REDAKCYJNY ZJAZDOWY TELEFON: 22-12-01.

Oczekujemy na pytania, uwagi, propozycje, wnioski. Przekażemy je delegatom.

Od rana miejsca na sali zajmują delegaci. Obok nich — członkowie ustępujących

władz, nie będący delegatami, a także zaproszeni goście.

Godzina 9.00. Na salę wchodzi członkowie kierownictwa partii. Serdecznymi oklaskami powitano Wojciecha Jaruzelskiego i Michaiła Gorbaczowa, członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, przewodniczących delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Przy dźwiękach fanfar na salę wkroczył poczet ze sztandarem PZPR. Zebrani wstają z miejsc.

Orkiestra gra hymn państwowy i „Miedzynarodówkę”, której słowa podejmują wszyscy zgromadzeni.

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pełną wersję referatu KC PZPR zamieszczamy wewnątrz numeru

### Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego na otwarciu X Zjazdu PZPR

SZANOWNE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE DELEGACI, SZANOWNI GOŚCIE!

X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczyna obrady. Towarzyski i towarzysze delegacji otrzymali sprawozdanie z działalności Komitetu Centralnego oraz z realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Przekazano Wam także sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Ko-

misji Kontroli Partyjnej. Znanie są tezy Komitetu Centralnego, które były tematem przedzjazdowej dyskusji, oraz wstępny projekt planu społeczno-gospodarczego na obecną pięcioletnie. Jest w Waszych rękach — prerogatywą po szerokiej dyskusji — projekt programu partii. Jest również projekt uchwały X Zjazdu. Przedstawiony dziś zostanie referat Komitetu Centralnego. Dodatkowo oświetlenia poszczególnych kwestii przedstawia przewodniczący zespołów komisji zjazdowych. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Reporterska służba „GK”

Elżbieta Cegła i Wojciech Machnicki telefonują z Warszawy

POWITANIE

Przybyłych w sobotę na X Zjazd PZPR delegatów z Krakowa, Nowego Sącza i Tarnowa powitał przed hotelem „Grand” w imieniu gospodarzy stolicy Bogdan Michalski sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR. Zaraz po wyjściu z autobusu grupa krakowskich delegatów — Józef Gajewicz, Jerzy Kurdziel, Marian Maj i Daniel Swędziol — wypowiedzieli się przed kamerami telewizyjnymi.

Do delegatów z Nowosądeckiego przyjechali pod hotel członkowie zespołu „Małe Podhale” i „Sądeczanie”. Oba te zespoły biorą udział w koncercie dla delegatów, wcześniej już przebywały w Warszawie dokonując ostatnich prób. Nie zapomnianą jednak przyjechać pod „Grand”, by powitać krajan muzyką i śpiewem.

NASI W ORGANACH ZJAZDU

Wśród 190 członków Prezydium Zjazdu są i nasi delegaci. Krakowską organizację partyjną reprezentują: przewodniczący

czący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa prof. Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego KC PZPR prof. Hieronim Kublak, przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz, bielizniarka ze Spółdzielni im. Jarosława Dąbrowskiego Zofia Kociołek, elektromonter traktacji elektrycznej MPK Władysław Michalski, dyrektor naczelny Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina Eugeniusz Pustówka.

Z nowosądeckiej organizacji członkami Prezydium są: przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW Leszek Leśniak i lekarz w Zespole Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym w Zakopanem Józef Kurdziel.

Organizację tarnowską reprezentują: członek Biura Politycznego KC PZPR Stanisław Opalko, mistrz w Zakładach Azotowych w Tarnowie Henryk Leśniak.

A oto nasi reprezentanci w głównych komisjach zjazdowych. Komisja do Spraw Programu. Delegaci krakowscy: członek Biura Politycznego KC PZPR prof. Hieronim Kublak, tokarz w Zakładach „Unitra-Telpod” Jerzy Kurdziel, I

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Z mandatem nr 710 na X Zjeździe

### Ile jej damy, Polsce?

Decoracja sali obrad jest skromna. Dwa standardy — robotniczy i biuro-czerwony, popiersie W. Lenina, napis „X Zjazd PZPR” oraz wzdłuż balkonu, X Zjazd z hasłem „Przewodzą narodowi — partia narodowi służy”. Wszyscy zapewne widzieli to podczas telewizyjnej transmisji z otwarcia Zjazdu, jak również zwrócili uwagę, że rozpoczęcie obrad poprzedziły dwa hymny — państwowy i Miedzynarodówka. Tak więc obok już na stałe powiewających dwóch flag na gmachach Komitetów Partii w całym kraju — biało-czerwonej i czerwonej — na Zjeździe, w jego plastycznej oprawie, ale przede wszystkim w treściach wystąpień akcenty polskie, narodowe są trwałe i ważne. Zwracamy na to uwagę dlatego, że to pewnych grupach idej socjalizmu próbowano jeszcze niedawno (a czyni się to czasem i teraz) traktować jako produkt z impo-u, zaś partię starano się usilnie poznać przymiotnika „polska”. Ba, bywało i tak, że starano się także upowszech-

niać opinię o antypolskiej, antynarodowej działalności PZPR. Ktoś powie, że mamy to już za sobą, ale ja nie do końca jestem o tym przekonany. Narodowy, na wskroś polski, charakter partii musi potwierdzać w codziennym stym działaniu, i to oczywiście nie tylko mówiąc, ale i czyniąc. Dlatego bardzo przekonujące były te fragmenty referatu Komitetu Centralnego wygłoszonego przez I sekretarza KC gen. W. Jaruzelskiego, które mówiły o partii, o Polsce. Przewidywały się więc m. in. analizy dotyczące platformy jedności Polaków, suwerenności i niepodległości, bezpieczeństwa i pokoju, kierunków rozwoju socjalistycznej demokracji i umocnienia państwowości. Najmocniej jednak zabrzmiały te oto słowa: „Polska tyle znaczący będzie ile sami Jej damy mocy, mądrości i wiary we własne siły”.

Ile damy Jej — WSZYSCY!

ŚLAWOMIR J. TABKOWSKI

### Z Centrum Prasowego —

Stanisław Stanuch

### DETERMINACJA

Każdy ze zjazdów PZPR miał swoje uwarunkowania, bez zrozumienia których nie można pojąć z tego, co pozostało z nich w — pożytecznych już dzisiaj — dokumentach, w historii. Główne na przykład zadania i osiągnięcia IX Zjazdu polegały m. in. na obronie socjalistycznych wartości, zagrożonych przez siły destrukcji i anarchii. W dniu otwarcia X Zjazdu zadaje sobie pytanie, co z tych kilku warszawskich dni zostanie w naszej świadomości za 10 czy 20 lat, jakim hasłem będziemy posługiwali się wspominając po latach nasze dzisiejsze nadzieje związane z obradami tego najwyższego forum partyjnego.

Ze spotkań z przedstawicielami władz partyjnych, z rozmów w mikroskopijnym barku

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Podgórski czyn zjazdowy (relacja na str. 2). Fot. W. Kłaga

### Telefonicznie, na gorąco!

Prof. ALEKSANDER KRAWCZUK: Było to jedno z najuszechniejszych przemówień jakiegoś kiedykolwiek słuchatem. Zawierato bardzo ważne myśli, odpowiednio wyważone, a zarazem bardzo śmiałe, jak choćby kwestia przeglądu kadr lub postawienie pytania: czy będziemy dreptać w miejscu, czy też podejmiemy wszyscy ambitne zamiary związane z przyspieszeniem rozwoju kraju. W sumie przemówienie bardzo krępujące, przez to że szczere i „męskie”. Zarysowany został wyraźny horyzont XXI wieku.

JAN WAŁEK — I sekretarz KZ PZPR Transportu Kolejowego HIL: Jestem mile zaskoczony propozycją przeprowadzenia powszechnego przeglądu organizacji i stanowisk pracy. Bardzo słuszny jest apel do Kociola aby włączył się do wspólnej walki ze złem w życiu społecznym. Razem możemy wiele uczynić dla wspólnego dobra.

EDWARD TARKO: Słuchałem pilnie referatu i stale myślałem: żeby to wszystko koniecznie ucieleśniać w życie. Największą naszą bolączką był dotąd brak konsekwencji. Cieszy mnie, że ludzie odpowiedzialnych będzie się rozliczać z wykonywanymi obowiązkami zaliczając w zakresie zadań gospodarczych, udrażniania postępu technicznego itp. Solidaryzuję się całkowicie ze stwierdzeniem, że w partii musimy cenić przede wszystkim czynny i efektywny, a nie gadulstwo i deklaracje.

Prof. JÓZEF BUSZKO: Słuchałem tylko fragmentów referatu. Z tego względu, a także z uwagi na ważność i doniosłość podjętych problemów trudno na gorąco formułować uwagi i refleksje. Referat wymaga głębokich studiów i przemyśleń, bo dotyczy naszej przyszłości.

MAREK PECHEREK — sekretarz KMG PZPR w Piłźnie: Rozmawiałem telefonicznie z wieloma osobami z różnych środowisk. Wszyscy ciepło i z uznaniem mówią o referacie Wojciecha Jaruzelskiego. Zdaniem większości powszechny przegląd kadrowy to strzał w dziesiątkę. Może wreszcie ludzie będą pracować zgodnie z kwalifikacjami i umiejętnością (CIĄG DAJSZY NA STR. 2)

### Za granicą o Polsce

(a) „PRAWDA”: Partia nie ukrywa również trudności. Mówi się o nich otwarcie, ale bez trągnięcia, z chęcią i wolą ich jak najszybszego pokonania.

„NEPSZABADSAG”: Podkreśla znaczenie Zjazdu dla całokształtu życia kraju i narodu polskiego.

„REUTER”: Należy oczekiwać, że Zjazd uzna dotychczasowe osiągnięcia jeśli idzie o stabilizację sytuacji gospodarczej i politycznej po roku 1981 i podkreśli potrzebę stałej czujności w sprawach wewnętrznych.

„RUDE PRAWO”: Cały kraj, wszystkie dziedziny życia „poszły do przodu”. Widac wyraźnie, że Polska wychodzi z impasu ekonomicznego, że odzyskała stabilizację polityczną i gospodarczą.

„ROMANIA LIBERA”: Nowy program PZPR ustala kierunki rozwoju w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej.

„LHUMANITE”: Na postawy społeczne nadal w istotny sposób wpływają warunki życia, które ciągle nie są łatwe.



# Zadania partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polskiej Ludowej

## Referat Komitetu Centralnego na X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wygłoszony przez I sekretarza KC WOJCIECHA JARUZELSKIEGO



TOWARZYSKI I TOWARZYSZE DELEGACI SZANOWNI GOŚCIE!

Przed 5 laty obradował w tej sali Zjazd nadzwyczajny; dziś rozpoczął pracę Zjazd wycieczny. W zestawieniu tych dwóch słów kryje się ogrom napięcia i przeżywania i dokonania.

Pamięć działa selektywnie, niejednemu łagodnie i oddala. Nie zatarły się w niej jednak kontury niedawnego przecięcia czasu, kiedy kraj nasz pograżał się w głębokim kryzysie. Znalazł w obliczu skrajnego zagrożenia.

Niczego, co w minionych latach było udziałem partii, klasy robotniczej, narodu, nie okrywamy milczeniem. Załamanie obarczanej błędami strategii minionej dekady, wzbudzenie fali społecznej, robotniczego niezadowolenia oraz ofensywa żerujących na nim sił kontrrewolucyjnych — wszystko to zbiegło się z poważnym zaostreniem sytuacji międzynarodowej, z kolejną imperialistyczną próbą odwrócenia biegu historii.

Kosztom naszego narodu, na jego „żywym ciele” i jego rękami zamierzano postawić się rozdzarta wewnątrz Polski, do podważenia układu sił w Europie, do destabilizacji jej ładu pokojowego.

Sytuacja była dramatycznie trudna. Partia nie utraciła jednak wiary w instynkt i rozum klasy robotniczej, w poczucie patriotycznej odpowiedzialności naszego narodu. Kierowała się niezmiennie przekonaniem, że trzeba widzieć zasadniczą różnicę między ekstremalną, jej inspiratorami i wodzirejami, a milionami uczciwych ludzi, którzy najczęściej bezwiednie dali się wciągnąć w niebezpieczną grę.

Szerokim kręgiem społeczeństwa pozostawiliśmy czas na odczytanie istoty antysocjalistycznych koncepcji, na „odczarowanie” demagogii, zdemaskowanie szkodliwych dla Polski poczynań i intencji. Po środki nadzwyczajne sięgnęliśmy w momencie najwyższej konieczności, by obronić państwo przed rozkładem, gospodarkę przed ruiną, a społeczeństwo przed konfliktem bratobójczym. Użyliśmy ich nie dla odwrócenia „starego”, lecz dla obrony „nowego” — dla utworzenia drogi do socjalistycznej odnowy. Zadeklarowaliśmy to uroczyście 13 grudnia 1981 roku, z całą mocą potwierdziliśmy to Komitet Centralny na pamiętnym VII Plenum.

Tą drogą szliśmy konsekwentnie. Tempo i stopień przewyższania trudności są zróżnicowane. Satisfakcja z tego, co udało się już zdziałać, łączymy ciągle ze świadomością niedostatków. Wiąże jeszcze borykamy się z trudnościami codziennego bycia. Ciągłe też daje znać o sobie spuścizna urazów, rozczarowań, nieufności.

Zdajemy sobie sprawę, że bariery zarówno w sferze materialnej jak i w świadomości społecznej można przewyższając tylko stopniowo. W tej sytuacji pojawia się pytanie, czy obnażając słabości, ujawniając zaniedbania, nie dajemy żeru przeciwnikom? Może powstać takie wrażenie. Ale w istocie w ten sposób odbieramy mu inicjatywę. Prawda, choćby i gorzka, to nasz oręż. Posługując się nim śmiało postępujemy w duchu leninizmu, który właśnie w klasowej analizie rzeczywistości, z jawnego i śmiałego stawiania najtrudniejszych problemów czerpie swą niespożytą siłę.

Partia przeszła ciężką próbę, przewycięła defensywność, zamęt ideowy, organizacyjne osłabienie. Wydała walkę temu, co utrudnia pełne wykorzystanie możliwości socjalizmu, co uwłacza zasadom ustrojowym, opóźnia i ciągnie wstecz, rozdziela gorycz niespełnienia.

Widząc, podejmując i rozwiązując nasze wewnętrzne problemy, jesteśmy świadomi ich zewnętrznych uwarunkowań i współzależności.

Żyjemy w przełomowym okresie historii. U krańca naszego wieku wzmagają się i splatają fundamentalnie głębokie procesy: rewolucyjne, wywołujące przeobrażenia społeczne oraz dynamiczny rozwój nauki i techniki. Ogromne szanse stworzone przez geniusz człowieka oraz nieobliczalną, wręcz śmiertelną zagrożenia. Jak wygrać szanse, pokonać zagrożenia? Pytanie to nurtuje wszystkich, którzy myślą odpowiedzialnie. Drogę wskazać może jedynie socjalizm.

Tak, jak utorował ją w kluczowej dacie wyzwolenia ludzi pracy kwestii sprawiedliwości społecznej. Tak, jak w czasie drugiej wojny światowej w Polsce i wielu innych krajach związał sprawę wyzwolenia narodu z wyzwoleniem społecznym. Tak, jak idea równości wszystkich narodów inspirowała wielki ruch antyimperialistyczny i antykolonialny. Tak również dziś jest w stanie dać odpowiedź na podstawowe dylematy świata u końca XX wieku.

Znajdujemy ją w treściach i historycznym dorobku XXVII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jego istotą stanowi jedność trzech nadrzędnych spraw współzależności: postępu społecznego, rewolucji naukowo-technicznej, pokoju, stanowi odwołanie się do aktywności mas.

Nasza partia solidaryzuje się w pełni z leninowskim, nowatorskim dorobkiem KPZR, z Waszym, towarzyszu Michale Gorbaczow, twórczym i konsekwentnym działaniem. Właśnie z tym perspektywicznym nurtem socjalizmu, któremu śmiało torujecie drogę, wiążemy wycieczoną przez IX Zjazd, realizowaną przez naszą partię linię socjalistycznej odnowy. W nurcie tym widzimy podstawową dźwignię szybszego wzrostu materialnych i duchowych sił naszej wspólnoty, co podkreśliły dobitnie również zjazdy bratnich partii.

Zadania, przed którymi stoi Polska, są jednak szczególnie trudne i złożone. Podczas, gdy inne socjalistyczne kraje w minionych latach w różnym tempie, lecz zdecydowanie szły do przodu — inwestowały i modernizowały swe gospodarki, powiększały dochód narodowy, my ponieśliśmy ogromne szkody. Straciliśmy wiele cennego czasu. Część trudności ma głębsze podłoże. Proces socjalistycznych i cywilizacyjnych przeobrażeń jest w naszym kraju równocześnie i zaawansowany, i opóźniony.

Wynika to po części z naszych szczególnie złożonych warunków i zależności historycznych. Potwierdza to leninowska teza, że „wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wnieście coś swoistego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego”. (t. 23, str. 67).

W Polsce dokonane zostały rewolucyjne ustrojowe przemiany. Powstał wielki materialny i duchowy dorobek naszego czterdziestolecia. Z wielokrotnym potencjałem ekonomicznym kraju głęboko odmieniona jego struktura społeczna. Podniósł się cywilizacyjny i kulturalny poziom życia narodu. W większości dziedzin stworzone zostały mocne i trwałe podstawy socjalizmu. Dominuje socjalistyczny sposób produkcji. Socjalistyczny charakter ma władza państwowa. Partia marksistowsko-leninowska sprawuje kierowniczą rolę. Zaawansowane są socjalistyczne procesy w sferze ludowladztwa, samorządności, na różnych płaszczyznach społecznego i obywatelskiego działania.

Gdy jednak przyłożymy miarę uniwersalnych zasad i prawidliwości socjalizmu, to okaże się, że w polskiej rzeczywistości graniczą z sobą rozwiązania przodujące, niekiedy unikalne, wybiegające w przyszłość z pozostałościami poprzedniej formacji. Rok 1986, a niekiedy i założki 2000, sąsiadują z 1945, 1939, a nawet spuścizną znacznie wcześniejszych epok.

Stary głęboki podział na Polskę „A” i Polskę „B” faktycznie został przezwycięzony. Jednakże w innym już sensie, zwłaszcza w sferze ludzkich postaw, istnieje on nadal. Nowoczesna myśl, poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, gospodarność i efektywność, czystość dosłowna i moralna — zderzają się z umysłowym i fizycznym leninistwem, nieudolnością i marnotrawstwem, brudem i patologią. Są obok siebie w jednym województwie, mieście i gminie, na jednej ulicy, często w jednym zakładzie, szkole i instytucji.

Mamy świadomość wszystkich zahamowań i przeszkód. Ale mamy również dość sił, aby je nie tylko pokonać, lecz również wydużyć krok, sięgnąć wyżej i dalej.

Optymizm, z którym przyszlismy na X Zjazd, partia czerpie z wiary w klasę robotniczą, ze swojej z nią więzi. Historia potwierdziła słowa Ludwika Waryńskiego, że: „wyzwolenie klasy pracującej spod ekonomicznego, politycznego, socjalnego i moralnego ucisku musi być dziełem samych robotników”. W istocie to przede wszystkim oni byli siłą sprzącającą naszą rewolucję, budowali nowy ustroj, umacniali go i bronili. Nawet w chwilach największego rozgoryczenia klasa robotnicza pozostała przy idei socjalizmu. Jej zborowym dążeniem jest harmonijne wiązanie zasady sprawiedliwości społecznej z szybszym rozwojem gospodarczym i postępem w warunkach życia, z większym rzeczywistym udziałem w rządzeniu krajem. X Zjazd powinien na te dążenia dać jasną odpowiedź.

Oferujemy nasz optymizm na sile i trwałości sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chłopi polscy wnieśli wielki wkład w budowę ludowej Polski, która otworzyła przed nimi szerokie drogi społecznego awansu. Dziś najważniejszym ich zadaniem jest zapewnienie krajowi samowystarczalności żywnościowej, a celem wyższy społeczny, materialny i kulturalny poziom życia wsi. Partia będzie aktywnie wspierać wszystkie idące w tym kierunku wysiłki.

Optymizm partii wynika z zaufania do polskiej inteligencji. Zdzielątkowana przez okupanta, rozdzarta różnymi orientacjami, stanęła aktywnie u narodzin nowej rzeczywistości, przystąpiła do budowy socjalistycznej ojczyzny. Dziś największą jej powinnością jest torowanie drogi rewolucji naukowo-technicznej, postępowi cywilizacyjnemu i kulturalnemu. Partia nasza tworzyć będzie ku temu sprzyjające warunki.

Niewyczerpanym źródłem optymizmu partii jest gorący patriotyzm, twórcze siły naszego narodu, który pragnie, by ojczyzna była zasobna, rządna i bezpieczna, by ugruntowywała swe godne miejsce wśród innych krajów socjalistycznej wspólnoty, Europy i świata.

Są to, Towarzyszy i Towarzysze, najważniejsze przesłanki, na których opieramy wycieczanie programu dalszego socjalistycznego rozwoju Polski, programu trudnych zadań oraz wielkiej pracy.

W przygotowanych na Zjazd dokumentach oraz w jutrzejszym referacie prezesa Rady Ministrów, poświęconym głównym tematom gospodarczej, znajdują wszechstronne oświetlenie cała problematyka Zjazdu. Pozwólcie więc, Towarzyszy i Towarzysze, że referat Komitetu Centralnego poświęcony będzie przede wszystkim skomentowaniu tego, co naszym zdaniem najważniejsze, co wymaga szczególnego zaakcentowania.

Jest to zarazem próba uogólnienia bogatego dorobku przedzjazdowej dyskusji. Wiele cennych uwag i propozycji przekazali członkowie instancji partyjnych, liczni partyjni i bezpartyjni, przedstawiciele nauki i praktyki, a także nadawcy wielu listów skierowanych do Komitetu Centralnego oraz I sekretarza. Ma więc referat bardzo szerokie grono współautorów. Składam im wszystkim serdeczne podziękowanie.

### TOWARZYSZE!

Naczelne narodowe zadanie — to wzmocnić procesy rozwojowe, odrobić utracony czas, skrócić dystans dzielący nas od naukowo-technicznej i gospodarczej załwólki. Tyle będziemy się w świecie liczyć, ile wyprzedzimy bariery. Żaden kraj nie jest prawdziwie ceniony tylko za historyczną chwałę. Sprawą podstawową jest zdolność uruchomienia wszystkich sił i rezerw na rzecz nowoczesnego, efektywnego rozwoju.

W socjalizmie gospodarka ma służyć ludziom, ich pomyślności materialnej, wszechstronnemu rozwojowi człowieka. Realizacja tego nadrzędnego celu rysuje się u nas ze szczególną ostrością. Pod wpływem załamania pogłębiła się rozpiętość między potrzebami a stopniem ich spełnienia. Jej zniwolenie wymaga zasadniczego zwiększenia wydolności gospodarki.

W dyskusji przedzjazdowej wystąpiły dwa bardzo istotne nurty. W jednym wyrażano obawy, czy przedstawione zamierzenia społeczno-gospodarcze są realne. W drugim podkreślano, że są mało ambitne, nie odpowiadają oczekiwaniom — domagano się, aby podwyższyć zadania, przyspieszyć tempo wzrostu. Komitet Centralny podziela realistyczne intencje nurtu pierwszego i śmiała ofensywność nurtu drugiego.

Musimy iść szybciej naprzód! Przyspieszenie jest historyczną koniecznością. Stanowi myśl przewodnią projektu programu partii, jego strategiczne założenie. Jest ono obecnie konkretyzowane w planie perspektywicznym, którego projekt rząd skieruje do społecznej konsultacji.

Przyspieszenie to jednak nie po prostu pogoń za ilościowymi wskaźnikami. To złożony proces głębokich przemian jakościowych we wszystkich dziedzinach życia, w sferze materialnej świadomości społecznej.

Postawiają to przede wszystkim gospodarka wchodzi na tor rozwoju.

Oferna praca górników, wysiłek całej klasy robotniczej, rolników, inteligencji, zasadnicza reforma, stabilizacja społeczna — wbrew rachubom wrogich ośrodków, wbrew przewidywaniom pesymistów — przyniosły wymierne efekty. Jeśli zaś uwzględnimy punkt wyjścia — głębię kryzysu, który rzucił nas pod nogi, dokonaliśmy ogromnego postępu. Wy-

stępują jednak różnorodne słabości, zjawiska hamujące, wręcz ciągnące wstecz.

Zadaniem najbliższych lat jest umocnienie podstaw rozwojowych, przywrócenie równowagi, złagodzenie najostrejszych dysproporcji. To pierwsza faza przyspieszenia. Nie będę ilustrował związanych z nią zadań liczbami, gdyż zawarłem je w przytoczonym przez siebie referacie. Nie będę deklarował, że dziesięć, które wnoszą do gospodarki nowoczesność, muszą rozwijać się szybciej od innych. Na przykład produkcja przemysłu elektronicznego, elektrotechnicznego, precyzyjnego, maszynowego, niektórych tworzyw sztucznych wzrastać będzie półtora do dwóch razy szybciej niż w całym przemyśle.

Od naszej pracy, od zasadniczego przełomu w efektywności zależy, kiedy szybki rytm rozwoju rozprzestrzeni się na całą gospodarkę, kiedy wejdziesz ona w nową, wyższą fazę przyspieszenia.

Konieczność przejścia od metod ekstensywnych do intensywnych jest prawdziwością obecnego etapu budowy socjalizmu. W przeszłości również niejednokrotnie taką rolę deklarowaliśmy. Jednakże, przy ówczesnym przyroście zatrudnienia, surowców i materiałów wzrost dochodu narodowego oraz poziomu życia był możliwy, chociaż poprawa efektywności następowała bardzo powoli. Dziś, gdy kurczą się zasoby, pracujemy krócej, spłacamy zadłużenie — efektywność to nasze ekonomiczne „być albo nie być” — podstawowy warunek, by lepiej żyć jako naród.

Z załamania wyszliśmy, wykorzystując — i to nie w pełni — rezerwy proste. Do złożonych zadawaliśmy zaczęliśmy sięgać. To sprawa bardzo trudna. Efektywności nie osiąga się za darmo. Ci, którzy dadzą z siebie więcej trudu, dyscypliny, przedsiębiorczości, pójdą do przodu. Ci, którzy będą stać w miejscu, muszą stracić, muszą wyjść na tym źle, by dobrze wyszło całe społeczeństwo. Oto realistyczne warunki swego rodzaju nowej umowy społecznej, którą partia przedstawia narodowi.

Przyspieszenie jest środkiem do pełniejszego zaspokojenia potrzeb społecznych. Temu, co i jak osiągnąć, poświęcono wiele uwagi w dyskusji przedzjazdowej. Na tym tle sierały się zresztą różnorodne interesy i postulaty różnych branż, zakładów i środowisk. Sumując wyniki tej dyskusji, partia uznaje w najbliższych latach za najważniejsze:

- lepsze wyżywienie narodu;
- poprawę sytuacji mieszkaniowej;
- unowocześnienie oświaty i rozbudowę jej bazy materialnej;
- postęp w ochronie zdrowia i środowiska naturalnego;
- sprawiedliwy podział, umocnienie zasady: każdemu według efektów pracy.

### TOWARZYSZE!

Tworzone są warunki poprawy wyżywienia narodu. Jej stopień i tempo zależą od postępu w rolnictwie, w przemyśle i w usługach, w przetwórstwie spożywczym.

Partia potwierdza szczególne znaczenie całego kompleksu żywnościowego w strategii rozwoju kraju.

Stabilna polityka rolno przyjęta przez partię wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym zdaje praktyczny egzamin i będzie kontynuowana. Pamiętne hasło — „Zielone światło dla rolnictwa” — pozostaje w mocy.

Ludzi do wyżywienia z każdym rokiem jest więcej, a ziemi pod uprawę ubywa. Ostrości nabiera więc sprawa lepszego użytkowania tego ogólnonarodowego dobra. Ogromne rozpiętości wyników produkcyjnych uzyskiwanych w takich samych lub podobnych warunkach wskazują, jak wielkie są rezerwy. Ich urocznienie uzależnione jest od zachęt ekonomicznych, zapotracheń w środki produkcji, a przede wszystkim od podnoszenia kwalifikacji rolników, postępu agrotechnicznego, przyspieszania scalania gruntów. Pełne egzekwowanie tych zadań wymaga obok ogólnego, również społecznego nacisku, w tym zwłaszcza członków partii na wsi.

Przemysł spożywczy jest „wąskim gardłem” w gospodarce żywnościowej. Powoduje to duże straty produktów rolnych, zwłaszcza mleka, ziemniaków, owoców. Rady narodowe, terenowe organy administracji powinny energiczniej inicjować tworzenie sieci magazynowej, chłodni, zakładów przetwórstwa. Dojrzałe przedsięwzięcia wspierane będą przez politykę inwestycyjną i kredytową państwa.

Dzięki kierownictwu przez partię rewolucyjnym przemianom dokonano się historyczne dzieło społeczno-gospodarcze wyzwolenia chłopca. Otrzymał on ziemię i pełnię obywatelskiej godności. Obecnie wkroczyliśmy w nowy etap awansu wsi. Przez lepsze jej wyposażenie w środki produkcji, maszyny, sprzęt gospodarstwa domowego dokonuje się postęp cywilizacyjny, wyzwalanie rolnika od najcięższej hardówki. Niezbędna klasowa powinność naszej partii to także poprawa warunków dostępu do oświaty i kultury, to wspieranie rolników w walce o uwolnienie od biurokratycznej mitręgi, klik i łapówkarzy.

Rolnictwo musi być mocnym ogniwem całej gospodarki. Nie będzie nowoczesnej Polski bez nowoczesnej wsi. Partia konsekwentnie sprzyja temu, aby rodzinne gospodarstwa chłopskie były sprawne produkcyjnie i dojrzałe kulturowo, aby przez organiczne powiązanie z całą socjalistyczną gospodarką, przez rozwijanie samorządu wiejskiego osiągały wyższy poziom wydajności i społecznego zaangażowania. Czołową rolę w tworzeniu na wsi postępowych rozwiązań organizacyjno-produkcyjnych odgrywać powinny silne gospodarstwa upowszechnione: Państwowe Gospodarstwa Rolne i Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne.

Brak własnego mieszkania to ostry problem tysięcy polskich rodzin. Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy zakłada poważny, blisko 20-procentowy, wzrost liczby mieszkań wybudowanych oraz 50-procentowy modernizowanych.

Przyniesie to pod koniec 5-letki pewną poprawę sytuacji mieszkaniowej. Powstanie dobry punkt wyjścia do zasadniczego przyspieszenia w latach 90.

Dotąd jednak postęp jest zbyt powolny. Samokrytycznie przyznać trzeba, że w rozwiązywaniu tego problemu nie byliśmy dość skuteczni. Zbyt długo trwają dyskusje. Pomyśl goni pomyśl, recepta — recepta, a mieszkań nadal buduje się za mało.

Byłoby jednak dużym uproszczeniem, gdyby sprawę sprowadzić tylko do subiektywnych zahamowań. Budownictwa mieszkaniowego nie da się wyizolować z całej gospodarki. Nie sposób oderwać go od poziomu dochodu narodowego, od rozwoju produkcji materiałów, od pożytkowania terenów i niezwykle kosztownej infrastruktury komunalnej.

Te czynniki w decydującej mierze określają liczbę oddawanych do użytku mieszkań. Nie rozgrzesza to jednak sytuacji w samym budownictwie.

Występują tu liczne zjawiska negatywne: marnotrawstwo i brakorobstwo, niska dyscyplina i wydajność pracy, a jednocześnie szybko rosnące zarobki. Również z tego powodu buduje się drogo, nawet coraz drożej. Eliminowanie tych schorzeń leży w rękach pracowników budownictwa.

W pierwszych latach Polski Ludowej zawód budowlanego miał niezwykle wysoką rangę, był wzorem tempa i pracowitości. Et. s. tego zawodu trzeba przywrócić. To niezwykle potrzebne krajowi.

Koszty mieszkania są zbyt duże, aby przeciętna rodzina mogła je pokryć w pełni. Konieczna jest więc pomoc państwa. Podzieliłmy jednocześnie opinie ekspertów oraz przedstawicieli społecznych, że zasady udzielania tej pomocy powinny być bardziej zróżnicowane w zależności od poziomu, standardu technicznego, formy własnościowej.

Zastępują również na poparcie propozycje PRON, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych zmierzające do pełnego spożytkowania inicjatyw, energii i zapasu, zwłaszcza ludzi młodych. Tym, którzy chcą podjąć trud aktywnego udziału w uzyskaniu mieszkania, czy to indywidualnie, czy w spółdzielni, czy w zakładzie pracy, należy udzielać wszechstronnej pomocy, a nie spychać na pozycje biernego oczekiwania.

Problem mieszkaniowy będzie w centrum uwagi partii Zarysowują się już istotne koordynujące i dynamizujące przedsięwzięcia, którym patronuje, kierowana osobiście przez premiera, Rada do Spraw Mieszkaniowych.

Kolejny priorytet, wielka społeczna i moralna powinność, to zapewnienie warunków wszechstronnego fizycznego i umysłowego rozwoju wyjątkowo licznych rocznikom najmłodszego pokolenia. Potrzeby są ogromne. Zakłada się, że w tym pięcioleciu przybywać będzie rocznie po 3,5 tys. nowych pomieszczeń szkolnych. Równocześnie szkoły muszą być coraz lepiej wyposażone w nowoczesne pomoce naukowe, sprzęt, w tym komputery. A przeciw budowane być także muszą żłobki, przedszkola, obiekty sportowe i rekreacyjne, rozszerzana baza kolonijna, sportowa i turystyczna. Zadaniem tym łatwiej będzie sprostać, łącząc środki państwowe ze społecznymi. Z tą myślą na gorące poparcie i jak najszerze upowszechnienie zasługującej podjętych przez PRON Narodowy Czyn Pomocy Szkole.

Do wielkich zadań polityki społecznej należy ochrona zdrowia. Jej bazą materialną rozbudowaliśmy nawet w ostatnim, najtrudniejszym okresie, oddając do użytku więcej łóżek szpitalnych niż w którymkolwiek poprzednim pięcioleciu. W obecnym oddamy ich jeszcze więcej. Wydajnie poprawi się również zaopatrzenie w leki, w sprzęt medyczny. Konieczne jest przy tym kompleksowe podejście, umacnianie wszystkich ogniw ochrony zdrowia: profilaktyki, lecznictwa, rehabilitacji. Niezwykle ważne jest w szczególności podniesienie kultury zdrowotnej społeczeństwa. Ciągłe bowiem sąsiadują z sobą ostre kontrasty. W epoce przeszłości serca nie znikły choroby brudnych rąk.

Najpilniejsze zadania to realizacja programu opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem, nad ludźmi starymi i niepełnosprawnymi, zwalczanie chorób cywilizacyjnych, alkoholizmu oraz narkomanii.

W ostatnich latach toczyła się szeroka dyskusja o służbie zdrowia. Wskazywano na wewnętrzne rezerwy zarówno materialne, jak i kadrowe. Lepsze wykorzystanie rozwiniętej bazy lecznictwa, racjonalne rozmieszczenie fachowego personelu, uwolnienie lekarza od biurokratycznych obciążeń, troska o dobre imię tego szlachetnego zawodu to sprawy o wielkiej społecznej randze.

Podjęte zostały szeroko zakrojone, kosztowne przedsięwzięcia zapobiegające narastaniu degeneracji środowiska naturalnego — uboczno skutku rozwoju cywilizacji. Plan 5-letni powiększa nakłady na ten cel o blisko 150 proc. Ich udział w dochodzie narodowym wzrasta w stosunku do 1980 r. 3-krotnie. W tak trudnym dla gospodarki czasie — to bardzo dużo.

Odpowiedzialność za stan środowiska — obecny i ten, który po sobie zostawimy — ponosimy wszyscy. Decydują o tym nie tylko inwestycje, lecz także bezwzględne przestrzeganie obowiązującego prawa — codzienne i powszechne poszanowanie przyrody. Mówiłem o tym obszernie na niedawnej konferencji przedzjazdowej w Warszawie.

Problem ma również szeroki, międzynarodowy wymiar. Polska dała temu wyraz na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, m. in. postulując przyjęcie zasady swobodnego przepływu doświadczeń, licencji i technologii w zakresie ochrony środowiska. Sprzyjałoby to skuteczniejszemu przeciwdziałaniu ekologicznemu zagrożeniom ludzkości.

### TOWARZYSZE DELEGACI!

Nie ma bardziej wyrazistych mierników realizacji zasad sprawiedliwości społecznej jak płace, ich poziom i wzajemne relacje.

Ogólny poziom płac, dochodów społeczeństwa musi być ściśle powiązany ze społeczną wydajnością pracy. Próby obejdęcia tego prawa, w szczególności w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych są dobrze znane. Ich skutki odczuwamy dotkliwie do dziś.

Praktyka nieradko uraga socjalistycznym zasadom podziału. Są w naszym kraju wysokie dochody przy małym nakładzie i niskich efektach pracy. I na odwrót: rzetelny wysiłek, uznane osiągnięcia — nie zawsze gwarantują „związanie końca z kołosem”.

Jeśli pracownik mniej wydajny, a niekiedy nawet obłobok i brakorobny, otrzymuje płacę taką samą lub podobną, jak dyscyplinowany i sprawny, gdy nieradko uzyskuje faktycznie więcej niż wytworzył — jest to głęboko niesprawiedliwe: w istocie stanowi swoistą formę wyzysku, wręcz pasywnictwa. W kształtowaniu płac, ich relacjach między grupami zawodowymi i specjalnościami, narosło wiele nieczym nie uzasadnionych, nieradko żąjących dysproporcji. Są one często krzywdzące w stosunku do ludzi przynoszących społeczeństwu wielki pożytek, o wysokich kwalifikacjach i uznanej randze. Budzi to sprzeciw. W usuwaniu deformacji płacowych pomocna być powinna metoda tzw. wartościowania pracy. Jej wdrożenie to ważne zadanie administracji gospodarczej i związków zawodowych. Promotorem jej upowszechnienia powinna być partia. Zapewnienie ładu płacowego to problem nie tylko gospodarczy, lecz i społeczny, moralny.



W przedsiębiorstwach drogą do porządkowania plac są zakładowe systemy motywacyjne. Stworzone zostały warunki, możliwe zresztą tylko w socjalizmie, by załoga mogła sama konstruować najważniejsze zasady wynagradzania. Część przedsiębiorstw poszła tą drogą. Np. zakłady „Feniks” z Łodzi, wprowadzając nowe reguły uzyskały więc wzrost zatrudnienia 40-procentowy wzrost wydajności pracy i odpowiednie, ekonomicznie uzasadnione podwyższenie zarobków.

Niestety, dalece nie wszyscy wykorzystują tę szansę. Do dziś nie wprowadziły tych systemów zakłady zatrudniające łącznie ok. 40 proc. pracowników. A tam, gdzie je wprowadzono, też nie wszystko jest w porządku. Część przedsiębiorstw, przy aprobacie lub bierności ministerstw, potraktowała te operacje jako drogę do podwyższenia plac bez realnego wzrostu efektów. W wielu przypadkach nie zaktualizowano norm pracy lub uczyniono to formalnie. Nieradko

# Zadania partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polski Ludowej

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

niewłaściwe proporcje utrzymano lub tylko nieznacznie skorygowano.

Widąc, że łatwiej szafować hasłem sprawiedliwości, niż socjalistyczne zasady podziału konsekwentnie realizować u siebie. Wymaga to zdecydowanego przeciwstawiania się partycularyzmowi, a w istocie interesom tych, którzy pracują gorzej. Od członków partii, od organizacji partyjnych takiej odwagi należy oczekiwać, wręcz żądać.

W socjalizmie wysoka rangą ma spożytkie zbiorowe, jedna z podstawowych przesłanek równości startu. W najtrudniejszych latach staraliśmy się chronić je m. in. kosztem inwestycji produkcyjnych. Mimo to odczuwane są dotkliwie braki i trudności.

W obecnych warunkach konieczność silniejszego pobudzenia motywacji do pracy uzasadnia nieco wyższą dynamikę spożycia indywidualnego. Nie oznacza to, że poziom spożycia zbiorowego będzie obniżony. Co więcej, środki na dziedzinę o szczególnym społecznym znaczeniu, jak oświata, ochrona zdrowia i środowisko naturalne powinny wzrastać szybciej niż dotychczas. W następnym etapie można i trzeba będzie rozszerzyć skalę spożycia zbiorowego, wzbogacić jego formy.

Sprawą bardzo ważną i czułą jest sprawiedliwe przyznawanie świadczeń społecznych. Rodowód wielu z nich sięga innych czasów oraz innych warunków. Trwają mocą bezwładu, choć utracili sens, stały się anachronizmem. Ponadto niektóre rozwiązania prawne ułatwiają wyłudzenia świadczeń lub wręcz zachęcają do korzystania z pomocy zamiast własnej pracy. Z krytyką społeczną spotykają się w szczególności fakty nadużywania zasiłków chorobowych oraz różnego rodzaju nieuzasadnione przywileje.

Wymaga to uporządkowania. Oczywiście nonsensy i nadużycia muszą być usuwane doradnie. Natomiast w sprawach o charakterze zasadniczym, rząd powinien opracować kompleksowy projekt zmian. Po szerokiej konsultacji, zwłaszcza z związkami zawodowymi, mógłby on być przedstawiony na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

Generalny kierunek działań powinna wyznaczyć zasada: mniej tym, dla których świadczenia mają znaczenie marginalne, a za to więcej tym, którzy faktycznie ich potrzebują. Słowem, zawężić zakres świadczeń, aby pogłębić, zwiększyć ich skuteczność.

Pierwszym z zastępowujących na pomoc do weteranów walki i pracy jest naszym moralnym obowiązkiem zapewnić godziwe warunki tym, którzy tak wiele uczynili dla kraju. Coroczna waloryzacja emerytur i rent powstrzymałoby obniżanie się ich realnej wartości. Ale problem nie zwika. Będzie kontynuowana likwidacja tzw. starego portfela. Partia opowiada się za możliwie szybkim jej przeprowadzeniem.

Troska o ludzi starszych nie może ograniczać się tylko do świadczeń pieniężnych. Nigdy nie za dużo starań o to, by nasi niedawni współtowarzysze pracy nie tylko byli, lecz i nadal czuli się szanowanymi i potrzebni. Zakłady muszą zapewnić warunki aktywizacji zawodowej tym, którzy chcą i mogą pracować. Z bogatego doświadczenia weteranów powinny także aktywnie czerpać organizacje partyjne, samorządy osiedlowe, organizacje młodzieżowe i społeczne.

Socjalistyczna sprawiedliwość społeczna, to z jednej strony, rzetelne wynagradzanie pracy wykonywanej dziś lub trudu włożonego w okresie minionej aktywności zawodowej oraz — z drugiej — zapobieganie zwałszczeniu rezultatów cudzego wysiłku.

Jest w naszym kraju sporo ludzi o mentalności drobno-mieszczańskiej, chciwej, amatorów łatwego zarobku, czynnie lekceważących obowiązki oraz interesy społeczne. Nie tworzą dóbr, nie świadczą usług, a dochody czerpią ze spekulacji, waluciarstwa, pseudoturystyki, z okradania społecznej własności. To w socjalizmie ciała obce. Muszą się w naszym kraju czuć źle. Ich proceder jest i będzie tępony z zastroną surowością.

Potwierdzamy zasady opracowane wspólnie ze Stronnictwem Demokratycznym polityki, gwarantującej stabilne warunki uczyćwim, rzetelnym rzemieślnikom. To w istocie sprzymierzeńcy klasy robotniczej.

W sektorze prywatnym występują jednak również zjawiska bogactwa nie ponad społecznie akceptowaną miarę. W wielu przypadkach wynika to z obchodzenia przepisów i różnego rodzaju machinacji. Takie praktyki są i będą ściągane z mocą prawa.

Skutecznie regulowane być też muszą inne wybujałe rażące dochody w tym sektorze. Bada temu między innymi lepiej służyć system ewidencji dochodów, instrumentem polityki podatkowej, dostosowanie rozmiarów zatrudnienia do specyfiki branż oraz charakteru zaspokajanych potrzeb społecznych. Niezbędna jest jednak przede wszystkim silniejsza konkurencja średnich i małych przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielczych, drobnej wytwórczości. Ich rozwój wymaga przyspieszenia. Nie muszą być one wcale mniej efektywne i elastyczne w działaniu, mogą nadażyć za sezonowymi potrzebami i modą. Są dobre przykłady takiej konkurencji. Powinno ich być coraz więcej.

Sprawiedliwość w dochodach byłaby iluzoryczna, a polepszenie warunków życia nierelalne, przy ubożeniu i niezrównoważeniu rynku. Obecna sytuacja, choć znacznie lepsza niż przed kilku laty, przyczynia społeczeństwu wielu dotkliwych kłopotów i bolączek. W bieżącym pięcioletniu nastąpi poprawa zaopatrzenia w żywność, wzbogacenie jej asortymentu oraz jakości. Konieczne jest także zrównoważenie rynku wyrobów przemysłowych, powszechnego użytku. Rozszerzenie oferty, likwidowanie sytuacji, gdy towary w sklepach bywają, zamiast stałe tam być, zależy od wzrostu produkcji rynekowej, od zmian w strukturze produkcji, od podnoszenia jej standardu.

Szybszy powinien być rozwój sieci handlu i usług, poprawa jej funkcjonowania. Doceniając trudną pracę handlowców. Musi być ona jednak lepiej zorganizowana. To zadanie nie tylko dla centralnej administracji, lecz — przede wszystkim — dla organów władzy terenowej, a więc i dla partyjnych radnych, naszych towarzyszy w samorządach.

## TOWARZYSZE!

O zaspokoineniu potrzeb decyduje dochód narodowy, jego poziom i tempo wzrostu. To fundament. Dialektycznym związkiem między tworzeniem a podziałem obejmę się nie da. Reforma sprawia, że prawda ta zaczyna stopniowo zdobywać społeczne zrozumienie. Jej ugruntuowanie to istotna kształtowania kultury ekonomicznej społeczeństwa. Nadal występuje bowiem swoista asymetria między ogólną wiedzą a jej stosowaniem, zwłaszcza — konieczne — zaszulony import — niezbędny, dotacje — konieczne. Za reformą opowiadają się wszyscy, nawołują, żeby „szybciej”, ale ostrzeżają się najchętniej w cudzy bok. Demagogia nieradko bierze górę nad racjami ekonomicznymi, nawet nad zdrowym rozsądkiem.

Oderwane od możliwości gospodarki naciski na korektę podziału, przekształcają się nieuchronnie w egoistyczne rwanie do siebie, w powiększanie za wszelką cenę własnej części. Cóż jednak z tego, że będzie ona procentowo większa, skoro okaże się realnie mniejsza, jeśli niższy będzie dochód narodowy. Tak stało się przecież na początku lat osiemdziesiątych.

Ścisłej zależności między podziałem a tworzeniem nie wolno więc nigdy lekcewać. Od rządu, od organów wykonawczych należy wymagać, ale i pomagać. Wymagać — klarownej koncepcji, sprawnej organizacji, trafnych decyzji. Pomagać — respektowaniem praw ekonomicznych, wydajności i dyscypliną.

Związek między dostaniem a efektywnością jest rygorystyczny i niepodważalny. Jego egzekwowanie w praktyce to podstawowa funkcja reformy. Jednak nie zapewnią go wyłącznie mechanizmy i systemy. Musi być on na co dzień obecny także w pracy partii, we wszystkich dziedzinach życia społecznego — w ideologii, propagandzie, nauce, kulturze. Wszystko dla tego frontu, wszystko dla intensyfikacji, dla efektywności!

Jej główne dźwignie to:

— przyspieszenie postępu naukowo-technicznego;

— zmiany strukturalne;

— eliminowanie marnotrawstwa;

— poprawa jakości produkcji;

— rozszerzenie udziału w międzynarodowym podziale pra-

cy.

Nowa, wyższa jakość gospodarki zależy w decydującym stopniu od postępu naukowo-technicznego.

Podzielamy opinię III Kongresu Nauki Polskiej o potrzebie koncentracji na awangardowych dziedzinach, takich jak mikroelektronika, informatyka, kompleksowa automatyzacja, inżynieria materiałowa, biotechnologia, atomistyka. Partia podkreśla przy tym klasowy motyw postępu naukowo-technicznego. Mechanizacja, automatyzacja i robotyzacja powinny również wkroczać tam, gdzie warunki są szczególnie uciążliwe i niebezpieczne, w tym w obszary ciężkiej pracy fizycznej.

Nie brak dziedzin, w których nauka polska, wielu jej przedstawicieli należy do światowej czołówki. Mamy ogromny potencjał w placówkach naukowych, w szkołach wyższych, w badawczo-rozwojowym zapleczu przemysłu. I mamy gospodarkę, wymagającą w bardzo wielu dziedzinach wręcz radykalnej modernizacji. Postęp naukowo-techniczny powinien więc następować szybko i niemożliwie naturalnie. Jednak tak się nie dzieje. Dopiero ostatnio zarysowują się pewne zmiany na lepsze.

Sedno sprawy to chłonność, to zapotrzebowanie przedsiębiorstw na innowacje, organiczne sprzężenie nauki z przemysłem.

Lepiej niż dotychczas muszą temu służyć mechanizmy ekonomiczne i rozwiązania organizacyjne. Poza wszystkim innym, powinny one uwzględniać niezbędny zakres ryzyka związanego z podejmowaniem śmiałych, nowatorskich przedsięwzięć. Podstawą pozytywnej oceny człowieka nie może być tylko to, że nie zrobił niczego złego, jeśli nie próbuje zrobić czegoś lepszego.

Najwięcej zależy od kadry inżyniersko-technicznej w przedsiębiorstwach, od aktywności wynalazców i racjonalizatorów. To oni przyczynili się w walnie do awansu gospodarczego Polski, a w ostatnich latach do przezwyciężenia skutków restrykcji oraz importowych ograniczeń.

Zwracamy się do nich z trybuny X Zjazdu, aby twórczym działaniem przyspiesili modernizację naszej gospodarki. To dziś wielkie patriotyczne zadanie. Jego realizacja stwarza szczególnie atrakcyjną szansę ludziom młodym. Organizacje młodzieżowe stać się powinny inspiratorami wielkiego ruchu społecznego na rzecz rewolucji naukowo-technicznej.

Losy wynalazców, nawet najemniejszych, bywają niestety różne. Przemówia laty duży rozgłos w kraju i za granicą zyskała informacja, że w lubelskim Ośrodku Techniki i Optyki komunikacyjnej opracowano oryginalną technologię światłowodów o wysokich parametrach użytkowych. Osiągnięcie lubelskich nowatorów nie wzbudziło jednak ani odpowiedniego zainteresowania, ani wsparcia ze strony potencjalnych producentów i użytkowników. Czas upłynął, a postęp w opaniuwaniu produkcji jest niewielki. Jak to wielokrotnie w Polsce bywało, zaczęto już rozważać zakup licencji.

Przeszkody piętrzące się przed wynalazcami i wynalazkami poruszają żywo opinię społeczną. Obok niesprawności mechanizmów tworzą je oskandalały i biurokratyzm, a także blokowanie przez nadętę pseudoautorytetu nie swoich rozwiązań lub dopisywanie się do cudzych osiągnięć. Niezależnie od przyczyn, efekt jest ten sam — niepowetowane straty, opóźnienia. Wobec tych faktów jako szczególnego rodzaju szkocinictwa — partia nie będzie obojętna. Żaden racjonalny pomysł lub wynalazek nie może być zaprzeczony.

Obowiązek ten spełniony, gdy drzwi komitetów partyjnych będą zawsze szeroko otwarte przed nowatorami, twórcami techniki, prekursorami postępu, gdy organizacje i instancje partyjne staną się ich życzliwym opiekunem oraz przebojowym promotorem.

Nie jest dobrze z wymianą i upowszechnianiem różnego rodzaju przodujących doświadczeń. Mamy w kraju wiele doskonałych, nowoczesnych i skutecznie funkcjonujących zakładów i placówek, sporo znakomitych rozwiązań organizacyjnych i technicznych. Zapoznają się z nimi goście z całego świata. Oceniają je wysoko. A tymczasem doświadczenie przez siebie, w sąsiednim przedsiębiorstwie, gminie czy mieście nic lub prawie nic o tym nie wie, a w każdym razie nie przejmując pomysłu. Operatywnie, szerokie, oparte na znajomości rzeczy upowszechnianie najlepszych doświadczeń to partyjny obowiązek, wdzięczny pole do pracy naszych towarzyszy naukowców, inżynierów, ekonomistów.

W dyskusji przedzjazdowej podkreślano szczególnie konieczność przyspieszenia zmian strukturalnych w gospodarce. Wskazywano, że jej struktura jest niennowoczesna, mało efektywna, nie zapewnia konkurencyjności na rynkach zagranicznych.

Częstokroć uważa się, że zmiany te powinny znaleźć wyraz i tylko w szybkim, radykalnym ograniczeniu różnego rodzaju produkcji (dział pierwszy) i odpowiednim zwiększeniu produkcji środków konsumpcji (dział drugi). Generalnie jest to słuszne. Ale obecnie nasza największa słabość polega na tym, że gałęzie i branże wytwarzające środki produkcji nie dostarczają gospodarce wystarczających ilości nowoczesnych maszyn, urządzeń, materiałów potrzebnych m. in. właśnie dla produkcji środków konsumpcji. To właśnie stanowi podstawowe ograniczenie rozwoju.

Przekształcenia strukturalne muszą więc mieć wymiar głębszy, niż same tylko relacje między działami produkcji. Mogą dokonać się one przez przyspieszenie postępu naukowo-technicznego i technologicznej przebudowy gospodarki oraz wzrost udziału w międzynarodowym podziale pracy.

Zasadniczym zmian strukturalnych nie sposób przeprowadzić z dnia na dzień, ale i nie wolno ich odkładać. Zacząć trzeba środkami, jakimi dysponujemy już dziś. Modernizować istniejący potencjał, tworzyć warunki przyspieszonego rozwoju branż i zakładów, które już obecnie produkują nowoczesne towary, decydują o postępie.

Zmiany strukturalne to nie tylko sprawa ogólnych decyzji. Obowiązkiem centrum jest określenie kierunków przekształceń oraz dostosowanie do nich polityki inwestycyjnej i kredytowej. Zadaniem przedsiębiorstw jest dokonywanie zmian w profilu produkcji, unowocześnianie jej, przyspieszanie procesów odnawiania wyrobów, lepsze ich dostosowanie do potrzeb rynku i eksportu. Proces ten ma więc harmonijnie łączyć przedsięwzięcia w makro- i mikroskali.

Wszystkie one muszą spełnić ostre kryteria efektywności. Ważne jest nie tylko to, co się produkuje, ale nade wszystko, jakim kosztem i czy wyrob jest faktycznie nowoczesny.

Rząd, przy współdziałaniu NOT oraz innych organizacji i stowarzyszeń powinien pod tym kątem przeprowadzić wnikliwy przegląd, swego rodzaju atestację, programów rozwojowych, technologicznych i wyrobów poszczególnych branż. Wyeliminować należy z nich to wszystko, co nie spełnia kryteriów nowoczesności, w tym nie zapewniające zdecydowanie mniejszego zużycia materiałów i energii.

Istotną rezerwą tkwi w lepszej eksploatacji maszyn i urządzeń. Przeciwnie rzecz biorąc, przedsiębiorstwa przeprowadzają zaledwie potowę technologiczną wymaganych czynności konserwacyjnych. Skłapią środków na zapobieganie kosztom. Powoduje to ogromne straty. Konieczne jest rozszerzenie bazy obsługowo-rentowej, szkolenie służb eksploatacyjnych, zastrzeżenie i egzekwowanie sankcji wobec osób nie przestrzegających przepisów.

Niemalą — jeśli w ogóle można to tak określić — „rezerva” to marnotrawstwo. Ludzie wskazują na dewastowane wagony, niszczonej na deszczu cement, zapalone w dzień lampy uliczne. Jest także marnotrawstwo wielkiej skali, jak nieatrakcyjne decyzje inwestycyjne, przestarzałe projekty, niską jakość wyrobów, niewykorzystanie majątku produkcyjnego, nadmierne zatrudnienie. Okazuje się, iż łatwiej jest wykręcić winnych strat idących w tysiące. Gdy chodzi o miliony, częstokroć duży miliony, odpowiedzialność się rozmywa, miejsce człowieka z imieniem i nazwiskiem zajmują uniki, biurokratyczna anonimowość.

Zwiększenie ilości przy niskiej jakości to przyspieszenie, ale na wstępnym biegu. Zła jakość produkcji powoduje ogromne straty. Ma to szczególną wymowę w sytuacji, gdy część zakładów z powodu niedoboru materiałów pracuje na niepełnych obrotach. Nie mniejsza są straty społeczne: demoralizacja, przyzwyczajenie do fuszki, zgoda na bylejakie. Ustawa o jakości nie działa skutecznie. Ale sprawa nie tylko w przepisach. Słusznie podkreśla się, że troska o wysoką jakość musi być wymagana na każdym stanowisku pracy. Brakoróbstwa winien jest przy tym nie tylko ten,

któ żle pracuje, ale i ten, a może i przede wszystkim ten, kto partactwo toleruje.

Konsekwentne stosowanie sankcji finansowych, instrumentów cenowych, podatkowych i kredytowych oraz egzekwowanie inntennej odpowiedzialności musi doprowadzić do tego, że produkcja złej jakości nikomu się nie opłaca. Partia zobowiązuje rząd do twardego postępowania w tej sprawie. Ale i tu zacząć musimy od siebie. Nie może być członków partii na liście brakorobów.

Duże rezerwy kryje zawarty w majątku produkcyjnym dorobek pracy pokoleń. W wielu gałęziach przemysłu przetwórczego maszyny wykorzystywane są zaledwie na jedną zmianę. Nie wolno się z tym godzić, zwłaszcza w branżach nowoczesnych, gdzie maksymalne wykorzystanie potencjału jest warunkiem nadążania za postępowem w wielu dziedzinach gospodarki. Dostępnym źródłem ręk do pracy na kolejną zmianę może być przemieszczenie pracowników z zakładów przestarzałych i mało efektywnych. Można to jest szczególnie w wielkich aglomeracjach. Administracja państwowa i instancje partyjne powinny torować drogę tym procesom.

Podstawowa jednak sprawa to wykorzystanie czasu pracy. W przemyśle z różnych tytułów traci się praktycznie ok. półtora dnia roboczego w każdym tygodniu. A więc są rezerwy. Ich wykorzystanie nie może się jednak dokonać według jednego szablonu. Tam, gdzie winna jest kooperacja — działacze skutecznie instrumentami umów i mechanizmów ekonomicznych. Gdzie naruszane są regulaminy, fatalna jest organizacja i dyscyplina pracy, tam z całą konsekwencją trzeba ją egzekwować, nieudolnych i pobłażliwych kierowników oraz wszystkich winnych pociągać do surowej odpowiedzialności.

Konieczność a zarazem wielka szansa to wzrost eksportu. Obecny stan jest wysoce niezadowolający. Mamy niezwykle niski udział w handlu światowym. To jedna z głównych barier naszego rozwoju.

Przy aktualnych rozwiązaniach systemowych, jeśli nawet nie wszystkie są doskonałe, przedsiębiorstwa produkujące na eksport mogą osiągać wymierne korzyści — większe środki na rozwój, na płace. Mimo to, część z nich, zamiast podejmować wysiłki eksportowe — drepeć po wydeptanych ścieżkach. Obowiązkiem, wręcz kwestią honoru kolektywów pracowniczych powinno być zapewnienie polskimi wyrobom konkurencyjności na rynkach zagranicznych.

Tak dzieje się np. w zakładach „Polkolor” w Piasecznie. Prawidłowy rozwój produkcji kolorowych kineoskopów zapewnił przedsiębiorstwu mocną pozycję wśród eksporterów, a zagraniczne zamówienia przekraczają nawet możliwości produkcyjne. Wzrost wydajności pracy i w ślad za tym placu potwierdza załogę w przekonaniu, że idzie prawidłową drogą.

Zdobywanie nowych rynków w warunkach coraz ostrzejszej konkurencji, utrzymywanie się na nich, wymaga wielostronnych, kompleksowych i obliczonych na długą metę działań, właściwej polityki inwestycyjnej, kredytowej, licencyjnej państwa. Ustalane przez centrum reguły gry dla eksporterów muszą być stabilne. Promowaniem naszego eksportu powinny zajmować się nie tylko wyspecjalizowane organizacje, ale także cała służba zagraniczna, wszyscy, którzy uczestniczą w kontaktach międzynarodowych.

Dokonyujemy głębokiej reorientacji gospodarczej i naukowo-technicznej ku naturalnym, socjalistycznym partnerom. Wymaga to dotrzymania kroku przemianom w technice i produkcji, które dokonują się w ZSRR i innych krajach socjalistycznych. Współpraca w RWPG jest i pozostanie ostoją naszych stosunków ekonomicznych z zagranicą, podstawowym źródłem płynących stąd korzyści. Prawdę tę potwierdzą dobitnie doświadczenia ostatnich lat, kiedy to braterska pomoc Związku Radzieckiego oraz życzliwy stosunek innych krajów wspólnoty ułatwiły nam przezwyciężenie najostrejszych trudności.

Polska aktywnie uczestniczy w procesie usprawniania mechanizmów socjalistycznej integracji. Mocne fundamenty pogłębiania współpracy w ramach RWPG stanowią dwustronne długofalowe programy sięgające 2000 roku. To istotne zbiorowe osiągnięcie krajów naszego wspólnoty. Aktywnie dążymy do tego, by ustalenia zawarte w tych programach znalazły pełne odzwierciedlenie w konkretnych umowach i kontraktach, w praktyce gospodarczej.

Z satysfakcją podkreślamy pomyślny rozwój bezpośredniej robozej współpracy polskich przedsiębiorstw i ośrodków naukowo-badawczych z ich odpowiednikami w krajach RWPG. Szczególnie intensywnie i owocnie rozwija się współpraca z organizacjami radzieckimi. Bliskie więzi zakładów, w tym wymiana brzygad robotniczych, zwłaszcza młodzieżowych, jest szczególnie przykłym wdrażaniem w życie idei internacjonalizmu.

Polska dąży do rozwijania współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami świata na zasadach równości, partnerstwa i wzajemnych korzyści. Kategorycznie opowiadamy się za wyeliminowaniem politycznego nacisku w postaci bezprawnych restrykcji, embarga i innych dyskryminacyjnych praktyk. Życia, rozwoju nie można zamknąć w klatce protekcyjnystycznych celów innych barier. Uważamy za konieczne opracowanie i przestrzeganie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych zasad bezpieczeństwa ekonomicznego. Daliśmy temu dobitny wyraz z trybuny ONZ.

Bardzo poważnym problemem jest nasze zadłużenie, zwłaszcza w krajach kapitalistycznych. Powstało ono w wyniku polityki, która była biedna, zarówno co do skali zaciąganych kredytów, jak i przede wszystkim, co do sposobów ich wykorzystania. Żyliśmy ponad stan. Ówczesne tanie mięso dziś kosztuje nas bardzo drogo. W oparciu o kredyty nie został stworzony potencjał eksportowy, który umożliwiałby szybki spłatę kredytów, pobudzał gospodarkę do intensywnego rozwoju.

Na obecnym poziomie zadłużenia oraz możliwości regulowania zobowiązań istotny wpływ miało zalamanie gospodarki na początku lat osiemdziesiątych, znaczny wzrost oprocentowania kredytów oraz nałożone na Polskę restrykcje. Straty jakie ponieśliśmy z ich powodu, stanowią równowartość połowy zadłużenia. Był to największy cios ekonomiczny wymierzony jakimkolwiek krajowi w warunkach pokoju, zarazem unikalny w dziejach przykład, gdy wierzycielskie spłaty zobowiązań utrudniał rozmyślnie dłużnikowi.

W ostatnich latach przeszliśmy od zaciągania kredytów do częściowego ich spłacania. Jednakże w wyniku niepełnego regulowania odsetek, zadłużenie nadal rośnie. Stojmy przed dylematem: czy powstrzymać ten proces za wszelką cenę? Czy też uznając, że najważniejsze jest tworzenie warunków dla rozwoju gospodarki, godzić się jeszcze przez kilka lat na ograniczony wzrost zadłużenia? Rząd PRL wielokrotnie deklarował, że Polska chce respektować swe zobowiązania finansowe. Ale spłata kredytów nie może się odbywać ani kosztem spadku poziomu życia społeczeństwa, ani poprzez zahamowanie rozwoju. Tylko takie podejście leży w długofalowym społecznym interesie. Nie jest także sprzeczne z dobrze rozumianym interesem naszych wierzycieli.

Oczywiście, zasadnicze rozwiązanie tego problemu może nastąpić tylko przez zdecydowane zwiększenie zdolności eksportowych naszej gospodarki. W tym nikt nas nie wyręczy.

## TOWARZYSZE DELEGACI!

Podstawowym warunkiem uruchomienia wszystkich dźwigni efektywności jest reforma gospodarcza. Podjęta z inicjatywą partii — przy twórczym zaangażowaniu Komisji ds. Reformy — w skrajnie trudnej sytuacji przyczyniła się w wydatnym stopniu do przezwyciężenia kryzysu, do zapoczątkowania procesów rozwojowych. Coraz wyraźniej określa ona oblicze gospodarki, a także postępowanie ludzi w procesie pracy. Jest wielką przedsięwzięciem i zalog, które wręcz wzorcowo zrozumiały i wdrażają reformę. To dowód, że jej podstawowe założenia są słuszne, że daje ona wyniki, że się sprawdza. Niestety, nie jest tak wszędzie.

W rezultacie nie nastąpił przełom w efektywności. Złożyło się na to wiele czynników. Wprowadziliśmy reformę w warunkach gwałtownego spadku produkcji oraz głębokiej nierównowagi. Ze względu społecznych nie zostały dokonane podwyżki cen w uzasadnionej ekonomicznie skali. W warunkach niezrównoważonej gospodarki, mechanizmy kształtowania plac i cen okazały się nie dość skuteczne. Umożliwiły niektórym przedsiębiorstwom korzystne wyniki finansowe bez odpowiedniego wkładu pracy, obniżki kosztów, wdrażania postępu technicznego. Słabości te pogłębiało uleganie naciskom rozszewnikom.

Wszystko to, obok czynników obiektywnych, takich jak coraz kosztowniejsze pozyskiwanie surowców, nadwyżka eksportu nad importem oraz wzrost cen w imporcie, składa się na wysoką wciąż inflację.

Powoduje ona rozległe, destrukcyjne skutki, uderza zwłaszcza w grupy najsłabsze — w rodziny wielodzietne, rencistów, emerytów, jest źródłem wielu społecznych, zwłaszcza rynkowych dolegliwości. Na inflacji żerują spekulanci. Korzystają z niej ci, którzy manipulują cenami na produkowne przez siebie dobra oraz świadczące usługi.

Ostra walka z inflacją leży więc w najgłębszym interesie klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy.

Mocny pieniądź to warunek zdrowia gospodarki, skutecznego działania ekonomicznych mechanizmów reformy. Słaby pieniądź — to stopnienie motywacji do pracy, rozpraszenie energii społecznej, wybujały kult obcych walut. Umocnienie złotówki może nastąpić tylko w wyniku działań kompleksowych. Projekt odpowiedniego programu powinien przygotować Narodowy Bank Polski. Ale najważniejsze w walce z inflacją to przywracanie równowagi gospodarce, wiązanie plac z efektami produkcyjnymi, wzrost produkcji rynkowej, obniżka kosztów, porządkowanie relacji cen.

Rozwiązanie tych problemów, stworzenie zrównoważonego rynku artykułów konsumpcyjnych i usług to w obecnym 5-leciu priorytetową stroną reformy gospodarczej. To główny sens drugiego, decydującego jej etapu. Rząd podejmie niezbędne działania w tym kierunku.

Kompetentne gremia i autorytatywne siły społeczne opowiadają się na ogół za radykalnym przyspieszeniem reformy. Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, o co tu konkretnie chodzi?

Czy o zwiększenie liczby regulacji prawnych? Nie. Regulacje obecnie obowiązujące są wystarczające.

Czy o szybsze doprowadzenie zasad reformy do brygad i stanowisk pracy? Z całą pewnością tak.

Czy o upowszechnienie doświadczeń najlepszych przedsiębiorstw, o powszechną naukę reformy? Bez wątplenia tak. To bardzo ważne, aby z umiejętności i reformatorskiego dorobku najlepszych przedsiębiorstw skorzystały pozostałe.

Przed wszystkim jednak chodzi o bardziej konsekwentne egzekwowanie efektywności. To istota sprawy. Domagają się tego eksperci i duża część opinii społecznej. Oznacza to jednak konieczność dokonania niezwykle ważnego i odpowiedzialnego wyboru.

A mianowicie — albo szybciej dojdziemy do równowagi, akceptując związane z tym konsekwencje: zasadnicze ograniczenie dotacji, racjonalizacja cen, bezwzględne przestrzeganie zasady samofinansowania, surowy reżim oszczędności i dyscypliny pracy — uzyskując w zamian dobry rynek, wzmożenie motywacji do pracy i w konsekwencji szybszy wzrost dochodu narodowego.

Albo też, nie akceptując tych rygorów, żyć będziemy dłużej z ciężarem niedostatków rynkowych, przewagą producenta nad konsumentem, stałym zagrożeniem spekulacji, stopniowymi bodźcami do pracy, zmniejszonymi szansami na szybszy rozwój. A więc: czy dziś trudniej, aby jutro było łatwiej — czy też półśrodków, ale i półowiczne rezultaty?

W tej sprawie niewątpliwie wypowiedź się nasz Zjazd.

Skuteczność mechanizmów ekonomicznych, tempo przywracania równowagi, zależą ściśle od jakości planowania centralnego. Ocywista jest jego rola w formułowaniu strategicznych celów rozwoju społeczno-gospodarczego, określaniu tempa i proporcji wzrostu, bilansowaniu podstawowych zasobów. Równocześnie utrwalone być muszą: samodzielność i samofinansowanie przedsiębiorstw, ich odpowiedzialność za wyniki.

Nieodłącznie wiąże się to z umacnianiem samorządu pracowniczego. Jest on gospodarzem przedsiębiorstwa jako cząstką ogólnonarodowej własności. Na pytanie — z samorządem czy bez samorządu, odpowiedź jest jednoznaczna: z samorządem. Obowiązkiem partii jest dbać o pełne wykorzystanie samorządowych uprawnień załóg. Wspierać i wspomagac ich zgodną z reformą działalnością łączącą interesy kolektywu pracowniczego i całej gospodarki.

Ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest również dbałość o harmonijną, tworzącą współpracę dyrekcji, rady pracowniczej i związków zawodowych — tej szczególnej kompozycji socjalistycznego zakładu pracy.

Partia była inicjatorem i promotorem reformy. Nadal będzie wytaczać główne kierunki jej doskonalenia, kontrolować ich urzeczywistnianie, wzmacniać kurs na efektywność — czynnik rozstrzygający o przyszłości kraju.

## TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI!

Od pierwszych powojennych lat Polska ma rekordowy w Europie przyrost naturalny. W roku 1946 było nas pięć lat 24 miliony. W roku 1986 jest 37 i pół miliona. Według wiarygodnych prognoz w połowie lat 90. będzie 40 milionów. Od początku obecnej dekady co roku rodzi się średnio 700 tysięcy dzieci. To fakt optymistyczny. Ale i wielki obowiązek, wielka odpowiedzialność. Wymaga ogromnych środków.

W okresie 1980—85 ludność Polski wzrosła o blisko 2 mln. Natomiast zatrudnienie w gospodarce uospołecznionej spadło o 325 tys. W najbliższych latach nie można liczyć na jego odczuwalny wzrost. Takie są obiektywne trendy demograficzne. Wiele zakładów zgłasza braki kadrowe. Niektórzy mówią wręcz, iż jest to bariera nie do pokonania.

W skali całego państwa ludzie jednakże są. Rzecz w tym, że rozróżnie się nimi gospodaruje. Konieczna jest więc racjonalizacja zatrudnienia, zasadnicze usprawnienia organizacyjne, zapewnienie funkcjonalności wszystkich struktur życia społecznego.

Są zakłady pracy oraz instytucje, gdzie to, co robi dwóch czy trzech, robić może jeden. Wiele komórek dubluje działalności innych. Na przykład w kombinacie budowlanym w Stalowej Woli, przy w zasadzie nie zmienionym ogólnym zatrudnieniu, liczba pracowników inżyniersko-technicznych w ciągu czterech lat spadła o ponad 20 proc., za to administracyjnych wzrosła o ponad 40 proc. W zielonogórskim kombinacie budowlanym zatrudnienie ogółem obniżyło się o prawie 10 proc., za to do obsługi biurowa zwiększyła się o 13 proc.

Takie zjawisko obserwujemy nie tylko w niektórych zakładach produkcyjnych. Do pierwszej linii, do obsługi klienta można przesunąć wielu administracyjno-biurowych pracowników handlu i usług. Pokażną jest liczba nie związanych z merytoryczną działalnością etatów w organizacjach spółdzielczych i społecznych, w placówkach naukowo-badawczych, w wydawnictwach, redakcjach, ba, nawet w teatrach. Rosną m. in. z tego powodu albo dotacje, albo ceny, a często jedne i drugie. W rezultacie koszty tak czy inaczej uderzają rykoszetem w społeczeństwo. Co prawda Parkinson nie zajmował się polskimi sprawami ale okazuje się, że i u nas działają silnie odkryte przezeń „prawa”.

Organizacyjne słabości, niekiedy wręcz anomalie, przyczyniają się także do marnotrawstwa kapitału ludzkiej wiedzy. Ocenia się, że co pięty inżynier wykonuje prace nie związane ze zdobytym wykształceniem. Np. w jednym z gwarectw węglowych inżynier metalurg jest inspektem

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

# Zadania partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polski Ludowej

CIĄG DALSZY ZE STR. 4

## TOWARZYSKI I TOWARZYSZE!

ds. obiektów sportowych, inżynier rolnik — zastępca dyrektora zakładu gospodarki materiałowej, za to muzyk — inspektorem ds. maszyn górniczych. W innym — magister sztuki jest starszym inspektorem ekonomicznym, magister teologii ewangelickiej — starszym inspektorem organizacyjno-prawnym. Podobnych przypadków w różnych branżach i resortach jest znacznie więcej.

I. uwaga szersza: zbyt wielu inżynierów zatrudnianych jest w nadzorze bieżącej produkcji. Technologia już opartą na nowoczesnych technologiach nie wymaga częstotliwości ich udziału w tak szerokiej skali. Konieczna jest natomiast rozbudowa aparatu przygotowania nowych technologii, wyrobów i rozwiązań, a więc sztabów, które myślą o przyszłości.

Jedną z przyczyn przybywania szczebli i ludzi w hierarchicznej drabinie kierowania jest niedowład awansu pozostawionego. Aby wyróżnić, podwyższyć zarobki, dać satysfakcję, człowiek awansuje się w pionie.

Dotychczas na ogół nie pyta się o kto zrobił, ale na jakiej był funkcji? Istnieje nawet gorzkie powiedzenie: aby mieć rację, trzeba najpierw zdobyć stanowisko. Musimy to odwrócić.

Częstokrotko przestarzałe i niefunkcjonalne, rozbudowane ponad rzeczywiste potrzeby struktury powodują, że nie ma dobrych fachowców pracujących poniżej swych zawodowych i intelektualnych możliwości. Jeśli marnotrawią siły i czas, wpadają w biurokratyczne nawyki, to decydują o tym często nie ich predyspozycje, lecz warunki organizacyjne, które nie pozwalają wykorzystać w pełni ich wiedzy, intelektu i energii, znaleźć twórczej satysfakcji.

IX Zjazd zainicjował głęboką reformę gospodarczą. Komitet Centralny proponuje, aby Zjazd obecny zainicjował generalny przegląd, swego rodzaju „przeświecenie” struktur organizacyjnych i stanowisk pracy w całym państwie. To wielkie, kompleksowe przedsięwzięcie powinno wesprzeć reformę gospodarczą, odsonić luki i mielizny, obkładać różnorodnie hamulce. Dobra organizacja to także niezbędny warunek sprawnego i owocnego wdrażania nowych technologii, wzrostu efektywności gospodarowania.

Chodzi, po pierwsze, o dokończenie reformy centrum poprzez ostateczne dostosowanie jego funkcji do zmodyfikowanego systemu zarządzania. O ukształtowanie roli i struktury ministerstw jako wykonawców polityki rządu wobec danej branży. Zwiększeniem tego procesu byłoby przyjęcie ustawy o Radzie Ministrów.

Po drugie, o optymalizację rozwiązań organizacyjnych w zależności od techniczno-ekonomicznych cech poszczególnych działów gospodarki. Dotyczy to zwłaszcza problemu tzw. struktur ponadzakładowych, które muszą być w sposób uzasadniony zróżnicowane, oparte na jasnych kryteriach rachunku ekonomicznego i efektywności.

Po trzecie, o racjonalizację zatrudnienia, prawidłowe rozważenie sił wewnątrz przedsiębiorstw i spółdzielni od dyrekcji poprzez wydziały i brygady, aż do stanowiska robotniczego.

Astatację w niektórych przedsiębiorstwach już zapoczątkowano. Okazała się i pożyteczna i skuteczna. Doświadczenia między innymi radomskiego „Radokoru” wskazują, jak wiele można w ten sposób uzyskać.

Sojusznikiem atestacji będzie brygadowa forma organizacji pracy, zwana również grupami partnerskimi. Samorządne brygady to stały, oddolny nacisk na ulepszenia, na wzrost dyscypliny pracy, a w konsekwencji i poprawę jej wyników. Na przykład w Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich „Hydrobudowa” — Śląsk-1 po wprowadzeniu zasady podpisywania umów między kierownictwem zakładu a dobrowolnie formującymi się brygadami wydajność pracy wzrosła o 50 proc., a czas wznoszenia obiektów skrócono o ponad 30 proc.

Grupy partnerskie sprzyjają ponadto humanizacji pracy, krzewieniu poczucia kolektywizmu, robotniczemu współgospodarzeniu i współodpowiedzialności. To bardzo dobra droga pogłębiania socjalistycznego charakteru stosunków produkcyjnych.

Mówiliśmy o tych sprawach na robotniczym XVI Plenum. Na XXIII Plenum zostało to postawione jako zadanie. A brygad jest wciąż mało. Zbyt długo trwa eksperymentowanie. W Komitecie Centralnym, w komitetach wojewódzkich, w rządzie byliśmy w tej sprawie też niemierni. Trzeba większej konsekwencji w przełamaniu obiektywnych trudności a przede wszystkim subiektywnych oporów towarzyszących temu tak koniecznemu procesowi.

Nie mniej ważnym celem przeglądu byłyby usprawnienia organizacyjno-funkcjonalne — od „góry” do „dołu” — w organach administracji państwowej, w służbach komunalnych, w handlu i usługach, oświacie, kulturze i ochronie zdrowia, a także właściwe i oszczędne usytuowanie aparatu etatowego organizacji społecznych, finansowych lub wspomaganých z budżetu państwa.

Nie przedstawiamy gotowych rozwiązań. Powinny być wypracowane w toku przeglądu. Ale już dziś wiemy, że jedni są niedociągnięci, a inni przeciążeni. Stąd obok likwidacji zbędnych struktur, funkcji i etatów ujawnia się niewątpliwie potrzeba wzmocnienia innych np. w sferze usług.

Istotą przeglądu nie są bowiem mechaniczne cieciany, czy pozorne oszczędności, ale wyższa funkcjonalność obowiązujących rozwiązań wobec wymagań życia społecznego, reformy gospodarczej, postępu naukowo-technicznego.

Jeśli Zjazd zaakceptuje ideę powszechnego przeglądu, wszystkie szczeble staną przed niezwykle trudnym i złożonym zadaniem.

Jest to bowiem obszar dużej społecznej drażliwości. Potrzebna będzie stanowczość oraz mocne reki. A zarazem takt, wnikliwość podejścia, rzetelnej troski o każdego, komu trzeba nie tylko zaproponować, lecz i ułatwić, niekiedy po prostu przygotować przejście na inne stanowisko, do innej, odpowiadającej możliwościom i kwalifikacjom pracy. W tych sprawach liczymy na współpracę i pomoc samorządu oraz związków zawodowych.

Przed wszystkim jednak niezbędny będzie aktywny udział zainteresowanych środowisk, jawność pracy i swoboda dyskusji, szeroka konsultacja, zwłaszcza prasowa, która pozwoli wszystkim wypowiedzieć się, zgłosić propozycje, wnioski, inicjatywy. Zwracamy się szczególnie do kadr kierowniczych o rzetelną samoocenę. Z pewnością ujawni ona różne odkinki i obszary, gdzie niezbędne są zmiany, jak też podpowie celne rozwiązania.

Powodzenie zależeć będzie od tego, z jaką konsekwencją — począwszy od Biura Politycznego i wydziałów KC po podstawowe i oddziałowe organizacje — potrafimy wpłynąć na prawidłowy przebieg i skuteczność przeglądu zarówno w ministerstwach, jak i w zakładach pracy.

Powinniśmy i w tej kwestii zacząć od siebie, od szczebla Komitetu Centralnego.

Dla właściwego pokierowania tak rozległym i skomplikowanym przedsięwzięciem konieczne będzie powołanie autorytatywnej komisji partyjno-rządowej — na wzór Komisji ds. Reformy Gospodarczej — wyposażonej jednak w niezbędne uprawnienia decyzyjne i wykonawcze.

Liczymy na stosowny udział w tych działaniach PRON, rad narodowych, samorządu pracowniczego, związków zawodowych, a także pomoc uczonych z PAN, uczelni oraz instytucji branżowych. Bardzo pomocne będzie zaangażowanie Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Naczelnej Organizacji Technicznej. Ich przedstawiciele przede wszystkim wejdą powinni w skład komisji partyjno-rządowej.

Cennymi sojusznikami staną się te przedsiębiorstwa oraz instytucje, które autentycznie, niepowierzchniwej atestacji dokonały lub już dokonały. Są i będą także do wykorzystania zarówno materiały i doświadczenia, jak i potencjał Najwyższej Izby Kontroli oraz Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Nie spodziewamy się błyskawicznego przełomu, natychmiastowego przewyższenia deformacji, które narastająły się latami. Przegląd tak szeroko zakrojony będzie wymagał uporczywej pracy. Jego wyniki, ocena stopnia wdrożenia wniosków — swoisty raport o organizacyjnym stanie państwa i gospodarki — mogłyby być jednym z kluczowych punktów obrad Krajowej Konferencji Delegatów.

Większość kadr kierowniczych, zwłaszcza na wyższych szczeblach, piastuje swe funkcje z rekomendacji partii. Zwielokrotnia to naszą odpowiedzialność za decyzje kadrowe. Trajne — przysparzają partii zaufania. Błędne — podrywają wiarygodność.

Polska Ludowa stworzyła nowe struktury kierowania. Kadry w nich działające wniosły bezcenny, prawdziwie historyczny wkład w socjalistyczne przeobrażenia, w cywilizacyjny awans kraju. W procesie tym kształtowały się, rozwijały, dojrzewały.

Były jednak i błędy. Część kadr doznała „zwrotu głowy od rządzenia”. Kierowniczą rolę partii w państwie pojmowano niekiedy jako osobiste prawo do podejmowania arbitralnych, woluntarystycznych decyzji. Osłabienie demokratycznych mechanizmów rozdziło arogancję i samowolę. Przyszło zapłacić za to bolesny polityczny i moralny rachunek.

Jednakże przeważająca część kadr zdała trudny egzamin, zahartowała się i okrzepła. Dokonały się zarazem wielkie zmiany. Na wszystkich szczeblach na funkcje kierownicze w partii i państwie przyszło wielu nowych, po nowemu widzących swe zadania ludzi.

„Nowy” nie oznacza jednak automatycznie, że potrafi pracować po nowemu. Potępienie zakorzenionych nawyków nie jest równoznaczne z ich przewidywalnym. Dobre nie wypierają samoczynnie złych. Niekiedy nawet można zauważyć pojawianie się u nowych ludzi starych praktyk.

Już blisko trzysta obowiązuje „Główne założenia polityki kadrowej PZPR”. Ich realizację oceniliśmy na XXV Plenum, wsparliśmy przyjętą w maju uchwałę Biura Politycznego. Nowe zasady oznaczają kompleksowe podejście, łączenie doboru kadr z ich okresową oceną, ustawicznym kształceniem i planową rotacją, przezwyciężenie hermetyzmu polityki kadrowej, wyprowadzenie jej z gabinetów na światło dzienne, zdobywanie społecznej aprobaty dla podejmowanych decyzji.

Polityka kadrowa to nie po prostu przesuwanie pionków na szachownicy. Powinnością partii jest wytykanie najlepszych, przyspieszenie rozwoju, zwłaszcza młodych, ideowych, perspektywicznych kadr. A więc przestrzeganie zasad, premiujących nowatorstwo, efektywność, dynamizm.

Podwładni są lub stają się tacy, jakich mają zwierzchników. Ludzie o niskich kwalifikacjach nie będą wysuwać wysoce kwalifikowanych. Boją się ryzyka — przyciągali odważnych. Zastygli w nawykach — promowali nowatorów. Bezideowo — opierali się na ideowych. Im wyższe wiek stanowisko, tym większe, konsekwentnie przestrzegane wymagania.

Mamy kilka kategorii kierowników. Pierwsza to znakomici fachowcy, sprawni organizatorzy, usytuowani we właściwym miejscu. To nasza gardia — ci, którzy ciągną kraj do przodu. Trzeba ich mocno wspierać, upowszechniać ich rozwiązania i doświadczenia. W szczególności musimy umacniać pozycję dyrektorów. Najcenniejsi przy tym są ci, którzy współpracują dobrze z organizacją partyjną, samorządem pracowniczym i związkami zawodowymi, nie tracąc jednocześnie nic z wymagalności i konsekwencji. Roszczać im należy pole inicjatywy, prawo do innowacji, do rozsądnego ryzyka. Lepiej korygować niecierpliwych, niż stałe popychać skostniałych, biernych, gnuśnych. Nie chodzi bowiem o to, „iżby się tylko nie stało”, lecz przede wszystkim o to, by dobrego, nowego stało się jak najwięcej.

Druga grupa kadrowa to ludzie, niekiedy również znakomici, ale na sprawowanej funkcji nie w pełni wykorzystani, często „nie odkryci”, zablockowani, pracujący połową swej potencjalnej energii i sił. Tych powinniśmy operatywnie ujawniać, awansować, dawać szanse.

Wreszcie trzecia kategoria kierowników — mierni, ślamazarni, bez inicjatywy. Tych należy bez zwłoki przesunąć stosownie do ich rzeczywistych możliwości.

Takie są kryteria i cele przeglądu dyrektorów, który powinien stanowić nieodłączną część atestacji. Liczymy, że organa założycielskie wraz z organizacjami partyjnymi i sa-

będą im w stanie podoląć. Zmiana to niekiedy kara. Najczęściej jednak naturalna prawidłowość związana z przejściem na inne stanowisko, na emeryturę, stanem zdrowia, względami osobistymi.

Kierownik, jakiego kraju potrzeba, to połączenie wiedzy i nowatorstwa, umiejętności organizowania i egzekwowania z ideowością i osobistą kulturą. Takich ludzi w Polsce nie brakuje. Są w partii. Są także w stronnictwach sojusznicznych. Bardzo wielu jest ich wśród bezpartyjnych. Nasze zadanie to coraz szerzej po nich sięgać, promować najlepszych.

Oddany Polsce Ludowej bezpartyjny musi mieć wszystkie szanse. Nie będziemy się tego obawiać. To tylko partię i Polskę umocni.

Pisał Lenin — „spośród masy robotników, chłopów, inteligentów wybija się niemało zdolnych i uczciwych bezpartyjnych, którymi trzeba obsadzać poważniejsze stanowiska w budownictwie gospodarczym, zachowując dla komunistów prawo niezbędnej kontroli i nadawania kierunku. Z drugiej zaś strony potrzebna jest również kontrola bezpartyjnych nad komunistami”. (t. 32, str. 41).

Oto wskazówka, którą partia kierować się powinna z całą konsekwencją.

## TOWARZYSKI I TOWARZYSZE!

Najszerzą płaszczyznę zbiorowego bytu Polaków stanowi państwo socjalistyczne. Jest ono wspólnym dziełem i wspólnym dobrem, jedyną realną podstawą suwerenności naszej Ojczyzny.

Prawdy teabrały w ostatnich latach pałacej wręcz aktualności. Cały dramatyczny sytuacji, liczne słabości oraz zagrożenia państwa właśnie dotyczyły najbardziej bezpośrednio i namacalnie. Obronił nas wspólny dom. Podjęliśmy wielostronne wysiłki, aby uczynić go mocnym, w pełni nowoczesnym i sprawnym.

Państwem autentycznie zdrowym i silnym może być tylko państwo praworządne i demokratyczne, o wysokim poziomie obywatelskiej i społecznej dyscypliny. Model socjalistycznej demokracji, co podkreśliło w szczególności XVII Plenum, nie jest ukształtowany raz na zawsze. Ostatnie lata to okres obfitujący w nowe rozwiązania. Jest naszym pragnieniem, by te inicjatywy w pełni się sprawdziły, by mogły stać się pożytecznym wkładem do międzynarodowej praktyki budowy socjalizmu.

W przeszłości wielokrotnie deklarowano, że „wszyscy musimy uczyć się demokracji”. Dziś rzeczywistość wszyscy — choć z różnym zapałem i skutkiem — jej się uczymy. Nauka to niełatwa, ale stopniowo zaczyna przynosić wyniki.

Polityczną kulturą nacechowana jest sojusznicza współpraca PZPR z ZSL i SD. W dziedzinie próbie minionych lat sprawdziła się ona i zahartowała.

Nastąpił wydatny wzrost roli i autorytetu Sejmu, jego aktywności ustawodawczej. Klub Poselski PZPR miał w tym swój poważny udział. Dalszy rozwój i umocnienie funkcji socjalistycznego parlamentu będzie wymagało obecnie wzmocnienia wysiłku na rzecz szeroko rozumianej kontroli realizacji ustaw, egzekwowania dyscypliny państwowej. Nic gorszego niż sytuacje, w których „ustawa — sobie, a praktyka sobie”.

Roszerzone wydatnie zostały kompetencje terenowych organów przedstawicielskich — rad narodowych oraz samorządu mieszkanców miast i wsi. Wiele jest dobrych przykładów korzystania z tych uprawnień i możliwości. Ale stworzony potencjał ma jeszcze znaczne rezerwy. Badania wykazały, że większość rad narodowych wykorzystuje tylko część swych ustawowych uprawnień. Obecnie chodzi więc o to, by chciały one w pełni wziąć w swe ręce przysługującą im władzę. Mszczą się tutaj różne też doświadczenia, skutki formalizmu i paternalizmu, niedoceniaenia i drygowania prak-

tykowanego przez lata całe w stosunku do rad i innych organów. Nie wydaje się, by w niektórych przypadkach była to tylko historia.

Autorytet rad jest wartością o znaczeniu państwowym, ustrojowym. Partia powinna go konsekwentnie umacniać, dbając w szczególności o to, by zwierzchnia w stosunku do administracji rola organów przedstawicielskich, wyrażająca się m. in. dobrotliwie w instytucji absolutorium, była w pełni respektowana. Główna uwaga skierowana zostanie na najbliższe obywatelowi szczeble władzy — rady narodowe oraz organy administracji stopnia podstawowego. Zarysowuje się koncepcja dodatkowych uprawnień dla tych organów, które na nie pracowały swymi inicjatywami i gospodarczo. Z kolef wojewódzki radom narodowym należałoby zapewnić większą samodzielność finansową oraz współmierną do niej odpowiedzialność za gospodarkę, zwłaszcza za przemysł terenowy, a w tym za wiele pożądaną budowę niewielkich zakładów przemysłowo-usługowych na wsi.

Hasło „samorządne Rzeczypospolitej” było anarchosyndykalistyczną, kontrewolucyjną bzdurą. Idea samorządności lokalnej, pracowniczey, zawodowej jest wielką, żywotnie ważną normą socjalistycznej demokracji.

Znaczenie szersze możliwości wpływu na rozwiązywanie problemów nurtujących społeczność lokalną, uzyskał samorząd mieszkanców. Jego organa — komitety osiedlowe, domowe, rady sołectwa — stają się przedłużonym ramieniem rad narodowych. Współ z rozwojem samorządu pracowniczego i spółdzielczego oraz innych instytucji samorządowych oznacza to rozszerzenie — jak nigdy dotąd — możliwości rozwijania inicjatyw społecznej oraz udziału obywateli w współrządzeniu wszystkim praktycznie dziedzinami życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Pełne i owocne wykorzystanie tych możliwości tworzy najszerszą płaszczyznę i najlepszą szkołę funkcjonowania socjalistycznej demokracji. Osiągnięcie tego celu jest w praktyce dość nierównomiernie postępującym procesem. Terenowe organizacje partyjne, które skupiają wielu doświadczonych, społecznie wrażliwych towarzyszy, powinny skutecznie niż dotąd spełniać w nim stymulującą rolę.

Samorząd sam z siebie przed autokratyzmem nie chroni. Zdarzają się przypadki, że i jego organy służą za parawan dla samowoli. Dotyczy to m. in. niektórych ogniw spółdzielczości. Opowiadamy się za silną pozycją i stałym rozwojem tego ruchu związanego ściśle z robotniczą tradycją. W tym celu wprowadzony został jeden z ważnych aktów odnowy — rozległe, demokratyczne prawo spółdzielcze. Ostatnie lata to

wyraźny wzrost ruchu spółdzielczego, jego poważny, pożyteczny dorobek.

Ale nie możemy nie zauważyć zdarzających się również deformacji sprzecznych z jego ideą i istotą, faktów zbiorokratyzowania, pozbawienia członków niektórych spółdzielni faktycznego wpływu na ich działalność. Bywa niekiedy, że prawo spółdzielcze stosowane jest tak, aby prezes był syty i rada nadzorcza zyskała.

Zwiększenie roli czynnika społecznego, przeciwdziałanie nadużywanemu samodzielnemu spółdzielni, to bardzo ważna powinność ich samorządu. Wymaga to stałego wsparcia ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Jedną z cennych stron naszej rzeczywistości stanowi szeroko rozbudowana infrastruktura stowarzyszeń społecznych — różnorodnych towarzystw, komitetów, zrzeszeń, lig, kół i klubów. Nawiazują one do najlepszych polskich tradycji socjalistycznej paśli i pracy organizacyjnej. Dojrzejają warunki, by poszczególne stowarzyszenia uzyskiwały szersze prawa, m. in. przejmując lub uzupełniając niektóre zadania spełniane dotychczas przez administrację. Tak np. Liga Ochrony Przyrody mogłaby otrzymać możliwość występowania jako strona w sprawach o zatrucie środowiska naturalnego, a Federacja Konsumentów — szersze uprawnienia w dziedzinie kontroli jakości.

W socjalistycznej demokracji fundamentalne znaczenie ma siła robotniczego udziału, głosu i wpływu na wszystkie procesy społeczne.

Nie było kwestią przypadku, że miniony konflikt polityczny wypłynął na powierzchnię życia w kostiumie związkowym. Tym większe znaczenie ma powstanie i systematyczny rozwój klasowych związków zawodowych.

Partia jest i pozostanie wierna zasadzie wyrażonej w 1982 roku: „Ruch związkowy nie może być i nie będzie ani przedłużeniem administracji, ani antysocjalistycznym zgromadzeniem politycznym. Nowe związki muszą być niezależne i w pełni samorządne”.

Silny, autentyczny ruch związkowy niezbędny jest klasie robotniczej, ludziom pracy, Polsce. Socjalistycznej władzy odpowiada taki partner, który powie prawdę w oczy, skrytykuje, nawet zaprotestuje, lecz będzie bronił także interesów państwa, troszczył się o pomnażanie dochodu narodowego, brał na siebie ciężar współodpowiedzialności za niepopularne decyzje, gdy okażą się one konieczne.

Jak zrenicy oka strzec będziemy ideowo-politycznej jedności ruchu związkowego. Jego podział to skłócenie ludzi pracy, manipulowanie nimi pod pozorem obrony robotniczych interesów.

Od członków partii działających w związkach zawodowych oczekujemy, że dawać będą przykład aktywnej i skutecznej pracy związkowej. Obowiązkiem instancji i organizacji partyjnych jest zasieganie opinii ruchu zawodowego, liczenie się z jego zdaniem, umacnianie pozycji i autorytetu tej najbardziej masowej organizacji polskiego świata pracy.

Szeroka możliwość uczestnictwa w życiu publicznym stwarzają konsultacje, ich powszechny i publiczny charakter. Jest to zarówno zasieganie opinii, jak i dyskusja, edukacja społeczna, kształtowanie poglądów i postaw. Konieczne jest takie postępowanie, by każdy uczestnik konsultacji był przekonany, że nawet wtedy, gdy w podjętych decyzjach nie znajdzie odbicia swej opinii — nie stracił czasu, nie został zlekceważony. Poglądy nie przyjęte również nie pozostają bez wpływu — są bowiem sygnałami, które dotarły w pole widzenia.

Oczywiście nie jest możliwe debatawanie bez końca w każdej sprawie. Nie chodzi przecież o to, by organy władzy państwowej wyreczyły się konsultacjami, by szukały w nich alibi przed odpowiedzialnością. Konsultacja powinna być ogólnospołecznym pierwsiem procesem decyzyjnym, swobodną formą samokontroli czynnika fachowego. Idea konsultacji — ich szerokie stosowanie stanowi cenny dorobek socjalistycznej odnowy. Jest konieczne, by wzmocniona stosowną regulacją ustawową wrosła głęboko i trwale w nasz system polityczny.

Do „dlałości o stały wpływ opinii społecznej na działalność organów władzy” zobowiązywała nas uchwała IX Zjazdu. Służą temu sondáže opinii prowadzone przez wyspecjalizowane ośrodki. Z tą myślą powołane zostało Centrum Badań Opinii Społecznej. Niektóre wojewódzkie komitety partyjne utworzyły własne zespoły badań i analiz. Wraz z dotychczas działającymi placówkami powstał więc cały, naukowo ukształtowany system, przybyło cenne źródło informacji o poglądach, ocenach i nastrojach obywateli. Obowiązkiem władz partyjnych i państwowych jest uczyć się coraz lepszego korzystania z nowych, szerokich możliwości, jakie dają tego typu badania.

Teraz, po wprowadzeniu w ostatnich latach bogactw politycznych instytucjonalnych instrumentów socjalistycznej demokracji najważniejsze jest, by „przedyskutowane”, „uzgodnione”, „zadecydowane” oznaczało „wykonane”. Trzeba nam zarówno więcej demokracji w zbiorowym namyśle, w dochodzeniu do decyzji, jak i więcej konsekwencji w realizacji przyjętych postanowień, więcej wymagalności oraz wykonawczej dyscypliny.

Dla powodzenia takiej polityki poważne znaczenie mają bezpośrednie kontakty przedstawicieli władzy ze społeczeństwem. Ostatnio jak gdyby osłabła gotowość do otwartej, bezpośredniej rozmowy z załogami, z różnymi środowiskami społecznymi, po prostu z ludźmi pracy. A przecież na autentyczne, w tym upowszechnianie w środkach masowej informacji dyskusje, na polemiki, jest nieustające zapotrzebowanie. Wychoiliśmy mu z powodzeniem naprzeciw w sytuacji bez porównania trudniejszej. Do tych doświadczeń musimy tym bardziej powracać dziś. Z ludźmi trzeba rozmawiać, cierpliwie wyjaśniać, a nawet sprzeczać się. Ale wśród ludzi być, działać oraz słuchać, słuchać i jeszcze raz słuchać.

Komitet Centralny ocenia, że dojrzały warunki dla dalszego rozwoju i wzbogacenia instrumentów socjalistycznej demokracji.

Pierwsze — przed najbliższymi wyborami do rad narodowych oraz do Sejmu należałoby przeanalizować na podstawie dotychczasowych doświadczeń, możliwości dalszego rozszerzenia demokracji prawa wyborczego.

Drugie — dla wzmocnienia ochrony interesów obywateli można by stworzyć instytucje społecznych rzeczników praw obywatelskich proponowanych przez PRON, powoływanych przez rady narodowe i współdziałających z organami prokuratury.

Trzecie — wzorem pozytywnych doświadczeń Rady Socjalno-Gospodarczej przy Sejmie — warto rozważyć celowość powołania analogicznego ogniw przy wojewódzkich radach narodowych.

Socjalistyczna odnowa znajduje szerokie odzwierciedlenie w zmianach struktur naszej organizacji państwowej oraz systemu prawnego. W tym procesie dojrzać będzie potrzeba stosownej nowelizacji przepisów Konstytucji. Gdyby odpowiednie prace studyjne pozwoliły dokonać tego w 1991 roku — w 200-lecie historycznego 3 Maja — byłoby bardzo dobrze.

## TOWARZYSKI I TOWARZYSZE DELEGACI!

Prawo w Polsce Ludowej wyraża i chroni interesy klasy robotniczej, ludzi pracy i socjalistycznego państwa. Zapewnia ład społeczny i równość obywateli. Dlatego praworządność musi być traktowana za najwyższą powagę, stanowiąc zawsze przedmiot szczególnej troski partii.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)



# Zadania partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polski Ludowej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 6)

Mówiliśmy o dotkliwych trudnościach materialnych szkoły. Wymaga wyraźnego ulepszenia działalności ideowo-wychowawczej. Ale niepokójka również inne zjawiska, zwłaszcza w szkolnictwie ogólnokształcącym i wyższym. Dotyczy to poważnych różnic składu społecznego uczniów na niekorzyść dzieci robotników i chłopów. Utrzymują się też regionalne i środowiskowe ograniczenia dostępu do oświaty. Obowiązkiem wyrowniania warunków startu edukacyjnego partia traktuje z najwyższą powagą. Służąc temu m. in. będzie, założone jako perspektywa, wprowadzenie powszechności wykształcenia średniego — ogólnokształcącego i równorzędnego.

W dyskusjach występują jakby dwa podejścia. Jedni akcentują konieczność znajdowania, prowadzenia i promowania młodzieży szczególnie uzdolnionej, drudzy — kładą nacisk na przewyższenie nierówności szans.

Droga właściwa jest umiejętnie godzenie obydwu. Trudno przewidzieć, gdzie urodzi się talent. Może nim być również dobrze dziecko robotnika, jak i intelektualisty. Kiedyś wiesz powiedział: „Kłątwa ludom, co własne morderstwo proki”. Dziś stwierdziliby, „Kłątwa państwu, co własne gubi talenty”. Kapitał uzdolnień to dobro szczególnie cenne. Naszą powinnością jest przewyższenie barier przegradzających drogę na studia wszystkim pracującym i zdolnym.

Powtórzę stwierdzenie: „Polską szkołę wynieść musimy do rangi najwyższej narodowej instytucji, czyniąc tę ideę znakiem szczególnej troski partii. Również dlatego, że siły i środki przeznaczone na oświatę, jakoś i nowoczesność edukacji — to najefektywniejsza z inwestycji”.

Aby sprostać współczesnym potrzebom, szkoła powinna uczyć, jak uczyć się przez całe życie. Kształcenie ustawiczne, to warunek aktualizowania wiedzy, którą dewaluuje szybki postęp nauki i techniki. Wyśię na spotkanie ludziom przagnącym pogłębiać wiedzę fachową, dokształcać się — robotnikom-racjonalizatorom, ale i robotnikom-humanistom. Godna poparcia jest więc inicjatywa powołania Stowarzyszenia Uniwersytetów Robotniczych. Opracowana także została koncepcja uniwersytetu otwartego, mającego szansę stać się ważnym ogniwem w systemie oświaty dorosłych.

Myśl o dziecku, o młodzieży kieruje nas ku rodzinie — najmniejszej, lecz najważniejszej komórce narodowego organizmu. Nakazuje wyrazić szacunek matkom polskim. To one właśnie, niosąc główny ciężar codziennych trosk rodziny, stanowią równocześnie „pierwszą linię” serdecznego trudu wychowania dzieci i młodzieży.

Poprawa warunków bytu, eliminowanie braków rynkowych i usługowych oraz różnorodnych życiowych niedogodności — to poza wszystkim zaoszczędzenie czasu matek i żon, a więc praktyczne kroki ułatwiające wychowanie. Wszelkie działania zmierzające w tym kierunku — podejmowane przez polski ruch kobiecy powinny być przez partię aktywnie wspierane.

Wysoki autorytet szkoły, to nade wszystko wysoki autorytet nauczyciela. Partia ceni wielce ten zawód. Zasługuje on na wysokie społeczne uznanie.

Problem zasadniczy — to niedobór kadr. Kształcić musimy możliwie jak najwięcej nauczycieli na poziomie wyższej uczelni. Jednocześnie uruchamiać wystarczającą liczbę pomaturalnych studiów nauczycielskich, związanych organizacyjnie z wyższymi szkołami pedagogicznymi i otwierających perspektywę dyplomu akademickiego.

Socjalistyczne uczelnie powinny przygotowywać idealnych obywateli, wysoko wykwalifikowanych fachowców, ludzi o szerokich horyzontach, docieklivych, ambitnych i twórczych, o rozbudzonej pasji innowacyjnej.

Troskę o partia pragnie dzielić ze wszystkimi nauczycielami akademickimi.

Pod koniec XX wieku mocniejsze niż kiedykolwiek potwierdzenie znajduje marksistowska teza o nauce jako składowym elemencie sił wytwórczych, współcześnie najważniejszym źródle postępu i rozwoju.

Ulepszone zostały zasady polityki naukowej. Komitet Centralny poświęcił wiele uwagi sytuacji w naukach społecznych, zwiększeniu ich roli w rozwiązywaniu bieżących problemów politycznych i społecznych, odbudowie i umocnieniu pozycji marksizmu-leninizmu.

Utworzenie Komitetu do Spraw Nauki i Postępu Technicznego daje nowe możliwości integrowania wysiłku badawczego PAN, wyższych uczelni, placówek naukowych, pracujących bezpośrednio na rzecz gospodarki narodowej. Wydatnie zwiększone zostały nakłady na prace badawczo-rozwojowe.

Poważny jest dorobek III Kongresu Nauki Polskiej. Nasza partia sprzyja pełnej realizacji jego postanowień, będzie czuwać nad rozwojem nauki, nad zapewnieniem wysokiej społecznej użyteczności jej wyników.

Polska zaczęła się szeroko rozwijać, wielokierunkowym systemem szkolnictwa wyższego. Wniośno ono niezwykle cenny wkład w socjalistyczny rozwój kraju, przygotowało liczną kadrę wysoko wykwalifikowanych fachowców. Przyszłość stawa się szersza, zwiększają się wymagania. Na XIX, a następnie na XXIV plenarnych posiedzeniach Komitetu Centralny wytyczył kierunki zapewniania socjalistycznej treści wychowawczej oraz właściwy rytm sumiennej pracy. Zasada obowiązująca wyższe uczelnie jest jedność procesu badań, kształcenia i wychowania, jego wysoka nauka i społeczna efektywność.

Kierunki i programy studiów wymagają ścisłego dostosowania do potrzeb rozwojowych kraju. W szczególności konieczne jest operatywne kształcenie w awangardowych, związanych z postępem naukowo-technicznym dziedzinach.

Sprawa wymaga kompleksowego spojrzenia. W toku przygotowywania perspektywnego planu społecznogospodarczego rozwoju kraju, odpowiednio grono planistów oraz przedstawicieli nauki i praktyki powinno przystąpić do opracowania możliwie ścisłej prognozy potrzeb kadrowych co najmniej do 2000 roku.

Kiedyś bardzo słynne było hasło: „Polska krajem ludzi uczących się”. Obecnie nie straciło nic na aktualności. Do określenia „uczących się” należałoby jedynie dodać — solidnie. Nie wolno godzić się z faktem, że spora część studentów nie kończy nauki w terminie, że aż 70 proc. uzyskuje podczas egzaminów tylko oceny dostateczne. To nie jest prywatna sprawa. Dla społeczeństwa nie jest obojętne z jakim zasobem wiedzy przystępuje do pracy zawodowej absolwent wyższej uczelni, jak wykorzystuje tak społecznie kosztowny zasób? W 1946 r. wybitny uczony prof. Józef Chalasiński pisał: „W dziejach Polski nie było chyba drugiego momentu, który by w tym stopniu, co chwila obecna, wymagał od narodu polskiego intelektualnego wysiłku i moralnego charakteru. Inteligencja Polska znajduje się niewątpliwie w zerowym punkcie swojej historii. stoi wobec dziełowego wyzwania stającego się ją wobec nowych, olbrzymich zadań, których skala i charakteru nie jesteśmy jeszcze w stanie całkowicie ogarnąć”.

Słowa te brzmią jakby napisane były dziś.

## TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE DELEGACJI

Przywództwo partii to „zasada zasad” naszego ustroju. Nie jest ono uzurpacją. Wywodzi się z niepodważalnych — historycznych i klasowych, ideowych i moralnych podstaw.

To partia dziedziczy najlepsze tradycje polskiego ruchu robotniczego. Zapisała klubne karty walki o narodowe i społeczne wyzwolenie.

To partia w imię interesów większości narodu przeprowadziła rewolucję, która dała chłopom ziemię, nacjonalizowała fabryki, zapewniła milionom awans, powszechny dostęp do oświaty i kultury, urzeczywistniła dzieło odbudowy i uprzymysłwienia kraju.

To partia organizuje klasę robotniczą do wypełniania historycznych misji — budowy i obrony socjalizmu. Jest zara-

zem rzecznikiem jej sojuszu z chłopami i inteligencją, idei porozumienia narodowego.

To partia, siły polskiej lewicy są wyrazicielem jednoci patriotyzmu i internacjonalizmu, strażnikiem polskiej racji stanu, wiarygodnym gwarantem niepodległości i nienaruszalności granic naszego kraju, trwałych i niezawodnych sojuszy, dzięki którym po raz pierwszy od tysiąca lat żyjemy w przyjaznym sąsiedztwie.

To partia miała dość ideowo-moralnej odwagi i siły, by ujawnić i przewyższyć błędy i deformacje, dać w praktyce świadectwo niezłomnej woli socjalistycznej odnowy, mówić całą prawdę, niczego nie obiecując na wzrost.

To partia opracowała realistyczny program kreślący dalekosiężną wizję rozwoju Polski; potwierdziła w działaniu zdolność do przewodzenia w jego realizacji.

Historia jest nauką o życiu. Najważniejsze zaś jest, aby jej uczniowie potrafili wykorzystywać właściwie całą złożoność i bogactwo minionych doświadczeń.

Powracamy myślą do poprzednich zjazdów. Począwszy od kongresu, na którym w grudniu 1948 roku dokonano się dzieło organicznej jednoci ruchu robotniczego, wszystkie one weszły do historii. Ale w różny sposób. O tym, jak potwierdzały się w praktyce, na ile sprawdziły się uchwały, decydowała marksistowsko-leninowska jakoś analizy rzeczywistej sytuacji, zgodność decyzji z potrzebami ludzi.

Większość stanowli zjazdy wpatrzone w prawdę życia, wsłuchane w opinie i dążenia ludzi pracy, współbrzmące z dojrzałymi potrzebami rozwoju, realistyczne i przewidujące. Ale zdarzały się i zjazdy obradujące przy wygłoszonych sygnałach, w oderwaniu od narastających problemów, przy niedowładzie krytycznej docieklivosti i innowacyjnej odwagi.

Tak powstawały subiektywne przyczyny konfliktów społecznych, które przerywały i opóźniały socjalistyczny rozwój Polski. Mówi o tym rozprawa na XII Plenum „Sprawozdanie z prac komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej”.

Lekcji tych nigdy nie wolno zapomnieć!

Rzecz przy tym nie w bezbłędności, w racji całkowitej i niepodważalnej. Partia spełnia swą rolę, gdy błądów unika, a do tych, które się zdarza, umie się przynajmniej je naprawić. Stosunek do krytyki jest codziennym, praktycznym miernikiem wiarygodności i autorytetu partii. To, co boli ludzi, musi boleć partię. Oto zasadniczy warunek społecznego do nas zaufania. Tego uczuliśmy się pilnie w ostatnich latach.

Działając we wszystkich środowiskach ludzi pracy, partia wysuwa na czoło rolę i aspiracje klasy robotniczej. Dziś jeszcze część robotników nie ma przekonania, że ich głos jest uważnie słuchany. Naszym obowiązkiem jest czynić wszystko, by czuli się w pełni współgospodarzami swego zakładu i kraju. Wzrost udziału robotników w składzie partii, zwiększenie w niej robotniczej aktywności, krytycyzmu i wpływu na decyzje — jest sprawą największej wagi.

W minionej kadencji narodziła się nowa jakość. Robotnicy wraz z chłopami po raz pierwszy stali się większością w składzie KC, szeroko zasiłli jego komisje, weszli do Biura Politycznego. Są w różnych zespołach konsultacyjno-doradczych.

Ale w całej partii z zakresem i autentyzmem robotniczego uczestnictwa we władzach, aktywnie, systemie kierowania, bywało i bywa różnie. Pamiętajmy o tym przy wyborze centralnych władz, a także w toku zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Wszystko, co dzieje się w Polsce, dotyczy młodzieży. Wszystko, co dotyczy młodzieży, ma szczególne dla nas znaczenie. Każda idea, ruch polityczny, ma o tyle rację historycznego bytu, o ile potrafi zagwarantować ciągłość międzypokoleniową.

Stawiamy na to, co młodości wrodzone, a zarazem najcenniejsze — chłonność umysłu, energię, predyspozycje innowacyjne, sprzeciw wobec tego, co podważa jeność słów i czynów, co nie odpowiada duchowi czasu.

Powtarzając w całej rozciągłości zasady przyjęte przez IX Zjazd i IX Plenum, oczekujemy od Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Zrzeszenia Studentów Polskich i Związku Harcerstwa Polskiego samodzielnej i nieschematycznej aktywności, skoordynowanej z celami i kierunkami działania partii.

Przebieg kampanii przedzjazdowej dowiódł, że hasło VII Plenum: „Partia to sama, ale nie taka sama”, to nie sytuacyjny ozdobnik, lecz wcielana w życie programowo-polityczna dyrektywa.

„Ta sama” — to znaczy marksistowsko-leninowska, ściśle związana z klasą robotniczą, głęboko wrosnięta w polską patriotyczną, postępową tradycję. I „nie taka sama” — od-czuwająca jak barometr zmieniający się czas, wyznaczająca nowe rubieże celów i zadań, przedostawiająca się zjawiskom marazmu i застоju, odrzucająca zarówno biurokratyczny centralizm, jak i pseudodemokratyczne zanachowania, a więc urzeczywistniająca po leninowsku rozumiany centralizm demokratyczny, łącząca kolegalność z indywidualną odpowiedzialnością za powierzone zadania.

Kierować i przewodzić można tylko wówczas skutecznie, gdy ma się poczucie służebności wobec klasy robotniczej, ludzi pracy i narodu. Rola partii nie urzeczywistnia się bowiem automatycznie. Musi być ona wciąż potwierdzana, weryfikowana stosunkiem społeczeństwa do partyjnych programów i praktyki, do postaw członków partii. Bez społecznej aprobaty da się, od błęd, zarządzać, ale skutecznie przewodzić nie można. Jednocześnie, wsłuchując się w różnorodne opinie, biorąc je pod uwagę, partia musi dokonywać wyboru. Wspierać i realizować to, co słuszne, odrzucać i zwalczać to, co obiektywnie interesem ludzi pracy nie służy. Nie bać się spraw niepopularnych. Być za czymś, to zarazem być przeciw czemuś.

Odcinając się od likwidatorskich, oportunistycznych koncepcji wyzerowania się wpływu partii na funkcjonowanie państwa i gospodarki, sprzeciwiamy się jednocześnie tendencjom do ustawiania jej w roli „superurzędu”, wyręczającego i dublującego administrację.

Jeśli nie widzi się w niej żywego ruchu społecznego, a głównie zhierarchizowaną strukturę, maszynierię organizacyjną, urząd „do spraw” — traci się z oczu cały wymiar partyjności.

Partia jest ludzką wspólnotą, dobrowolnym zespoleniem się ludzi, którzy mają jeden cel i jedną do niego uznają drogę, którzy wybrali partyjność jako koncepcję na życie, którzy partii oddają część siebie i partię siebie wzbogacają.

Miniony, niezwykle trudny okres wywołał wyraźniejszy niż kiedykolwiek podział na aktyw i „resztę”. Nieuniknione było pracować właśnie tak, grupami aktywni. Sprawdźli się oni i zahartowali. Nieć więc kontynuacja tej metody pracy. Ale owa „reszta” będąc stawała się coraz bardziej „resztą”, jeśli głównym miejscem politycznego działania aktywisty przestanie być jego macierzysta organizacja.

Zadanie najważniejsze to wzmocnienie POP. Ich głos — od fabrycznych do ministerialnych — musi brzmieć donośnie. Jeśli poparty jest opinią bezpartyjnych, liczyć się powinien podwójnie.

Taka siła partii — jakie podstawowe organizacje partyjne. Coraz więcej POP to organizacje aktywne, zdobywające zaufanie środowiska. Niemal jednak i takich, które funkcjonują anemicznie, realizują nie w pełni partyjne uchwały.

Postawione na XX Plenum zadanie skupienia uwagi zwłaszcza na słabszych organizacjach, zachowuje pełną aktualność. Frontem do POP — to powinna być myśl przewodnia pozjazdowych konferencji, dyrektywa na całą kadencję. Należałoby zobowiązać nowo wybrany Komitet Centralny, by jedno z pierwszych plenarnych posiedzeń poświęcił problematyce podstawowych organizacji.

## TOWARZYSZE!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza liczy obecnie 3 miliony 126 tysięcy członków i kandydatów. Pozostaje partią masową, działa we wszystkich środowiskach społeczno-zawodowych w mieście i na wsi.

Ostatnie lata zapisała się z pewnością jako okres zaostrezenia kryteriów członkostwa partii. Wymagania podniosło samo życie, walka polityczna, konieczność podejmowania bardzo trudnych, często niepopularnych zadań. Kto tym wyma-

ganiom nie chciał lub nie umiał sprostać — wykruszył się z naszych szeregów. Ale zaostrzyliśmy te kryteria także sami, z własnej woli. Doświadczono naukowo bowiem, jakim balastem są dla partii ludzie przypadkowi, chwelnini i strachliwi.

Rok temu zamknęliśmy długiego i bolesnego okres liczebnego zmniejszania szeregów partyjnych. Rozpoczął się ich ponowny wzrost. Nie ma czulszej miary wiarygodności partii niż naturalny napływ ludzi, pragnących dzielić z nią swój los.

Partia chce przyjmować nowych członków, zwłaszcza robotników i młodych ludzi. Ale już nigdy w imię statystycznego efektu, nigdy tych, którzy szukają „drogi do kariery na skróty”. Członkowie tytularni nie są nam potrzebni.

Krótko mówiąc, chodzi o to, byśmy byli rzeczywiście miarą polskich komunistów.

Na marginesie pewnego listu Lenin napisał z gniewem: Do jakiej partii ten człowiek właściwie ustąpił — komunistycznej czy rządzącej? To ostrzeżenie zachowuje stałe pełną aktualność.

W naszych partyjnych szeregach znajduje się niemało ludzi wierzących. Dowiedli i dowodzą co dzień swego oddania sprawie socjalizmu. Partia zaś jako całość kieruje się historycznym i dialektycznym materializmem, uznaje i upowszechnia naukową światopogląd i w tym duchu oddziałuje na swych członków, kształtuje ich przekonania. Wiele mamy tu do zrobienia.

Przeprowadzone w ramach kampanii zjazdowej powszechne rozmowy indywidualne wykazały ogromne walory tej metody partyjnej pracy. Aby umocnić cechy partii rozmawiającej z ludźmi, Komitet Centralny proponuje przeprowadzić je w przyszłej kadencji dwukrotnie: przed Krajową Konferencją Delegatów oraz przed XI Zjazdem.

W minionym 5-leciu aktywni nasi przeszedł niezwykle trudny egzamin, wiele przeżył, przemyślał i zrozumiał, zdobył się na ogromny ideowo-moralny i polityczny wysiłek. Dowiódł, że nie ma w nas zgody na powrót do starych, skomponowanych przez życie praktyk.

A przecież jesteśmy świadomi, że niebezpieczeństwo takie z upływem czasu automatycznie nie maleje. Dla niektórych towarzyszy normalizacja, „norma”, wyjściem z zakrętu na prostą jest powrót w stare koleiny.

Socjalizm ma wielu wrogów, ale nie mniej szkodzą mu ci, którzy mówią o socjalizmie wiele, a wszystko robią na odwrót.

Opiętałość, gdy chodzi o ludzkie problemy, fasadowość, celebry, prestiżowe zadęcia zamiast skromności, mądzenie się tam, gdzie trzeba słuchać, komenderowanie, gdy należy przekonywać — to praktyki zdarrające się niestety i dziś.

Rzeczywisty autorytet zdobywają nie ci, którzy krzyczą: „Towarzysze naprzód”, lecz ci, którzy mówią: „Towarzysze za mną”.

Nie zwykliśmy spoglądać na partię pod kątem współczesnych nauk o organizacji i kierowaniu. A przecież i w naszej działalności występują metody ekstensywne, nawyki impro wizacji i kampanijności, przestarzały „narodowoposedzielnego”.

Nie ma takiej sprawy, w której nie dysponujemy koncepcją działania. Na Krajowej Konferencji Delegatów, posiedzeniach Komitetu Centralnego i Biura Politycznego rozpatrywaliśmy właściwie wszystkie obszary rzeczywistości. Zostały przyjęte liczne programy, uchwały, decyzje.

Rozpocznaliśmy w skrajnie trudnej sytuacji. Wymagało to dużej częstotliwości posiedzeń. Wpływało na ilość i objętość uchwał. Ale dzięki temu stworzyliśmy pełny indeks spraw do załatwienia, zaprogramowaliśmy i „oprzyrzadzaliśmy” partyjną pracę. Teraz można już będzie zajmować się mniejszą ilością problemów, za to iść głębiej, a co najważniejsze — systematycznie i konsekwentnie uchwały i decyzje realizować. To właśnie nasza najbliższa strona.

Przedstawiany referat Komitetu Centralnego na X Zjazd jest ostrzeżeniem, nie szczędzi pod adresem różnych struktur i ogniw ostrych ocen i gorzkich słów. Ale to nie oznacza, iż krytyczne spojrzenie kierujemy tylko w dół. Na odwrót, rozumiemy, że im wyższa instancja i funkcja, tym większa odpowiedzialność. Jeśli więc w jakiejś dziedzinie sprawy nie idą jak trzeba, oznacza to, że i na centralnym szczeblu było za mało energii, uporu, przewidywania, że zabrakło czasu lub rąk okazały się „za krótkie”. Aby efektywnie działała partia — musi coraz lepiej pracować całe kierownictwo.

Określając rytm posiedzeń Biura Politycznego i egzekutywy komitetów wojewódzkich, Komitet Centralny proponuje przyjęcie zasady, aby raz w miesiącu, w dniu przeznaczonym na te posiedzenia, członkowie centralnych i wojewódzkich kierownictw partyjnych obowiązkowo wyjeżdżali w teren, uczestniczyli w zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, spotykali się z załogami, z członkami partii i bezpartyjnymi. Pozwoli to regularnie, na miejscu, stwierdzać, jaki jest bieg spraw, co myślą ludzie pracy, jak nas oceniają, czego oczekują.

W mijającej kadencji stworzony został system przynależności członków centralnych i wojewódzkich władz partyjnych oraz politycznych pracowników aparatu do podstawowych, przede wszystkim robotniczych, organizacji partyjnych. Zbliża on kadry partyjne do realiów życia, umacnia więz z „pierwszą linią”. Trzeba go więc kontynuować i rozszerzać.

## TOWARZYSZKI, TOWARZYSZE!

Ostatnie lata okazały się surową, jakże zarazem pouczającą szkołą marksizmu-leninizmu. Przystąpiłszy do odrabiania szkół, jakie przyniosło wieloletnie lekceważenie teorii, niezależnie od tego, czy było rezultatem niedouczenia, czy wyrzeczonym wąskiego praktycyzmu.

Powstanie Akademii Nauk Społecznych stworzyło w Polsce silny ośrodek marksistowsko-leninowskiej myśli badawczej, oddziaływanie na całe środowisko nauk społecznych, kształcenie wysoko kwalifikowanych partyjnych kadr.

Również rozbudowa sieci szkół międzywojewódzkich i wojewódzkich, podnoszenie ich poziomu znacznia ideologiczną pracę partii. Zachodzą korzystne zmiany w szkoleniu partyjnym. Jego zasadniczy cel to przyswojenie i zrozumienie naukowego socjalizmu.

Kontynuowana być powinna praktyka organizowania konferencji ideowo-teoretycznych. Kształtują one twórcze podejście do teorii, która — jak podkreślali Marks i Engels — nie jest zamkniętą doktryną, zbiorem gotowych dogmatów, lecz podstawą, punktem wyjścia do dalszych badań oraz metod ich prowadzenia.

Rzecz nie w tym, by teoria zawsze mówiła „tak” bieżącym decyzjom lub je sz. post uzasadniała. Partii jest potrzebne po prostu marksistowskie myślenie, także przygotowanie kadr partyjnych, by były one zdolne posługiwać się teorią w codziennym działaniu, analizować na jej gruncie zachodzące zmiany, wyciągać wnioski, przewidywać rozwój wydarzeń.

Długotrwała praca nad projektem programu stała się problemem umiejętnego wykorzystania marksistowsko-leninowskiej teorii w złożonych warunkach współczesnej Polski. Projekt okazał się podstawą oraz inspiracją dla szerokiej, plodnej we wnioski dyskusji. Stał się źródłem ideowej, ekonomicznej i państwowo-prawnej edukacji, a zarazem wielkim sondażem partyjnego i społecznego myślenia. Na podkreślenie również zasługuje szeroki udział w dyskusji bezpartyjnych. X Zjazd to więc także ich forum.

Projekt, z którym przychodzimy, różni się znacznie od poprzedniego. To dowód, że dyskusja była autentyczna, że przyniosła obfity plon. Współautorem programu jest blisko milion ludzi, zna go wiele milionów. To daje nadzieję, że uchwalony nie powędruje do akt, lecz stanie się siłą materialną.

Nigdy w ciągu czterdziestolecia nie zrobiono tyle dla jawności życia publicznego, co w ostatnich latach. Zerwalimy zdecydowanie z praktyką, w której do przekazania opinii publicznej była tylko wiadomość dobra, a złą zachowywano dla siebie. Im szersze obywatel jest poinformowany, im szybciej dowiaduje się o wydarzeniach, tym więcej ma do nas zaufania, tym lepiej dla partii i kraju.

Jawność nie oznacza oczywiście godzenia się w balamuciem, cofania się przed fałszywymi opiniami. To więc zarazem obszar walki ideologicznej — dyskusja, polemika, starcia poglądów, a także prostowanie błędnych oraz demaskowanie fałszywych, dywersyjnych informacji. Chodzi o to, by zwyciężyła zawsze siła naszej ideologii, naszych argumentów — siła prawdy.

Nasz Zjazd, uchwalenie programu, „podniesie poprzeczkę” dla całej pracy ideologicznej i propagandowej. Najważniejsze jest, by obok myśli i idei, które głosimy, nie sposób było przejść obojętnie. Słowo prawidlowe, słuszne — to za mało. Chodzi o to, by docierało do świadomości, pobudzało twórczość umysłów, przekonywało, rozszerzało horyzonty.

Jakość treści i form propagandy sprawdza się w społecznym odbiorze. Najcenniejszy jest szeroki odzew, swobodny dialog, w którym dziennikarz znajduje wielu rozmówców. Powinien też z całą uwagą wsłuchiwać się i wyczytywać w to, co mają do powiedzenia. Kształtować nastroje, poglądy, przekonania to przede wszystkim uczestniczyć w obiegu myśli, nie robić uników, przyjmować za podstawę życie, jakim ono jest w całej swej złożoności.

Dbając o to, by poprawiali się warunki wydawania prasy, przygotowywania programów telewizyjnych i radiowych, by rozszerzył się dostęp dziennikarzy do informacji, partia oczekuje od nich śmiałości, bogatej argumentacji, wysokiej odpowiedzialności za celność i skuteczność słowa.

Prasa, radio, telewizja, rzetelnie informując, skutecznie edukując, aktywnie walcząc — to misja redakcji, organizacji partyjnych, całego patriotycznego, postępowego dziennikarstwa polskiego.

## TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Są wartości, które dla ogółu Polaków mają jeden, najwyższy wymiar. To niepodległość i suwerenność ojczyzny, jej terytorialna integralność, bezpieczeństwo i pokój. Służę temu niezmiennie, wytyczana przez partię, polityka zagraniczna naszego państwa.

Ostatnie lata unaocznily szczególnie zależność między sytuacją wewnątrz w naszym kraju i jej wpływem na układ sił w Europie. Polska podminowana i osłabiona, to potencjalne zagrożenie równowagi na naszym kontynencie. Natomiast rozwijająca się, stabilna i mocna — to jedno z istotnych ogniw bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego.

Kamieniem węgielnym polityki zagranicznej jest nierozrywany sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. To historyczna zdobycz naszych narodów. Przeszłość zapisała różne karty. Losy Polaków, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów spletały się nieraz w tragiczny węzeł. Te rozdziały historii zostały raz na zawsze zamknięte. To historyczna zasługa naszych partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Socjalizm otworzył przed nami nowe horyzonty. Umocniła się przyjaźń i zaufanie, utrwaliło tożsamość pokojowych dążeń, dorobkiem wszechstronnej współpracy, pomocą udzielaną nam w najtrudniejszych chwilach.

System socjalistyczny zakorzenił się mocno w świecie. Jego tron stanowią kraje realnego socjalizmu. Każdy nagromadził wiele pozytywnych doświadczeń, wniosł do skarbnicy marksizmu-leninizmu swój własny dorobek. Nie brakło również błędów i porażek. Historyczne dokonania są jednak ogromne i niepodważalne. Harmonizujemy swe narodowe cele i interesy, coraz efektywniej łączymy jeność z różnorodnością — wspólne socjalistyczne cele z konkretnymi warunkami ich osiągania. Obecny etap rozwoju naszej wspólnoty stwarza historyczną szansę przyspieszenia jej marszu w przyszłość, osiągnięcia nowych рубеży.

Czasy jednak są trudne. Awanturnicze stadium imperiałizmu rzutuje negatywnie na wszystkie dziedzin stosunków Wschód-Zachód.

Imperializm dąży do odwrócenia rewolucyjnych przeobrażeń w świecie, zdławienia sił postępowych i narodowowyzwoleńczych, zablokowania procesów przyspieszenia rozwoju socjalizmu. Liczy na ekonomiczne wyzerpanie naszych krajów, na zdobycie militarnej przewagi.

Na nie zdadza się też rachuby. Socjalizmowi można przejściowo zaszkodzić, lecz pokonać go nie można. Obronił się, gdy pionierem Rewolucji Październikowej zaglądały w oczy śmierć, nędra i głód. Przetrwał, gdy interwencji i najeźdźcy zostawali po sobie spalona ziemia. Wiadomo czym się skończyła zbrodnia napaści faszystowskich Niemiec na Związek Radziecki, której 45. rocznica minęła właśnie przed kilkoma dniami. Socjalizm wytrzymał szantaż atomowy, blokadę, restrykcje, prowokacje. Tym bardziej w nadchodzącej epoce obronił się, umocni, pójdzie naprzód!

To prawda, że formacja kapitalistyczna stworzyła nowoczesne, prężne siły wytwórcze, sprawną organizację produkcji, wysoką wydajność. Stosując bezwzględny przymus ekonomiczny rozwinięta ludzka przedsiębiorczość, wpoila nawyki poszanowania pracy. Zamożność naboższych krajów Zachodu powstała jednak przede wszystkim z trudu wyzyskiwaných mas, krwi i potu grabieżnych, zniewolonych narodów. Wiadomo, gdzie zrodził się kolonializm, faszyzm, nazizm, apartheid. Ciężkie są również społeczne schorzenia współczesnego kapitalizmu — plaga bezrobocia, zgliszczą wśród młodzieży, wtrony analfabetyzm, przejawy degeneracji masowej kultury, kult gwałtu i przemocy. Pod tym względem kapitalizm jest nieriformulowany.

Niektórzy nasi, zwłaszcza młodzi, rodacy, zapatrzni są niekiedy na Zachód, zafascynowani osiągniętą tam stopą życiową. Nie dostrzegają, że te obszary bogactwa i dobrobytu sąsiadują z przykłądami skrajnej nędzy, wyzysku, krzywdzącej niesprawiedliwoci. Rzeczywisty obraz życia na Zachodzie wymownie ilustruje postępowanie tych, którzy „tam” chcieliby zarabiac, ale „tu” za darmo kształcić się i leczć, tanto się najęść i spokojnie odpoczywać — mówiąc żartobliwie — najchętniej przy pracy.

Nadrzędna dla wszystkich narodów, dla całej ludzkiej cywilizacji sprawa jest usunięcie gołej jądrowej zagłady. Pokojowe inicjatywy radzieckie, osobista aktywność towarzysza Michaiła Gorbaczowa, ida konsekwentnie w tym kierunku.

To polityka dalekowzroczna, śmiała, mądra i uczciwa. Udzieliłamy jej pełnego i aktywnego poparcia. Potwierdza ona swą słuszność, przynosi bowiem naszej idei moralne zwycięstwo. Spycha imperiałizm do politycznej defensywy, obnaża rzeczywiste intencje konfrontacyjnego, militarystycznego kursu Waszyngtonu, który blokuje wysiłki na rzecz polozienia kresu wyścigowi zbrojeni. We współczesnym, pełnym niebezpieczeństw świecie, autentyczne dążenie do utrwalenia pokoju to moralno-polityczne świadectwo, certyfikat polityki każdego rządu.

Opowiadamy się za pokojowym współistnieniem państw o odmiennych ustrojach. W wspólnym projekcie programu partii sformułowane zostało niezwykle ważne stwierdzenie, że wielkich problemów współczesności żadna formacja nie może obecnie rozwiązać w pojedynkę. Kapitalizm już nie, socjalizm — jeszcze nie, chociaż jego możliwości są nie rośn. Nie tylko więc Instytut samoczarowawczy, ale i świadomość potrzeby racjonalnej współpracy jest dziś nakazem postępowania.

## TOWARZYSZE!

Za trzy lata 50. rocznica wybuchu najstraszliwszej w dziejach ludzkości wojny. Pamięć o niej, tak żywa w naszym narodzie, stanowi dla wszystkich ludzi źródło nieustającej

# Zadania partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polski Ludowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 7)

refleksji. Trwały pokój dla narodów Europy wartość nadzwyczajną. W warunkach odprężenia czerpią one korzyści ze swej bliskości geograficznej i kulturowej, z komplementarności gospodarczej. W warunkach przetrzymujących się napięć wynikać stąd poważnie w skali historycznej strata. Peka ukształtowana przez wielki całości cywilizacyjno-ekonomiczna. Czynniki to z Europy rozwierający się kontynent.

Stoi on wciąż jednak przed swoją wielką szansą zapewnienia trwałego pokoju przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości. Obie części Europy — zachodnia i wschodnia — dźwigają ciężar bezprecedensowych zbrojeń. Powinny więc zdobyć się na równie wielki wysiłek w ich zahamowaniu.

Polska była jednym z najbardziej zaangażowanych propagatorów i współorganizatorów historycznej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Akt Końcowy KBWE, przyjmując za punkt wyjścia nienaruszalność i polityczno-terytorialną, stworzył szerokie perspektywy dla ogólnoeuropejskiego współdziałania. Niestety, bilans procesu helsińskiego nie jest po 11 latach taki, jaki mógłby i powinien być. Szczególnie ostatnie lata przyniosły pod tym względem poważny regres.

Czas najwyższy, aby wszyscy partnerzy powrócili do takiej interpretacji i realizacji postanowień Aktu Końcowego, które służyłyby rzeczywistemu postępowi w sferze odprężenia oraz wzajemnie korzystnej współpracy. Dobrą ku temu okazją stwarza zbliżające się spotkanie przedstawicieli państw-uczestników KBWE w Wiedniu. Polska zamierza przedstawić na tym forum propozycję konferencji ekspertów KRWE, w celu przedyskutowania sposobów przyczynienia istniejących przeszkód w rozwoju stosunków gospodarczych Wschód-Zachód, zwłaszcza w sferze naukowo-technicznej.

Dla poprawy atmosfery i umocnienia przesłanek odprężenia w Europie, istotne znaczenie ma obniżenie pulsu konfrontacji wojskowej Nową, realną szansę w tej mierze przyniosła obrada niedawnego posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego w Budapeszcie. Przyjęte stanowisko, a zwłaszcza postanie do państw-członków NATO i wszystkich krajów europejskich, zawierające kompleksowy program poważnej redukcji zbrojeń konwencjonalnych od Atlantyku po Ural — to fakty o najwyższym znaczeniu.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, dysponująca znaczącym potencjałem konwencjonalnych sił zbrojnych, gotowa jest aktywnie uczestniczyć w negocjacjach i wnieść odpowiedni wkład w wielostronne uzgodnienie praktycznych, zrównoważonych przedsięwzięć rozbrojeniowych.

Nasz kraj jest otwarty na wszelkie konstruktywne inicjatywy, które służyłyby ogólnoeuropejskiej współpracy na podstawie poszanowania helsińskiego Aktu Końcowego.

Dotyczy to także stosunków dwustronnych. Miniony okres przyniósł nam w tym zakresie wiele gorzkich doświadczeń.

Papierkiem lakmusem prawdziwych intencji kapitalistycznych partnerów stała się gwałtowna zmiana stosunku Zachodu do naszego kraju. Kiedy Polska była na kredyt, a w życiu społeczno-ekonomicznym gromadziły się szkodliwe deformacje — nie szczędzono pochwał i komplementów, trwał intensywny dialog, mówiono wręcz o „stosunkach modelowych”. Kiedy zaczęliśmy żyć na własny rachunek, wprowadzając reformy, porządkując gospodarkę, wzbogacając socjalistyczną demokrację — te same kółka, często ci sami ludzie, mówili w nadmiarze tylko potwarz, ostracyzm i restrykcje. Główni państwa Zachodu przez kilka lat usiłowały ciągnąć Polskę po ławach oskarżonych. Nasiliła się nie mająca precedensu agresja propagandowa.

Ta bezprawna, brutalna próba ingerencji w wewnętrzne sprawy naszego kraju, stała się jednym z współczesnych przejawów zimnej wojny.

Polska okazała się odporniejsza niż sądzono. Otrząsnęła się z kryzysu, odbudowała utraconą pozycję.

Sądymy, że wnioski z „polskiej lekcji” nie zostaną przez Zachód zlekceważone. Powinno być już jasne dla każdego, że obcego dyktatu nigdy nie przyjmujemy, a nadzieje na „tymczasowość” socjalizmu w naszym kraju są po prostu naiwne.

Interes narodowy Polski jest nierozłącznie związany z odprężeniem, z dialogiem. Jesteśmy tradycyjnie otwarci na świat. Będziemy zwiększać swój udział w międzynarodowym podziale pracy, współpracować z każdym rzetelnym, szanującym naszą suwerenność partnerem. Istotą polityki zagranicznej Polski jest bowiem przede wszystkim szukanie i wykorzystywanie punktów stycznych. Tego, co łączy, a nie tego, co dzieli.

We właściwym kierunku rozwijają się nasze stosunki z państwami neutralnymi i niezaangażowanymi, z większością państw zachodniej Europy. Powstały przesłanki do pełnej normalizacji kontaktów i współpracy również z innymi krajami zachodnimi.

Pozytywnie kształtują się stosunki między Polską a Rzecząpospolitą Ludową a Watykanem. Pomaga temu zgodne wspieranie wielkiej sprawy pokoju, której znaczenie jest tak często podnoszone przez Jana Pawła II. Liczymy, że będzie to także sprzyjać dialogowi, jaki władze państwowe prowadzą z Kościołem rzymskokatolickim w kraju.

Znaczną wagę przywiązujemy do prawidłowego rozwoju stosunków z Republiką Federalną Niemiec. Obserwujemy uważnie realistyczne stanowisko niektórych jej kół politycznych i gospodarczych. Witamy je życzliwie i z uznaniem.

Pulsuje tam jednak i okresowo narasta drugi, rewolucyjny nurt. Pod wpływem naszych trudności odżyły próby podważania żywotnych interesów Polski.

Wyzwaczy tych koncepcji powinniśmy pamiętać o lekcji historii. Ich poprzednicy głosili, że Polska jest „państwem sezonowym”. A naprawdę sezonowa okazała się właśnie „ty-sięcioletnia Rzeczpospolita”. Nasze doświadczenia dobitnie dowodzą, że to Związek Radziecki jest żywotnie zainteresowany w silie i bezpieczeństwie Polski, w jej przyjaznych stosunkach z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Natomiast Stany Zjednoczone stawiają na Republikę Federalną Niemiec, swego pierwszego sojusznika w ramach Paktu Północnoatlantyckiego. Polityka Waszyngtonu stanowi także wsparcie i zachętę dla tych wszystkich sił, a w szczególności rewizjonistycznych kręgów w Republice Federalnej Niemiec, które chcą podważyć pokojowy, jałtański-poczdamski ład polityczno-terytorialny. To zarazem rachuba na wykorzystanie amerykańskiej lokomotywy, aby pociągnęła i wielkoniemiecki wagon.

Republika Federalna Niemiec ma wciąż przed sobą historyczną opcję: albo kontynuacja rewizjonistycznych złudzeń albo ostateczne pogodzenie się z nienaruszalnością europejskich realiów. W pierwszym przypadku Polska będzie przeszkadzać zawsze i wszędzie. W drugim — oferuje swą żywołność i współpracę.

Sądymy bowiem, że nie ma zasadniczych przeszkód, aby Polska Rzeczpospolita Ludowa, ciesząc się pełnym zaufaniem swych socjalistycznych sojuszników i sąsiadów — ZSRR, NRD, CSRS oraz Republiką Federalną Niemiec — silnie ogniwo NATO, nie mogły ustanowić między sobą dobrych, trwałych stosunków oraz podejmować wspólnych inicjatyw, mających na celu umocnienie pokoju oraz bezpieczeństwo Europy.

Szczególną kwestią jest stan stosunków polsko-amerykańskich. Przynajmniej obecnej sytuacji są powszechnie znane. Waszyngton stał się inspiratorem i głównym realizatorem szkodyzących Polsce decyzji i poczynań.

Trudno oczekiwać, że trwający już piąty rok impas może przynieść coś korzystnego. Wiemy, że pogład ten nie jest obcy także niektórym roważnym kółom za oceanem. Potrafimy odnotować nawet drobne pozytywne gesty i kroki. Jednakże w polityce liczą się przede wszystkim fakty. Ich bilans jest wciąż bardzo niekorzystny.

Dobre w ubiegłym dziesięcioleciu stosunki Polski z Zachodem stały się u nas źródłem wielu powierzchownych ocen. Nowy etap rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz nasze ostatnie doświadczenia nakazują wyciągnąć głębsze, służące przyszłości wnioski. Komitet Centralny wyraża pogląd, że klasowe, pryncypialne wyjaśnienie zjawisk zachodzących obecnie w łonie formacji kapitalistycznej oraz w sytuacji międzynarodowej powinno stać się szczególnie ważnym zadaniem partyjnej i ogólnospołecznej edukacji.

Polska przywiązuje wielką wagę do współdziałania z ruchem krajów niezaangażowanych. Z uznaniem odnosimy się do ich inicjatyw w sprawie pokoju i rozbrojenia, w tym do

ubiegłorocznej delhijskiej deklaracji sześciu państw czterech kontynentów. Domagamy się wspólnie zaprzestania imperialistycznych grób i wrogich aktów wobec niepodległych, niezawisłych państw. Solidaryzujemy się z walką przeciwko rasizmowi, apartheidowi, wszelkim formom nacisku i dyskryminacji.

Stosunki z krajami rozwijającymi się zajmują coraz ważniejsze miejsce w całości naszej polityki zagranicznej. Z inicjatywy Biura Politycznego podjęte zostały decyzje zmierzające do zdynamizowania wzajemnie korzystnej współpracy, nadania jej bardziej wszechstronnej, jakościowo nowego wymiaru.

Popieramy słuszne dążenia państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej do osiągnięcia sprawiedliwego rozwiązania najważniejszych globalnych kwestii, a zwłaszcza nowego międzynarodowego ładu gospodarczego. Domagamy się zgodnie sprawiedliwego uregulowania światowego problemu zadłużenia, dławiącego rozwój dziesiątków państw, grożącego nieobliczalnym w skutkach załamaniem systemu finansowo-monetarnego. Zgodnie z propozycją zgłoszoną przez Polskę z trybuny ONZ, podjęte zostały wstępne prace zmierzające do powołania przy Uniwersytecie Jagiellońskim ośrodka badań nad zadłużeniem i rozwojem, który w przyszłości mógłby się stać placówką o zasięgu międzynarodowym.

Szczególne znaczenie ma solidarność i współdziałanie wszystkich sił antyimperialistycznych, rewolucyjno-demokratycznych i narodowowyzwoleńczych w walce o pokojową przyszłość ludzkości.

W myśli ideałów proletariackiego międzynarodowego umacniania i wzajemnej współpracy z partiami komunistycznymi i robotniczymi Europy i świata. Niezależnie od różnic w strategii i taktyce, od odrębności dróg, którymi zmierzamy — komuniści powinni zachować jedność w sprawach najważniejszych. Obrona pokoju to zadanie nadrzędne. Kierowani tym przekonaniem uważamy za konieczne, aby przedstawiciele wszystkich partii komunistycznych i robotniczych zbrali się w niedługim czasie, dla wspólnego określenia kierunków i sposobów walki o ten wielki cel.

Jesteśmy szczerze otwarci na współpracę z partiami socjalistycznymi i socjaldemokratycznymi. Chcemy również prowadzić dialog z partiami chińskimi i demokratycznymi. We wszystkich, którzy kierują się troską o pokojowy i postępowy rozwój ludzkości.

## DRODZY TOWARZYSZE!

Głos Polski nie jest już słaby. Jednak może i powinien być bardziej donośny. Tyle naprawdę Polska będzie znaczyć w świecie, ile jej sami damy mocy, mądrości i wiary we własne siły. O międzynarodowej pozycji każdego państwa decyduje bowiem przede wszystkim jego stan wewnętrzny — jedność narodu w sprawach nadrzędnych, efektywność gospodarki, świadomość społeczna obywateli.

Podstawę bezpieczeństwa naszej ojczyzny stanowi siła obrona socjalistycznej wspólnoty. W świetle istniejących zagrożeń musimy dbać o gotowość bojową narodowych i jednoczonych sił zbrojnych oraz ich ścisłe współdziałanie. Znalazło to dobitny wyraz w ubiegłorocznej decyzji o przedłużeniu obowiązywania Układu Warszawskiego na kolejne dwudziestolecie.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza potwierdza z całą mocą wolę stałego zacieśniania więzów przyjaźni i wszechstronnej współpracy z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i innymi bratnimi partiami. Opowiadamy się pryncypialnie za dalszym umacnianiem socjalistycznej wspólnoty, za zwiększeniem jej wartości i spójności we wszystkich dziedzinach. Odpowiedzialność naszych partii i państw za losy socjalizmu, za pokojową przyszłość świata, wymaga maksymalnego wykorzystania dorobku, jakim wspólnie dysponujemy.

Będziemy kontynuować i rozszerzać współpracę z innymi socjalistycznymi państwami Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej, ze wszystkimi krajami o socjalistycznej orientacji. Oto zasadnicze wnioski, jakie Komitet Centralny przed-

stawia Zjazdowi w zakresie polityki międzynarodowej. Uwzględniając całokształt obecnej złożonej sytuacji, zwłaszcza na naszym kontynencie, przedkładamy do rozpatrzenia przez X Zjazd propozycję przyjęcia „Deklaracji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie”. Niech będzie ona jeszcze jednym, dobitnym potwierdzeniem niezmiennej woli naszej partii i państwa wnoszenia godnego, polskiego wkładu do tego wspólnego narodom naszego kontynentu dzieła.

## SZANOWNE TOWARZYSZKI! SZANOWNI TOWARZYSZE! DRODZY GOŚCIE!

Powiedzieliśmy, że nasz Zjazd jest zwyczajny. Ale jest on zarazem szczególny. Zamyka w życiu partii i kraju niezmiernie trudny etap. Otwiera zaś nowy, którego perspektywy określi nasz program.

Partia, klasa robotnicza, ludzie pracy, liczą na X Zjazd. Na to, że podejmie na nim najważniejsze problemy dnia dzisiejszego i jutra.

Dorobek przedzjazdowej debaty powinien znaleźć wyraz w naszych uchwałach. Nie mniej ważne jest to, by żaden głos nie pozostał bez odpowiedzi, żaden wniosek bez rozpatrzenia w odpowiednich ogniwach partii i władzy ludowej, gospodarki i życia społecznego.

Wspólne w dyskusji przedzjazdowej było oczekiwanie prawdy i nadziei. Prawdy o stanie społeczeństwa, państwa, gospodarki. Nadziei na przetrwanie trudności, sżbyczy ruch do przodu. Tym oczekiwaniem musimy sprostać.

Przed kilkoma laty pytano: jakie są gwarancje, że kryzys się nie powtórzy? Słyszysz się to pytanie i dziś. Takie gwarancje są. Nie w deklaracji, w słowach, a w praktyce socjalistycznej odnowy. Jako dialektyczny proces pozostaje ona niezmiennie w mocy.

Wśród wielu czynników wiarygodności partii najważniejsza jest skuteczność. W niej sumuje się wiściwie wszystko. Partia traktuje jako swój klasowy i narodowy obowiązek, aby to, co konieczne, stało się możliwe. Aby to, co na Zjeździe postanowiono, było urzeczywistnione w pełni i do końca.

A więc linia skutecznej realizacji! Linia socjalistycznej konsekwencji! Taka być powinna generalna wytyczna X Zjazdu!

Zjazd nakreślił wizję Polski końca stulecia. Takiej przyszłości, jakiej pragną dla swej ojczyzny pokolenia weteranów walki i pracy, którzy wnieśli swój ofiarny trud do jej wyzwolenia i socjalistycznego rozwoju. Wszystkich ich z tej sali gorąco i serdecznie pozdrawiamy!

Młodość to nasz wielki narodowy kapitał. Zwracamy się do młodego pokolenia. Wasz kraj — to Polska. Wasz ustroj — to socjalizm. Wasz czas — to przełom XX i XXI wieku. Dajcie ojczyźnie całą swą wiedzę, energię i zapał. Budujcie jej wielkość!

30 czerwca — przed 40 laty — odbyło się pamiętne referendum ludowe. Na zasadnicze pytania dotyczące polskiego jutra większość ludzi pracy odpowiedziała wówczas „3 x tak”.

Dziś, zarówno w wyborach do rad narodowych oraz do Sejmu, jak i w niezwykłej aktywnej dyskusji przedzjazdowej, a przede wszystkim na co dzień, w swym referendum pracy, na zasadnicze pytania o przyszłość ojczyzny naród nasz znów odpowiada „3 x tak”.

TAK — dla jej ustrojowych podstaw, dla okupionego wielkim wysiłkiem trwałego dorobku czterdziestolecia — podstawy nowego otwarcia w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju;

TAK — dla linii socjalistycznej odnowy, dla polityki porozumienia narodowego, walki i reform;

TAK — dla suwerenności i bezpieczeństwa narodu, umacniania wypróbowanych sojuszy i godnego miejsca wśród narodów Europy i świata, dla idei trwałego pokoju.

Naród nasz przeszedł trudny szlak dziejowy. Odniósł zwycięstwa i podniósł się z klęsk. Łamał przeszkody i przezwyciężał słabości.

Droga przed nami trudna. Cele ambitne. Ale z pewnością do nich dojdziemy. To, co w tej sali uchwalimy — musi być wcielone w czyn!

## Dziennik „Prawda” o X Zjeździe PZPR

MOSKWA (PAP). Otwarcie największego forum PZPR towarzyszy duże zainteresowanie członków KPZR i społeczeństwa radzieckiego. Nasze partie i narody — pisał w niedzielę dziennik „Prawda” — wiążą głębokie uczucia przyjaźni i wzajemnego poszanowania; wszechstronna, ścisła współpraca. Te braterskie stosunki, oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego międzynarodowizmu, wytrzymały próbę czasu, nieustannie krzepną i pogłębiają się.

W ostatnim okresie — dodają korespondenci „Prawdy” — w partii polskich komunistów zaszły istotne zmiany. Od lipca 1981 roku jej szeregi zmniejszyły się o ponad 300 tys. osób i obecnie liczy ona 1.215 tys. komunistów. Zwiększenie wymagań stawianych członkom partii, uzupełnienie jej szeregow przez najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej, przeprowadzone szeroko rozmowy z komunistami oraz wiele innych kroków przyczyniło się do przewyższenia słabości w działalności organizacji partyjnych, do przywrócenia dyscypliny i zwiększenia aktywności mas partyjnych.

Partia — piszą korespondenci „Prawdy” — nie ukrywa również trudności. Mówi się o nich otwarcie, ale bez tragizowania, z chęcią i wolą ich jak najszybciej pokonać. Podobnie jak poprzednio, skomplikowana pozostaje sytuacja w budownictwie mieszkaniowym. Jak potężny ciężar wisi zadłużenie finansowe wobec Zachodu. Niezadowolenie ludzi pracy budza nielegalne, bardzo wysokie dochody poszczególnych grup ludności, zwłaszcza sektora prywatnego.

## Pozdrowienia i życzenia od sojusznicznych stronnictw i PRON

Wasz Zjazd reprezentuje zbiorową wolę, doświadczenie i mądrość całej partii i twórcze myśli i nadzieje wszystkich rodaków, w szczególności tych, którzy na zaproszenie KC PZPR wzięli udział w przedzjazdowej dyskusji. W jej dorobku jest również wkład ZSL, ku obradom Zjazdu kierują się myśli, zainteresowania i nadzieje oraz najlepsze życzenia szerokiego rzesz ludowców.

Właściwe rozumienie szczególnej roli partii klasy robotniczej ma w warunkach naszego ustroju podstawowe znaczenie. Prężność partii, jej zdolność przewodzenia, umiejętność budowania szerokiego frontu patriotycznego, była w

Od pół wieku, od momentu zorganizowania się ruchu demokratycznego wyrażili poparcie dla zawartych w projekcie dokumentów na X Zjazd celów strategicznych Polski socjalistycznej oraz dla kierunków polityki społeczno-gospodarczej. Powszechnie zapobiegali kierunek na kontynuację polityki odnowy oraz konsekwentną realizację idei porozumienia narodowego.

Całe stronnictwo jest zdecydowanie rzetelnie, aktywnie uczestniczące w realizacji ogólnonarodowego programu, który zostanie przez X Zjazd ustalony. Wspólnota celów zasadniczych umożliwia bowiem wnoszenie przez nasze stronnictwo także swych samodzielnych założeń i zadań pro-

Po czterech latach działalności PRON dopracował się pewnych osiągnięć, choć zdajemy sobie sprawę, że nie są one wszystkim, co postawił sobie za cel. Rozwinięciem działalności w wielu dziedzinach życia narodowego, stworzyliśmy liczne inicjatywy w dziedzinie ochrony środowiska, poprawy sytuacji poligrafii, rewaloryzacji zasobów historycznych, pomocy emerytom i rencistom; podejmowaliśmy akcje humanitarne na rzecz dzieci i młodzieży oraz wobec ludzi, którzy przez lekkomyślność, natychmiast lub źle pojęty patri-

całym okresie Polski Ludowej najważniejszą sprawą ogólnonarodową. Stąd się partii uważamy za naszą ZSL-owską siłę, która z kolei jest siłą PZPR. Dbałość o partnera jest dbałością o siebie i cały koalicyjny układ władzy w naszym państwie. Nasze sojusznictwo współdziałanie tworzy wspólną twórczą siłę w służbie Polski socjalistycznej. W niedalekiej przeszłości przeszliśmy razem trywona próbę, zrealizowaliśmy najtrudniejszy w historii Polski Ludowej egzamin z patriotyzmu, odpowiedzialności za losy państwa i socjalizmu wszystkich Polaków. W tym jakże ciężkim okresie połączyliśmy się z ZSL, stworzyliśmy autentyczną partner-

Właściwe rozumienie szczególnej roli partii klasy robotniczej ma w warunkach naszego ustroju podstawowe znaczenie. Prężność partii, jej zdolność przewodzenia, umiejętność budowania szerokiego frontu patriotycznego, była w

Od pół wieku, od momentu zorganizowania się ruchu demokratycznego wyrażili poparcie dla zawartych w projekcie dokumentów na X Zjazd celów strategicznych Polski socjalistycznej oraz dla kierunków polityki społeczno-gospodarczej. Powszechnie zapobiegali kierunek na kontynuację polityki odnowy oraz konsekwentną realizację idei porozumienia narodowego.

Całe stronnictwo jest zdecydowanie rzetelnie, aktywnie uczestniczące w realizacji ogólnonarodowego programu, który zostanie przez X Zjazd ustalony. Wspólnota celów zasadniczych umożliwia bowiem wnoszenie przez nasze stronnictwo także swych samodzielnych założeń i zadań pro-

Po czterech latach działalności PRON dopracował się pewnych osiągnięć, choć zdajemy sobie sprawę, że nie są one wszystkim, co postawił sobie za cel. Rozwinięciem działalności w wielu dziedzinach życia narodowego, stworzyliśmy liczne inicjatywy w dziedzinie ochrony środowiska, poprawy sytuacji poligrafii, rewaloryzacji zasobów historycznych, pomocy emerytom i rencistom; podejmowaliśmy akcje humanitarne na rzecz dzieci i młodzieży oraz wobec ludzi, którzy przez lekkomyślność, natychmiast lub źle pojęty patri-

## Wystąpienie Romana Malinowskiego (skrót)

Właśnie idea legła u podstaw polityki rolnej przyjętej przez XI Plenum KC PZPR i NK ZSL w styczniu 1983 r. Stąd ona umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego; prowadzi do zapewnienia samowystarczalności żywnościowej; stwarza wszystkim sektorom rolnictwa trwałe, równoprawne warunki i perspektywy rozwoju. Jednocześnie umacnia wśród rolników poczucie stabilizacji. Dotychczasowe wyniki w rolnictwie potwierdzają w pełni słuszność przyjętych zasad polityki rol-

Właśnie idea legła u podstaw polityki rolnej przyjętej przez XI Plenum KC PZPR i NK ZSL w styczniu 1983 r. Stąd ona umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego; prowadzi do zapewnienia samowystarczalności żywnościowej; stwarza wszystkim sektorom rolnictwa trwałe, równoprawne warunki i perspektywy rozwoju. Jednocześnie umacnia wśród rolników poczucie stabilizacji. Dotychczasowe wyniki w rolnictwie potwierdzają w pełni słuszność przyjętych zasad polityki rol-

## Wystąpienie Tadeusza W. Młyńczaka (skrót)

Zgodnie z naszym programem ideowo-politycznym jesteśmy za pośrednim kierownictwem politycznym państwa, realizowanym na forum demokratycznie wybieralnych organów władzy ludowej i samorządności społecznej. Realizowanie się przeludnionej roli PZPR i politycznych funkcji partii sojusznicznych na forum wybieralnych organów państwa socjalistycznego umacnia socjalistyczną, demokratyczną odnowę życia kraju.

Stronnictwo nasze podziela wspólną z PZPR i ZSL troskę o możliwie najbardziej efektywne spożytkowanie wiedzy, umiejętności i inicjatyw twórczych społeczeństwa. Ogromna w tym ważnym procesie cywilizacyjnym rola przypada polskiej inteligencji. Podniesienie jej prestiżu społeczno-politycznego, uznanie jej za jeden z grupowych podmio-

## Wystąpienie Jana Dobraczyńskiego (skrót)

Nastąpiło uaktywnienie pewnej części społeczeństwa, która dotychczas nie brała udziału w publicznej działalności społecznej. Rozszerzamy stale system koalicyjny uważając, że jest on niezmiernie ważny i potrzebny przy współdziałaniu społeczeństwa z organami władzy w najważniejszych sprawach. Nastąpiły także zmiany w postawie ludzi młodego

## Wystąpienie Romana Malinowskiego (skrót)

Właśnie idea legła u podstaw polityki rolnej przyjętej przez XI Plenum KC PZPR i NK ZSL w styczniu 1983 r. Stąd ona umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego; prowadzi do zapewnienia samowystarczalności żywnościowej; stwarza wszystkim sektorom rolnictwa trwałe, równoprawne warunki i perspektywy rozwoju. Jednocześnie umacnia wśród rolników poczucie stabilizacji. Dotychczasowe wyniki w rolnictwie potwierdzają w pełni słuszność przyjętych zasad polityki rol-

Właśnie idea legła u podstaw polityki rolnej przyjętej przez XI Plenum KC PZPR i NK ZSL w styczniu 1983 r. Stąd ona umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego; prowadzi do zapewnienia samowystarczalności żywnościowej; stwarza wszystkim sektorom rolnictwa trwałe, równoprawne warunki i perspektywy rozwoju. Jednocześnie umacnia wśród rolników poczucie stabilizacji. Dotychczasowe wyniki w rolnictwie potwierdzają w pełni słuszność przyjętych zasad polityki rol-

Zgodnie z naszym programem ideowo-politycznym jesteśmy za pośrednim kierownictwem politycznym państwa, realizowanym na forum demokratycznie wybieralnych organów władzy ludowej i samorządności społecznej. Realizowanie się przeludnionej roli PZPR i politycznych funkcji partii sojusznicznych na forum wybieralnych organów państwa socjalistycznego umacnia socjalistyczną, demokratyczną odnowę życia kraju.

Stronnictwo nasze podziela wspólną z PZPR i ZSL troskę o możliwie najbardziej efektywne spożytkowanie wiedzy, umiejętności i inicjatyw twórczych społeczeństwa. Ogromna w tym ważnym procesie cywilizacyjnym rola przypada polskiej inteligencji. Podniesienie jej prestiżu społeczno-politycznego, uznanie jej za jeden z grupowych podmio-

## Wystąpienie Jana Dobraczyńskiego (skrót)

Nastąpiło uaktywnienie pewnej części społeczeństwa, która dotychczas nie brała udziału w publicznej działalności społecznej. Rozszerzamy stale system koalicyjny uważając, że jest on niezmiernie ważny i potrzebny przy współdziałaniu społeczeństwa z organami władzy w najważniejszych sprawach. Nastąpiły także zmiany w postawie ludzi młodego

# Pierwszy dzień zjazdowej debaty

**Wiktor Lis — starszy mistrz w Warszawskich Zakładach Radiowych „RAWAR”, sekretarz KZ PZPR**

Do zabrania głosu skłonijmy wyniki rozmów indywidualnych przed Zjazdem z członkami partii i bezpartyjnymi w „RAWARZE”. Dla nas, robotników, od IX Zjazdu najważniejszym wydarzeniem było XV Plenum KC, do dziś pamiętne i nazwane robotniczym. Stwierdzono wówczas, że PZPR wyraża interesy całej klasy robotniczej, jest jej jedynym reprezentantem politycznym, rewolucyjnym awangardą tej klasy. Oznacza to dla nas służbę klasie robotniczej, przekładanie jej oczekiwań i dążeń — na nasze plany i zamierzenia. Bolączki i uciążliwości dnia codziennego robotników są przedmiotem troski naszej partii. Wiem, że tak jest w Istocie. Chodzi o to, że bezpartyjni robotnicy uparcie twierdzą, iż nie jest to przeszerzane.

Odnoszę wrażenie, że nasz aktyw ma skłonność do akcyjnego traktowania problemów. Wszystkie hasła są słuszne i potrzebne, ale obowiązkiem partii jest widzieć całość zagadnienia i dbać o równowagę

**Elżbieta Wójcikowska-Ociepa — I sekretarz KD PZPR Łódź-Bałuty**

Koncentrując się na codziennych problemach wielkiej aglomeracji łódzkiej, powiedziałam, że wypracowana koncepcja rekonstrukcji przemysłu lekkiego wskazuje, iż istnieje realna potrzeba i możliwość stworzenia nowoczesnego przemysłu. Sprzymierzeńcem w realizacji tej koncepcji jest tradycja włókiennicza oraz doświadczenia, ambicja, odpowiedzialna kadra tego przemysłu. Modernizacja przemysłu włókienniczego wsparta o krajową bazę włókien chemicznych i maszyn włókienniczych jest warunkiem i zarazem szansą podanych zmian strukturalnych łódzkiej i krajowej gospodarki. Nasz przemysł daje krajowi dużo, ale może dawać więcej. Potrzebne są jednak zmiany w polityce środków inwestycyjnych. Przyjęcie tej tezy ma podstawowe znaczenie dla funkcjonowania łódzkiej aglomeracji. W burzliwej dyskusji nad programem partii i tezami na X Zjazd tezy te były podnoszone z całą ostrością. Członkowie partii, bezpartyjni, domagali się o oczekują od X Zjazdu programu na dziś i wizji na przyszłość. W wielu łódzkiej organizacjach większość zebrała POP ma charakter otwarty. Chcemy iść dalej i śmiało, ków.

zaprościć bezpartyjnych do współpracy. Poza partią jest niemało ludzi bliskich nam ideowo, którzy pragną czynnie uczestniczyć w urzeczywistnianiu naszych zadań. W programie Komunistycznej Partii ZSRR uchwalonym na XXVII Zjeździe — powiedziała na zakończenie — zawarte jest stwierdzenie: „W wypełnieniu ostrych sprzeczeń światu, w obliczu gwałtownej katastrofy w świecie, istnieje jedynie rozsądne, jedynie możliwe do przyjęcia wyjście — pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych”. Jest to nie tylko brak wojen, jest to taki ład międzynarodowy, w którym panowałyby nie siła militarna, lecz stosunki dobrosąsiedzkie i współpracy. Podpisujemy się w pełni pod tymi słowami, towarzyszu Gorbaczow, dość już trwogi o przyszłość ludzkości. Dość trudni w naszych domach o przyszłość najdroższych istot, naszych dzieci. Jest w Łodzi pomnik, w miejscu byłego obozu koncentracyjnego, dla dzieci pomnik w postaci pękniętego serca matki — walczącej o przetrwanie. W wielu łódzkiej organizacjach większość zebrała POP ma charakter otwarty. Chcemy iść dalej i śmiało, ków.

**Sędzimir Maciej Klimaszewski — rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Projekt programu partii i ka. Dotyczy to zarówno badań dzisiejszy referat KC powstały wiele zadań przed nau-

## Głos delegatów z naszego regionu

Jestem niezmiernie zadowolony, że dziś z tej trybuny mogę przedstawić garść moich myśli tak znaczący gronu. Jestem członkiem PZPR od 24 lat, pracuję w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina już 30 rok. Jestem mistrzem. Społecznie od 80 roku kieruję KZ PZPR w swoim zakładzie. Przewodniczę również społecznie Klubowi Mistrza w KM HIL.

Doskonale pamiętam hasło, które było ideą przewodnią IX Zjazdu: „Socializm broń niepodległości Polski”. Nie sądziłbym wówczas, że tak szybko przyjdzie nam, robotnikom Nowej Huty, wreszcie walczyć w czyn. W czasie tamtych burzliwych tygodni i miesięcy końca roku 81. na naszym kombinacie skupiło się zmasowane uderzenie sił antysocjalistycznych, antypolskich. Chodziło nie tylko o propagandowy efekt, że celuje się w robotnicze środowisko wielkoprzemysłowe, w kombinat noszący imię Lenina. Rozpętała wówczas nagonka miała pokazać światu kruchość systemu, rozbić spójność załogi, skłócić ojca z synem, brata z bratem, narachizować załogę, zniszczyć spójne więzy przyjaźni zrodzonej w czasie wielu lat wspólnej pracy.

Zawiedli się jednak przeciwnicy socjalizmu, nie zdolali zbalansować załogi huty mimo usilnych manipulacji. Mogę z tej trybuny śmiało powiedzieć, że w Nowej Hucie robotnicy czynnie obronili socjalizm. Trudny egzamin zdał aktyw partyjny i mimo iż liczebnie mniejsza, nasza ponad 5-tyletnia hutnicza organizacja partyjna wyszła z tej konfrontacji wzmacniona i skonsolidowana. Mamy w swych szeregach 65 proc. robotników, którzy łocze stale rośnie. Nastąpiło znaczne ożywienie działalności organizacji społecznych, utworzono i miały miejsce szybki rozwój związków

Nauki Polskiej podkreśliła, że wizja Polski XXI wieku przedstawiona przez jego uczestników zgodna jest z projektem perspektywicznego programu PZPR.

W wyższych uczelniach, które odpowiedzialne są za przygotowanie kadr dla gospodarki, istnieje potrzeba wprowadzenia nowoczesnych treści i metod w pracy dydaktycznej. Znowelizowana ustawa o szkolnictwie wyższym tworzy dobre warunki do pracy tego rodzaju szkolnictwa. Musi ono też w doskonalszy sposób kształtować procesy wychowawcze oraz pożądaną postawę ideologiczną i światopoglądową studentów wszystkich kierunków, a także zintensyfikować badania w zakresie dyscyplin społecznych. Nauki społeczne wymagają otwartości szczególnie wtedy, gdy mają dokonywać wnikliwej analizy osiągnięć socjalizmu, wychodząc naprzeciw jego teoretycznym potrzebom i przeprowadzać krytykę własnych błędów oraz niemarksiowskich interpretacji rzeczywistości.

Należy w większym niż dotąd stopniu wykorzystywać szkoły wyższe do podnoszenia kwalifikacji kadr gospodarki narodowej. Dyskusja przedzjazdowa wykazała wielką wagę dalszego pogłębiania i rozszerzania międzynarodowej współpracy naukowej w ramach państw socjalistycznych, przede wszystkim zacieśnienia kontaktów naukowych i współpracy nad określonymi tematami z Związkiem Radzieckim. Tylko na tej drodze może być zrealizowany kompleksowy program postępu naukowo-technicznego krajów RWPG, który warunkuje rozwój całej naszej wspólnoty.

**Stanisław Bejger — zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku**

Kampania zjazdowa w woj. gdańskim wykazała, że nasza wojewódzka organizacja partyjna, która przeszła bardzo trudną drogę, wyciągnęła ze swoich doświadczeń prawidłowe wnioski i podjęła skuteczne działania. Skuteczniejsza praca polityczna, intensywna walka z przeciwnikami politycznymi, demaskowanie jego antysocjalistycznej działalności, wyjaśnianie przyczyn konieczności wprowadzenia stanu wojennego, a jednocześnie mobilizowanie ludzi pracy do działań pozytywnej antysocjalistycznej. Z każdym rokiem zmieniają się nastroje społeczne na naszą korzyść. Mimo, że wiele trudności jest już poza nami, to jednak jeszcze sporo musimy zrobić. Na czoło wysuwają się złożone problemy społeczno-gospodarcze. Ceniąc każdą pożyteczną pracę powinniśmy premiować przede wszystkim pracę innowacyjną.

Walczyć o poszerzenie i pogłębienie porozumienia narodowego nie możemy i nie będziemy tolerować działań sił antysocjalistycznych, gdyż przeszkadzają one w przewidywanym rozwoju w rozwoju kraju.

Ugruntowuje się przekonanie i pewność, że zapewnienie

**Janusz Urbański — mechanik, mistrz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy**

Konsekwencji nam w sprawach gospodarczych brakowało i brakuje. Ustawy i u-

## Hutnictwo, górnictwo, energetyka i transport to fundament, na którym budujemy nowoczesny przemysł

Wacław Matoga — starszy mistrz, I sekretarz KZ PZPR w HIL

nie w wyniku powolności w przewidywaniu skutków kryzysu, wynikających ze szczególnego spiętrzenia różnych trudności w ostatnich latach, działacz i aktywista partyjny winien mocno tkwić w swoim środowisku, być wśród ludzi, wsłuchiwać się w ich głosy, aby nie rozmyślać się z głośnymi hasłami.

Z doświadczenia wiem, że ogromną rolę w procesie stabilizacji i porządkowania odegrał aktyw mistrzowski huty. Sądzę, że podobnie jest w innych zakładach kraju. Mistrzowie stanowią trzon aktywu wszystkich organizacji. Są sekretarzami komitetu fabrycznego, komitetów zakładowych, członkami egzekutyw różnych sekcji. To oni działają aktywnie w związkach zawodowych, radzie pracowniczej, TPPR i organizacjach technicznych. To oni wymyślają usprawnienia techniczne i wdrażają je w życie. Ci ludzie są najbliższymi robotników, organizują ich pracę, zatłumaczą najbardziej żywotne sprawy na co dzień — jakże ważne jest powiadomienie, że są podoficerami produkcji. Ale wiele spraw dotyczących ich bezpośrednio czeka ciągle na załatwienie, mimo iż wszedli w życie „status mistrza”. Szczególnie pilna jest kwestia ustanowienia placu mistrza na odpowiedzialnym szczeblu drabiny powiem, urealnienie dodatku dla mistrzów dyplomowanych, bieżąca ocena i weryfikacja mistrzów. Dynamika wzrostu placu członków brygad jest ciągle większa od mistrzowskiej.

wencji w działaniu zabraknąć nie może, bez względu na to jaki program jest do wykonania, czy uchwala do realizacji. Partii nie stać na to, aby co pewien czas zatrzymywać się na drodze. Dyskutować nad każdym problemem powinniśmy gorąco i zawzięcie, ale przed podjęciem uchwały. Po uchwaleniu trzeba jest konsekwentnie realizować. Dobrych przykładów, wysokich wymogów i odpowiedzialności dostarcza polityka

**Bolesław Maćkowiak — dyrektor Kombinatu PGR w Kaźmierzu Wlkp., woj. poznańskie**

Rolnictwo stało się najlepiej pracującym działem gospodarki narodowej. Osiągnięliśmy duży postęp w przywracaniu równowagi rynku żywnościowego, chyba najlepiej wśród resortów odbudowę bilansu handlowego z zagranicą.

Najlepszym stopniem zorganizowania w rolnictwie legitymują się PGR. W nich najszybciej zastosowano w praktyce najnowocześniejsze technologie produkcji. Należy pamiętać, że przywrócić równowagę rynku żywnościowego, chyba najlepiej wśród resortów odbudowę bilansu handlowego z zagranicą.

W naszym rolnictwie i gospodarce żywnościowej jest wiele nie rozwiązanych problemów. Ok. 16 proc. gospodarstw indywidualnych czysto rolniczych i 22 proc. dwuzawodowych jest skrajnie za niedobrych. Tam, gdzie rolnik ma trudności z przyczyn obiektywnych — trzeba mu

**Prof. Jan Rychlewski — przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN**

W swym wystąpieniu podjął temat groźby wojny i konieczności pokoju. Charakterystycznym zagrożeniem świata i ludzkości wynikające z militarystyką badań kosmicznych zwrócił uwagę, że na świecie zgromadzone stopy broni, a przetrzymaniem broni jest zabijanie ludzi. Mobilizując świadomość prawdziwego wymiaru zagrożenia staje się, na szczęście, coraz powszechniejsza. Obejmuje ona w szczególności rosnące kręgi uświadomienia w wszystkich krajach, którzy obnażają istotę cywilizacji niebezpieczeństwa. Ludzkość musi zatrzymać szaleńców, którzy spychają ją na drogę „wojen gwiazdnych”, zaślep-

ni klasową nienawiścią do socjalizmu, przybierającą wymiary patologii. Specjalistami z największym zainteresowaniem i nadzieją przyjęli narzekań o rozmachem i odwagą dalekosiężne plany pokojowej współpracy w eksploatacji kosmosu, przedstawione ostatnio przez rząd radziecki na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Borykami się w naszym kraju z gromadą problemów. Związani ze swą partią na zawsze nicią serdeczną przyzwyczajamy wspólnie gorczy porażek i radość zwycięstw. Możemy być dumni ze stałej żarliwej, pryncypialnej linii obrony i umacniania pokoju,

którą reprezentowała i reprezentuje nasza partia, wraz z całym ruchem komunistycznym i robotniczym. Dobrze rozumiemy jednak, że trwałe, sprawiedliwe pokójko wybił się nie da. Oddając to najtrafniej Norwidowskie słowa o tym, że nie wystarczy pokój głośić, ale pokój należy czynić. Niedawno XXVII Zjazd KPZR oświadczył całemu światu: ludzkość nie ma innego wyjścia niż pokój. Jest to

**Edward Sawicki — szlifierz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL Mielec**

Mielecka i rzeszowska WSK swój wysoki poziom wytwarzania zawdzięczają współpracy przemysłowej lotniczych Polski i ZSRR. W 1944 r. radzieccy specjaliści pomogli w uruchomieniu największych zakładów Rzeszowszczyzny. Dziś takie wyroby eksportowane do ZSRR jak elementy usterzenia aerobusów „il-86”, ncy wielozadaniowy samolot „AN-28”, cała seria samolotów rolniczych — to najbliższa przyszłość naszego zakładu. W woj. rzeszowskim istnieje długoletnie tradycje współpracy gospodarczej z Krajem Rad, również w wielu innych dziedzinach.

Z wyjątkową uwagą śledziliśmy przebieg i rezultaty XXVII Zjazdu KPZR. Głębi duch nowatorstwa, pryncypialna marksistowsko-leninowska analiza zjawisk społeczno-gospodarczych i politycznych program pokoju oto problemy, które najbardziej zapadły w nasze serca i umysły.

Wobec przekazał od załogi zakładu, od klasy robotniczej i społeczeństwa Rzeszowszczyzny serdeczne i gorące pozdrowienia dla M. Gorbaczowa.

**Ryszard Wasik — kapitan Żegluga Wielkiej w PZM w Szczecinie**

Bilans dokonanych ostatnich czterech lat, jakkolwiek daleki od społecznych oczekiwań i potrzeb, upoważnia do odruczenia czarnowidztwa. Postęp produkcyjny dokonał się jednak w dużej mierze kosztem dekapitalizacji obiektów maszyn i urządzeń. Zbyt często zmieniają się mechanizmy ekonomiczne. Liczne wyjątki od obowiązujących zasad stawią w uprzywilejowanej pozycji nie tych, którzy lepiej pracują, ale tych którzy sprytnie kombinują. Te i wiele podobnych trudności oraz uwagom ostatnich lat są w społecznym odbiorze mniejsze, niż wynika to z obiektywnych wskaźników.

Dostrzegamy potrzebę dalszego rozwoju tych działów gospodarki, które mają eksportowy charakter. Dotyczy to szeroko rozumianej gospodarki morskiej. Uważamy za konieczne konsekwentne realizowanie wytyczonej na IX Zjeździe polityki morskiej państwa. Chodzi zwłaszcza o zrekonstruowanie i modernizację floty handlowej, lepsze wykorzystanie potencjału

przemysłu budowy i remontu statków, modernizację portów. Mieszkańcy ziemi szczecińskiej z niepokojem obserwują narastający w RFN rewizjonizm, który może zagrozić pokojowi w Europie. Tym ważniejsze jest skupienie wszystkich pokojowców, sił świata wokół pokojowych inicjatyw ZSRR.

X Zjazd jest zjazdem kontynuacji wielkiego dzieła odnowy przeobrażeń i postępu podjętego przez naszą partię. W jednym wszakże kontynuacji być nie może. Zupełnie nowego spojrzenia wymagają kwestie konsekwencji we wcielaniu w czyn słusznych decyzji i postanowień. To brak konsekwencji opóźnia tempo przemian, głównie w gospodarce. Dziś nikt nie oczekuje, że mocą decyzji zjazdowych przestaną istnieć kłopoty i trudności. Wszyscy oczekują natomiast rzetelnego bilansu słów i czynów. I tym właśnie oczekiwaniom musimy sprostać w najbliższym 5-leciu.

trzeba rozliczać i weryfikować tytuły oraz stanowiska w dorozę zestawem osiągnięć oczekiwanymi, a może nawet zadawanych.

Oczekuje się na uporządkowanie problemu kształcenia kadry. Preferowanie kierunków służących gospodarce, nie kształcenia na zapas, nie produkowania sfrustrowanej inteligencji.

Dużo głosów dotyczyło budownictwa i rozdzielania mieszkań, z tego funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych, metod wyceny pracy i jej motywacji. Rencję oczekiwać przywrócenia praktyk podbijania bazy do naliczenia nowych emerytur godzinami nadliczbowymi. Trzeba emeryturę odnieść do trudu całego życia.

Wiele głosów krytykowały panoszący się styl życia i bycia naśladowcy zachodniej mody, odwywanie i podtrzymywanie drobniomieszczańskich dążeń, dorobkiewiczostwa. Obszerny rejestr bolączek narodowych został przedstawiony w referacie. Mogłem zatem powziąć problemy tylko wyliczyć bez owiania. Dziś, Towarzyszu i Sekretarzu, wszyscy oczekują likwidacji zła, ale wielu oczekuje tej likwidacji nie u siebie, a u innych. Musimy doprowadzić do sytuacji, że każdy dostrzeże i własne błędy. Zachwiana została w świadomości zależność, że najpierw trzeba się, aby mieć prawo oczekiwać inw. że bez dużego wysiłku nie będzie polepszenia bytu. Pomyślmy zatem jak przywrócić właściwą rangę dobrej pracy.

Szanowni Towarzysze! Porównując nasz kraj z Zachodem powiem, że żyjemy w Polsce, czyli w środku Europy i kiedy u nas jest już ciętno, u sąsiadów na Zachodzie jeszcze świeci słońce. My za to wcześniej mamy nęk. Trzeba go wykorzystać na pracę, jak czynił to przez

którym łączymy pamięć o ważnych historycznie dla Polski i naszej kultury czasach. Chcemy wpływać najmocniej na to, aby zachować jego wizję i wzmocnić filar naszej historycznej świadomości narodowej, poprzez zadbanie o mury i skarby w nich zgromadzone.

Modernizacja huty jest możliwa jedynie przy rytmicznych dostawach niezbędnego sprzętu, maszyn i urządzeń. Te dostawy winny być potraktowane jako pilne zamówienia rządowe. Jest palącą potrzeba przebudowy aglomeracji, koksowni, walcowni gorącej, siłowni, rozbudowy tlenowni — że wymienię tylko najważniejsze tematy.

Osiągnięliśmy w hucie w miarę stabilną sytuację w sferze produkcji, w wyniku czego w pierwszym półroczu wyprodukowaliśmy 500 tys. ton stali więcej niż w analogicznym okresie minionego roku. Wzrasta wydajność, notujemy spadek materiałochłonności i energochłonności. Notujemy w tych pozycjach zyski.

My, hutnicy, opowiadamy się za rozwojem nowych branż przetwórczych, elektroniki, przemysłu precyzyjnego. Jest to oczekiwane piętro naszego rozwoju. Wiemy jednak, że kto planuje nadbudowę piętra, najpierw buda fundament i mury parteru. One muszą być silne. Hutnictwo, górnictwo, energetyka i transport to 4 narożniki naszego naro-

wielki nasi przodkowie, a tylko wtedy będziemy mogli osiągnąć to, o czym dziś tu dyskutujemy, zamierzenia na najbliższe 5 lat. Musimy wejść w wiek XXI z podniesioną głową.

I ostatnia kwestia, Towarzysze. Nie tylko ja, moi współtowarzysze, ale wszyscy tu zebrani śledziliśmy obrady XXVII Zjazdu KPZR. Skoncentrowany ideowy duch myśli leninowskiej, uchwały tego Zjazdu winny nam w tych dniach przyswiecać. Tej szansy nie wolno nam zaprzepaścić. Gościmy tu konstruktorów nowego ujęcia w budowie socjalizmu, sekretarza generalnego KPZR — Towarzysza Michała Gorbaczowa.

My, hutnicy, dziękujemy Wam, Towarzyszu Sekretarzowi Gorbaczow, za pomoc jaką Huta imienia Lenina otrzymuje ze Związku Radzieckiego. Śledzimy Wasze inicjatywy pokojowe, widzimy że i pasję z jaką tworzyacie i realizujecie nową politykę KPZR, politykę przyspieszenia rozwoju gospodarczego w Waszym kraju i politykę światową na arenie międzynarodowej. Wasz wielki autorytet jakim cieszy się w naszym społeczeństwie światła daje nam nadzieję pokoju trwałego, nadzieję życia. Pozdrawiam Was w imieniu współtowarzyszy z zakładu noszącego imię wielkiego Lenina i w swoim własnym. Pozdrawiamy bratnie narody Kraju Rad, życzymy Wam wszelkiej pomyślności.

Towarzyszu generale Jaruzelski! Życzymy Wam w imieniu załogi największego zakładu w kraju dużo zdrowia i wytrwałości w realizacji programu, który wytyczył X Zjazd naszej partii. Możemy, Szanowni Towarzysze, w ostatnim fragmencie powtarzałem słowach moich przedmówców, ale nigdy za dużo słów o tak ważnych problemach jak życie i pokój.

### W. Jaruzelski spotkał się z przewodniczącym Rady Krajowej PRON

WARSZAWA (PAP). Sekretarz Komitetu Centralnego Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski spotkał się z przewodniczącym Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego Janem Dobrzańskim.

### Przystąpienie Polski do Banku Światowego

WASZINGTON (PAP). W piątek w Waszyngtonie podpisano umowę o przystąpieniu Polski do Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, szerzej znanego jako Bank Światowy.

W imieniu rządu polskiego umowę podpisał Zbigniew Karz, dyrektor departamentu w Ministerstwie Finansów.

### Krótko

Z OKAZJI święta narodowego Republiki Zairu przypadającego w dniu 30 bm., przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do Mobutu Sese Seko Kuku Ngbendu Wa Za Banga, prezydenta Zairu.

W DRUGIM DNIE jubileuszowego, XXV Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie Zdroju odbył się w Teatrze Zdrojowym koncert w opracowaniu Marii Foltyn pn. „Nasza maestra”.

W RZYMIE poinformowano oficjalnie, że szef państwa włoskiego Francesco Cossiga rozpocznie w poniedziałek po południu konsultacje w celu rozwiązania kryzysu rządowego, jaki wynikł w następstwie podania się do dymisji premiera Bettino Craxiego i jego rządu, w piątek wieczorem.

W ZAKŁADACH wzbogacania uranu, we francuskiej miejscowości Valence, położonej w odległości 120 km na północny zachód od Marsylii, nastąpił wyciek 10 kg wyskokotoksycznej substancji radioaktywnej.

PRASA portugalska poinformowała, że Stany Zjednoczone noszą się z zamiarem rozdzielenia na terytorium Portugalii dwóch dywizji sił szybkiego reagowania.

PRZEBYWAJĄCY w Algierze przewodniczący OWP, Jaser Arafat, oświadczył, że od rozpoczęcia ataków na obozy palestyńskie w Bejrucie w maju br. śmierć poniosło i zostało rannych ok. 2.200 osób.

PRZEWAŻAJĄCA większość głosów konserwatywne społeczeństwo irlandzkie w którym dominują wpływy kleru katolickiego, odrzuciło w referendum projekt zmiany w konstytucji, która by dopuszczała rozwody.

W STOLICY Brazylii akomunikowano oficjalnie o podpisaniu między tym krajem i Kubą porozumienia w sprawie współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie biotechnologii i medycyny.

## Po raz ostatni zabrzmiał szkolny dzwonek Dzieci i młodzież już mają wakacje

(Inf. wł.) „Człowiek do-wiódł, że potrafił bez przerwy zdobywać rzeczy najtrudniejsze, tworząc bez przerwy rzeczy najspanialsze” A. B. Dobrowolski — te słowa w-dniały na jednej ze ścian wielkiej sali gimnastycznej, w pięknej nowej szkole nr. 3 przy ul. Parydaka w Myśleni-cach, w której odbyło się w sobotę wojewódzkie zakończe-nie roku szkolnego. Na uroczystość tę przybyli wiceprezy-dent m. Krakowa Jan Nowak, wiceprezes KK ZSL Stefan Drzygza, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR Władysław Zajęzierski, kurator oświaty i wychowania w Krakowie Mieczysław Noworyta, przedstawiciele władz poli-tycznych i administracyjnych Myślenic z I sekretarzem KMG PZPR Janem Korutem i naczelnikiem Stanisławem Kotem, działacze organizacji społecznych i młodzieżowych, nauczyciele, uczniowie.

Sobotnią uroczystość po-przedziło wiele imprez organi-zowanych w ramach Dni Szkół. Podstawowej nr. 3. Były to liczne spotkania oświatowe, kulturalne, sportowe i tury-styczne. Brały w nich udział dzieci i ich rodzice oraz nauczyciele.

Otwierając uroczystość za-kończenia roku szkolnego 1985/86 naczelnik Stanisław Kot serdecznie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowej szkoły w Myślenicach. Szczególnie gorące słowa podziękowania skierował na ręce głównego wykonawcy teatru placówki oświatowej, dyrektora Kombi-natu Budownictwa Mieszka-niowego — Zachód Józefa Słektierki, który wreczając symboliczny klucz do jej bram-y, dyrektorowi szkoły nr. 3 Tadeuszowi Piłchowi, przekazał również dla młodzieży 100 tys. złotych na zakup sprzętu sportowego. Warto dodać, iż w nowej szkole zdobywać wie-dzę będzie 1050 uczniów, w 37 oddziałach i w 22 salach dy-daktycznych.

Nie jest przypadkiem, iż wojewódzkie zakończenie roku szkolnego odbywało się właśnie w Myślenicach. Jak stało okazuje — o czym poinfor-

owali zebrani gości Mieczysław Noworyta — poziom kształcenia młodzieży i wycho-wania w tym właśnie mieście jest bardzo wysoki, a myśle-nicka oświata wiedzie prym w województwie krakowskim.

Wyróżniającym się uczniom — podczas sobotniego spotka-nia — wręczono nagrody i wy-różnienia. Kurator oświaty i wychowania przekazał wszystkim dzieciom i młodzie-ży — a w roku bieżącym wrę-czono ponad 200 tysięcy świa-dectw w szkołach różnego typu — życzenia miłego wypoczyn-ku wakacyjnego, do których dołącza się i „Gazeta Krakow-ska”. (fp)

(Inf. wł.) Miniona sobota była ostatnim dniem roku szkol-nego dla 162 tys. dziewcząt i chłopców uczących się w szko-łach i placówkach wychowania przedszkolnego w woj. nowo-sądeckim. 12 tysięcy uczniów i uczniów tym samym zakończyli naukę w klasach 8 i po-żegnało swoje dotychczasowe szkoły, by po wakacyjnej przerwie w zdecydowanej większości podjąć dalszą edu-kację w zasadniczych szkołach zawodowych, technicznych i li-ceach. Na stałe pożegnało swe szkoły także 1300 licealistów i około 8 tys. uczniów szkół średnich o profilu zawodo-wym. Szczególnie uroczystość podsumowano kolejny rok nauki w szkole wileńskiej w Podolu w gminie Gródek nad Dunajcem. Na uroczyste tuż-danie świadczeń przybyli tuż-dzi przedstawiciele władz poli-tycznych, społecznych, admi-nistracyjnych i oświatowych rejonu. Nietypowo kohezono rok nauki również w Zespole Szkół Odzieżowych w Nowym Sączu. Tutaj uczniowie zabre-żali się na „rewie mody” ubio-rów zaprojektowanych i wyko-nanych przez siebie. W wielu placówkach oświatowych No-wosądeckiego, zakończenie ro-ku nauki równoznaczne jest z natychmiastowym anektowa-niem ich przez uczennice i uc-zniom z różnych stron Pol-ski, którzy do regionu zwano-go królowym zarzebień wypo-czynku i zdrowia przewędza-ła na kolonie i obozy. Pierwszy

W Zakopanem podkreślił należyty udział nauczycieli i młodzieży w kampanii wyborczej do Sejmu PRL, X Zjazdu Partii. W tatrzańskie oświadczenie przybyli tuż-dani Dom Nauczyciela w Ma-łem Cichem, dwa boiska szkol-ne, zaplecze socjalne na stadio-nie międzyszkolnym, rusza bu-dowa dwóch bloków nauczy-cielskich, rozpoczęła się mo-dernizacja szkoły w Żebie. Oprócz osiągnięć nie brakuje i kłopotów. Najpilniejsze za-dania, te realne do wykonania w najbliższych latach, określi-ła uchwała MRN. Tradycja już jest, że przedstawiciele władz politycznych i administracyj-nych spotykają się na zakoń-czenie roku szkolnego z mło-dzieżą w poszczególnych szko-łach. (sk)

POZNAŃ (PAP). W 30 rocz-nicę pamiętnych wydarzeń czerwcowych w Poznaniu od-były się 28 bm. w tym mieście uroczyste obchody. Ich orga-nizatorem był Społeczny Kom-itet, w skład którego weszli uczestnicy tych wydarzeń, ro-botnicy poznańskich zakładów pracy, działacze PRON, ludzie nauki i kultury.

W godzinach przedpołudnio-wych uroczystościom to pa-blicami upamiętniającym wy-darzenia 1956 r. w Zakładach „H. Cegielski”. Zakładach Na-prawczych Taboru Kolejowe-go, Miejskiego Przedsiębior-stwa Komunikacyjnego oraz pod gmachem Szpitala im. Aszei. Wieńce pokryły też groby ofiar Czerwca znaj-dujące się na poznańskiej Cy-tadeli.

Centralnym punktem obcho-dów była uroczystość przed pomnikiem na placu im. Ada-ma Mickiewicza w centrum miasta. Przybyli tam przedsta-wiciele poznańskich zakładów pracy, organizacji politycz-nych, związkowych, stowarzy-szeń, organizacji społecznych, młodzieżowych, mieszkańcy

## Obchody 30. rocznicy poznańskiego Czerwca

stolicy Wielkopolski. W atmo-sferze powagi przed pomni-kiem stanęli warty robotnic-ke i młodzieżowe. Hymn na-rodowy odegrała orkiestra za-klądowa „Cegielskiego”. U stóp pomnika zapłonął znicz, który zapalił przewodniczący Społecznego Komitetu Obcho-dów Edmund Taszer. Stał on przed laty na czele delegacji z Zakładów „Cegielskich” na rozmowy z komisją rządo-wą w Warszawie. Nawigując do tragicznych wydarzeń pod-kreślił, że poznański Czerwiec stał się ważnym wydarzeniem współczesnej historii polskiej.

Przypomniał w sposób do-bitny i jednoznaczny, że w Polsce nie można zapominać o sprawiedliwości, prawdzie, o zaspokajaniu rzeczywistych potrzeb społecznych. Robotnicy Poznania wychodzący wówczas na ulice nie chcieli działania na rzecz lepszego życia naszego kraju. Czelny

dzisiaj — kontynuował mówca — 30 rocznicę poznańskiego robotniczego protestu. Pro-testu, który zapoczątkował o-czekiwane demokratyczne prze-miany w Polsce. Tym demo-kratycznym przemianom słu-żyć chcemy nadal. Budowanie pomysłowe, pokojowego życia ojczyzny jest stałym, najwię-kszym naszym obowiązkiem.

Po tych słowach u stóp pom-nika złożono wiązanki kwia-tów i wieńce, hołd poległym, przechodząc obok monumentu, oddali najwięcej uczestnicy czerwcowych wydarzeń, a następnie delegacje prawie 100 poznańskich zakładów pracy, w tym m. in. przedstawiciele zakładów „Cegielskiego”, w których rozpoczął się robotni-czy protest. Przy dźwiękach werbli kwiaty złożyły delega-cje władz politycznych i administracyjnych wojewódz-twa, stronnictw politycznych, PRON, stowarzyszeń katolic-kich, przedstawiciele woje-wódzkiej, miejskiej i dzielni-cowych rad narodowych, or-ganizacji młodzieżowych i społecznych, związków zawo-dowych, wiązanki składali też mieszkańcy Poznania.

## po sobotnio-niedzielnym redakcyjnym dyżurze

### „Musimy porządkować sprawy w naszej Ojczyźnie”

Sobotnio-niedzielnym dyżur z rozmowy z naszymi Czytelni-kami miały nieco inny charak-ter niż zwykle. Wszak w nie-dzielną ranę rozpoczął obrady X Zjazd PZPR. W kontak-tach pojawiło się wiele spraw, które podnoszono w kampanii przedzjazdowej m. in. e-fektywność gospodarowania, oszczędność materiałów i su-rowców, szukanie innowacyj-nych technologii. Stanisław Małek z Nowej Huty zacyto-wał wypowiedź I sekretarza KC Wojciecha Jaruzelskiego „Musimy porządkować sprawy w naszej Ojczyźnie”. Od tych wielkich porządków warto przejść do problemów w na-szym mieście. Józef Pelek — powiedział nam, że na kilku ulicach wymienio-nych przed rokiem płył chod-

nikowe a dziś nadają się one już do wyrzucenia. Zapewne „ktoś oszczędził” cement i do-dał za dużo piasku do zapraw-y. Straty ocenione zostały, przez naszego Czytelnika, na wiele milionów złotych. Zobowi-ążujemy się zająć sprawą i podać na naszych łamach wy-jaśnienie. Jeden z rozmówców podzielił się uwagami o ostat-niej handlowej sobocie. Powi-edział, że wreszcie mógł zrobić normalne zakupy i po-stulował by Wydział Handlu UMK zastanowił się nad tym, by soboty robocze były czę-ciej organizowane przynaj-mniej w odniesieniu do skle-pów spożywczych. I jeszcze

W Zakopanem podkreślił należyty udział nauczycieli i młodzieży w kampanii wyborczej do Sejmu PRL, X Zjazdu Partii. W tatrzańskie oświadczenie przybyli tuż-dani Dom Nauczyciela w Ma-łem Cichem, dwa boiska szkol-ne, zaplecze socjalne na stadio-nie międzyszkolnym, rusza bu-dowa dwóch bloków nauczy-cielskich, rozpoczęła się mo-dernizacja szkoły w Żebie. Oprócz osiągnięć nie brakuje i kłopotów. Najpilniejsze za-dania, te realne do wykonania w najbliższych latach, określi-ła uchwała MRN. Tradycja już jest, że przedstawiciele władz politycznych i administracyj-nych spotykają się na zakoń-czenie roku szkolnego z mło-dzieżą w poszczególnych szko-łach. (sk)

### Kolonijny zjazd do Zakopanego

(Inf. wł.) Już w sobotę na zakupiańskich dworcach PKS i PKP było niewiele tłoczno, przybyły pierwsze grupy dzieci i młodzieży na wakacje pod Giewont. W regionie tatrzańskim na koloniach i obo-żach wypoczywać będzie po-nad 10 tys. dzieci i młodzieży (rok temu 7 tys.). Przygotowa-no 19 placówek oświato-wych, 4 ośrodki wczasowe, 135 kwatery prywatnych, 6 schronisk tatrzańskich oraz 5 pól namiotowych i campin-gów. Wakacje pod Giewont-em spędzą również dzieci z NRD oraz z Wielkiej Brytanii. Organizatorzy kolonii przygo-towali ciekawy program kul-turalny i sportowy a wśród nich spartakiadę międzykolo-nijną. (sk)

### UWAGA CZYTELNICY!

W poniedziałek radca prawny „Gazety” udziela porad w godz. 13-14 (tele-fonicznie pod numerem 21-22-69. W godz. 14-15 osobliście — Dział Łączno-ści z Czytelnikami, Kra-ków, Wielopole 1, III p.

### Delegacja lektorów z Bańskiej Bystrzycy w Nowosądeckiem

(Inf. wł.) Na zaproszenie KW PZPR w Nowym Sączu, prze-býwała w Nowosądeckiem de-legacja lektorów KW Komu-nistycznej Partii Słowacji z Bańskiej Bystrzycy. Słowacy lektorzy zapoznali aktywny par-tyjny Gorlice Limanowej z treściami ekonomicznymi i ideologicznymi wynikającymi z uchwał XVII Zjazdu KPS. Zostali przyjęci przez sekretarza KW PZPR w Nowym Sa-czu Janusza Tomalskiego.

### Skawińska „inka” w Wiedniu

(Inf. wł.) Do tej pory przy-zwyczajni byliśmy do tego, że wiatnie z Wiednia do Kra-kowa i innych miast w Pol-sce docierała smakowita „wie-deńska kawa”. A tymczasem... w najbliższych dniach ska-wińska „Koncentraty”, repre-zentowane przez Centrale Handlu Zagranicznego „Pol-coop” podpiszą w wiedeń-skim oddziale zachodnonie-mieckiej spółki „Lynex” kon-trakt na dostawę 500 ton na-szej popularnej „inki”.

Do tej pory „Lynex” zaku-pił od nas już 1300 ton „inki”, niemniej ostatnia partia jest pierwszą na rynku au-strjackim.

Dyrektor „Koncentratów” Józef Łabucki zapowiada da-lsze zwiększenie produkcji tej popularnej i stale poszukiwa-nej tak na krajowym jak i na zagranicznym rynku ka-wiowej. W zakładach montowa-ny jest kolejny ekstraktor, który w sposób istotny zwiększy zdolności produkcyjne. (fb)

### Wydobyto 8 ofiarę wypadku w kopalni „Bobrek”

KATOWICE (PAP). 28 bm., o godz. 5.20 wydobyto ślódka ofiarę tragicznego w skutkach łapnięcia, jakie wydarzyło się 25 bm. w KWK „Bobrek” w Bytomiu, na głębokości 800 m. Jest nim Andrzej Szmigielski.

Z niesłabnącą energią pro-sadzona jest nadal w trud-nych warunkach akcja ratow-nicza mająca na celu dotarcie do dwóch zasypanych górni-ków.

KATOWICE (PAP). W kopalni „Bobrek” w Bytomiu zastępy ratownicze w dalszym ciągu eliminują zawał, będący wynikiem silnego łapnięcia 25 bm. w godzinach wieczornych na głębokości 800 m. W sobotę o godz. 22 wydobyto ósmą ofiarę tragicznego wypadku. Jest to górnik-elektryk Hen-ryk Partyska.

Nadal trwają intensywne po-szukiwania dziwiącego górni-ka, który w chwili łapnięcia znajdował się w strefie zagra-żonej.

### Zakończenie Zjazdu komunistów jugosłowiańskich

### Milanko Renovica przewodniczącym ZKJ

BELGRAD (PAP). W sobotę, 28. 06 br. w centrum kongre-sowym „Sava” w Belgradzie zakończył się czterodniowy, XIII Zjazd Związku Komu-nistów Jugosławii. W dyskusji szczerze, a miejscami bardzo krytycznej wobec wielu nie-pomyślnych zjawisk w życiu społecznym-politycznym i go-spodarczym kraju, podkreślono konieczność zwiększenia e-fektywności, a w tym celu jed-ności i odpowiedzialności w działaniu komunistów jugo-słowiańskich i całej federacji. Jednym z najczęściej powta-rzanych na Zjeździe postula-tów była niezgodność naj-waższych przebiegów od słów do konkretów.

W ostatnim dniu Zjazdu, o-głaszając wyniki wczorajszych wyborów do najwyższych or-ganów partyjnych, podano, że wszystkich 159 kandydatów do Komitetu Centralnego ZKJ otrzymało niezbędną liczbę o-

### Ogłoszenia ekspresowe

POZOSTAŁE samodzielnego mieszka-nia. Tel. 34-34-33. g-28732  
W-AROWE gospodarstwo oraz dom mieszkalny — sprzedaż. Kraków. -Wróblewice, ul. H. Niewodniczańskiego 80. g-28748  
MIREK Marjan, zam. Raclawice 316, zgubił prawo jazdy, wydane przez Gminną Radę Narodową w Jerzmanowicach. g-28510  
NAMIOT 4-osobowy, willowy — kupię „Kleopatrę” z kolumnami — sprzedaż. Telefon 22-46-55, godz. 16-20 g-26668  
5-letnia główka maszyny kuźnic-kiej Stroubel — sprzedaż. Kra-ków, ul. Babińskiego 23, bl. 20/4.  
DZIAŁEK 49 arów z sadem, w Mogilanach — sprzedaż. Tel. 11-48-45. g-26777

### PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU MASZYNAMI I SUROWCAMI „BOMIS” w Krakowie, ul. Słowiańska 3

### zatrudni

◆ kierownika magazynu hurtowego  
◆ magazynierów  
◆ księgową  
◆ specjalistów handlowych  
Informacji udziela Dział Kadr Kraków, ul. Słowiań-ska 3, pokój 25, tel. 22-70-11, wewn. 25. K-6017

### PRZEDSIĘBIORSTWO INWESTYCYJNO-REMONTOWE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „NAFTOBUDOWA” KRAKÓW

odznaczone Orderem Sztandaru Pracy I Klasy ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY NR 2 w Trzebinii, ul. Dąbrowskiego 41

### ZATRUDNI NATYCHMIAST

na bardzo korzystnych warunkach  
▲ spawaczy z uprawnieniami ponad podstawowymi  
▲ monterów konstrukcji stalowych i instalacji przemysłowych  
▲ murarzy  
▲ tynkarzy  
▲ cieśli  
▲ zbrojarzy  
▲ betoniarzy  
▲ blacharzy-dekarzy  
Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowa-nie w Hotelu Pracowniczym.  
Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu Karty Budowlanych.  
Istnieje możliwość podniesienia kwalifikacji zawo-dowych na kursach organizowanych przez Przed-się-biorstwo.  
Przy Przedsiębiorstwie działa Przyzakładowa Spół-dzielnia Budownictwa Mieszaniowego.  
Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się: Trzebinia, ul. Dąbrowskiego 41, pokój 12, parter, tel. 103, 375 — Dział ds. Pracowniczych i Ekspertury. K-5788

### Promocja w Szkole Chorążych Pożarnictwa



(Inf. wł.) Szeregów zawodowej służby pożarniczej w Polsce powiększyli się w ubiegłą so-botę o 80-osobową grupę młodszych chorążych, absol-wentów krakowskiej Szkoły Chorążych Pożarnictwa. Była to dwunasta w dziejach SChP promocja. W ciągu dwóch lat nauki kadeci odbywają także intensywne ćwiczenia prakty-czne pełniąc służbę w nowo-huckim oddziale Zawodowej Straży Pożarnej. Tradycją jest również to, że słuchacze SChP wraz z kadrami czynnie włącza-ją się do wielu inicjatyw i czyn-nych społecznych, uczestni-cząc w akcji krwiodawstwa.

Sobotnią uroczystość miała bardzo uroczystą oprawę. Fot. OTTO LINK

### Z dalekopisu

### SAMOCHOÓD — LEGENDA ZA 6,5 MLN DOLARÓW

(a) W stanie Nevada odbyła się licytacja części sławnej kolekcji samochodów zmarłego w 1978 r. właściciela kasyna Billa Harraha. Pod młotek po-szło niespełna 300 pojazdów, z reguły stanowiących wyraz skończoności luksusu lub szczyty osiągnięć w swoich czasach. Największą sensacją było zlicytowanie legendarnego limuzyny „bu-gatti la royale” z 1931 r. Ekspertci jednak przypusz-czali, że uzyska się za nią około 10 mln dol., ale młotek spadł po raz trzeci przy 6,5 mln dolarów. Limuzyna — których wyprodukowa-no zaledwie 7, a obecnie wiadomo o 6 — ma 6,6 m długości, dwumetrową maskę, białą siłniczkę o mocy 300 KM liczy sobie 1,5 m, kółka mają po prawie 1 m średnicy. Wyposażenie jest zgodne z nazwą mode-lu — jest jęcze królewskie. Pojazd zakupił kolekcjoner, bogaty detalista z Teksasu.

### REPLIKA STATUY WOLNOŚCI NAD SEKWANA

Francja ma własną replikę słynnej nowojorskiej Statuy Wolności. Ten 16-metrowej wysokości posąg, odnieszony przez premiera Chiraca i ambasadora ame-rykańskiego w Paryżu, usytuowano na wyspie na Sekwanie, na wysokości wieży Eiffla.

tych zbrodni wskazują oka-lczenia zabitych kobiet.

### BENZYNA BEZ ZAWARTOŚCI OŁOWIU

Stacje benzynowe na te-renie Wielkiej Brytanii roz-poczynają sprzedaż czystej benzyny bez zawartości ołowiu. Cena jej będzie około dwa i pół procent wyższa od benzyny super.

### OSTRZEŻENIE PRZED MORDERCĄ — MANIAKIEM

W związku z rozpoczę-ciem sezonu turystycznego władze Florencji skierowały apel do ewentualnych ama-torów campingu, zwłaszcza ludzi młodych, by rozbija-jąc namiot w okolicach tego miasta nie wybierali miej-sce osobojmych.

Przyczyną apelu, zreda-gowanego po włosku, fran-cusku, hiszpańsku i nie-miecku na plakatach roz-lepionych gesto w rejonie Florencji i na 2,5 mln egzemplarzy kartek poczt-owych, jest morderca — maniak seksualny, grasują-cy od 17 lat w okolicach toskańskiej stolicy.





Po zwycięstwie 3:2 nad RFN

# Argentyna mistrzem świata

Argentyna po raz drugi mistrzem świata! Stało się to wczoraj o godz. 21.45 naszego czasu po zwycięstwie nad drużyną RFN 3:2 (1:0). Po zwycięskim spotkaniu Maradona i jego koledzy otrzymali z rąk prezidenta FIFA Havelange'a złoty Puchar Świata wykonany z 18-karatowego złota o wadze 4.970 gramów.

Moja opinia o finałowym meczu — to było nie spotkanie o bardzo dramatycznej końcówce. Drużyna RFN przystąpiła do meczu z 6 obrońcami, rolę opiekuna Maradony spełniał pomocnik Matthaeus. W tej sytuacji było jasne, że drużyna RFN koncentrować będzie całą uwagę na grze defensywnej, będzie starała się podobnie jak w poprzednich meczach dobrą organizacją gry, konsekwentną taktyką neutralizować poczynania Argentczyków.

Taktyka Niemców załamano w 22 min., kiedy po fatalnym błędzie niezawodnego dotąd Schumachera, obrońca Brown strzelił głową pierwszego gola. Drużyna RFN próbowała atakować, ale czyniła to bardzo nieporadnie. Argentczycy zadowoleni z prowadzenia, grali bardzo uważnie w obronie i atakowali z kontry.

Kiedy na początku II połowy po szybkiej kontrze Valdano strzelił swoją czwartą bramkę na tych mistrzostwach, wydawało się, że jest po meczu. Tym bardziej, że drużyna RFN grała nadal schematycznie, jednostronnie. Nie można odmówić jednak



piłkarzom RFN jednego — olbrzymiej bojowości, ambicji. Dwukrotnie po rzutach różnych w niemal identycznych sytuacjach (przy biernej postawie obrońców, a zwłaszcza bramkarza Pumpido) Runtmeier i Voeller doprowadzili w 82 minucie do remisu. Czyżby miało dojść do dogrywki?

Odpowiedź Argentczyków była błyskawiczna, w 3 minuty później idealnie długie podanie otrzymał pomocnik Burruchaga i po samotnym rajdzie strzelił pod wybiegającym Schumacherem. 3:2 dla Argentyny, która nie dała już sobie wydrzeć cieżko wywalczonego zwycięstwa.

Jeszcze raz powtarzam: finał nie był wielkim widowiskiem, zwycięstwo Argentyny zasłużone, grała ona bardziej ciekawo, urozmaicojony futbol, nie tak schematyczny jak RFN. Podopieczni Beckenbauera nie ustrzegli się tym razem prostych błędów w obronie i to zdecydowało o ich porażce.

Tytuł mistrzowski dla Argentyny, wicemistrzostwo dla RFN, która powtórzyła wynik sprzed 4 lat z Hiszpanią (ans)

# Wolna ręka dla prezesa

Po zwycięskim meczu z Portugaliją dyrekcja słaskich kopalń nie zanotowała nagłego wzrostu wydobycia węgla ani też żadnego zachodzącego w umórny bank nie kredytów. Odwrócenie zjawiska nie zanotowałyśmy po wysokich porażkach z Anglią i Brazylia. Mundial trwał również po powrocie polskiej reprezentacji do domu. Ktoś przeczony jeszcze przed mistrzostwami ostrzegał, aby nie mieszać polityki z piłką i jednocześnie podawał przykłady państw, które o tym nie pamiętają. Ich długi przekraczają znacznie nasze zadłużenie.

Niestety tej ostatniej przestrogi nie usłyszeli wszyscy, do których powinna ona dotrzeć. Powiązania futbolu z polityką wydają się im nieodzowne i za wszelką cenę próbowali nam wmówić, że od wyników Mundialu zależy przyszłość Polski, a kiedy już wiadomo było, że przegraliśmy po prostu, uznano, że jesteśmy na tyle głupi, aby wzmówić nam sukces. Taką politykę tuż po wyładowaniu ekipy w Warszawie zaczął prowadzić szef polskiej misji na Mundialu Jerzy Domański, który nie chciał nam wmówić, że na Mundialu odnieśliśmy sukces i zaczął przed nami rozstracać wizję Meksykańskich zakochanych w wizerunku piłkarzy w Monterrey w naszym kraju. Podobno każdy mieszkaniec tego miasta miałby pilkarskim dowiedziać się niemal wszystkiego o Polsce i nauczył się nazwisk naszych orłów na pamięć. Tymczasem wysłannicy krajowej prasy (po cholery oni tam pojechali, chyba tylko po to, aby mieć szefowi misji) z przykrością donoszą o niezbyt wysokiej kulturze „ambasadorów” naszego kraju, którzy nie potrafili się na tyle znaleźć, aby uczestniczyć w konferencji prasowej, zorganizowanej tuż po przylocie do Meksyku specjalnie dla nich.

Pozostawmy jednak rozważania nad problemem futbolu a sprawa polska i zajmijmy się samym futbolem. Oczywiście opinia, że ten Mundial przegraliśmy nie musi każdemu odpowiadać, ale zdecydowana większość jest skłonna się do niej przychylić. Kiedy pojechaliśmy do Warszawy, aby powitać naszą reprezentację, hollywoodzki Antoni Piechniczek przedstawił pierwsze wnioski z tego wjazdu. Niestety trener, który zdobył dla naszej piłki medal mistrzostw świata, tym razem nie potrafił sformułować z porażką. Wolał podpisać się pod wyrokiem pana Domańskiego, zarzucając dziennikarzom, przynajmniej niektórym, brak kompetencji. Pozostawmy jednak na boku te spory.

Teraz pozostaje nam podziękować Antoniemu Piechniczkiemu za prowadzenie reprezentacji przez pięć lat i pogratulować mu odniesionych w tym czasie sukcesów. Jednocześnie przedstawiamy się nam tym, kto podejmie dzieło odbudowy polskiej piłki, bo na dzień dzisiejszy cała ta budowla wali się niemiłosiernie. Trzeba jednak najspierw trener nie pomoże, jeżeli nie zmienimy zasad funkcjonowania naszej piłki od podstaw. Od lat mówimy, że piłka jest chora i wszyscy to widzą, ale nikt nie chce podjąć się roli przeprowadzającego operację.

Niejednokrotnie znajdujemy w polskiej piłce ekipie choć częściowo zdrowie stonki w niej panujące, wtedy będzie można myśleć o trwałych sukcesach. Wtedy też będzie można stawiać wyższe wymagania przed trenerem reprezentacji. Kto nim będzie w najbliższych latach? Proponuję jest wiele, a my sami niedawno przedstawialiśmy na naszych łamach Czytelnikom wypowiedź jednego z ewentualnych następców trenera Piechniczki — Jana Tomaszewskiego. Nie oznacza to wcale, że nasz słynny niegdyś bramkarz, jest dla nas głównym kandydatem do tego stanowiska. Nie miał on dotychczas żadnych sukcesów w pracy trenerskiej, a i jego doświadczenie jest w tym zakresie stosunkowo niewielkie. Wiele też się mówi o jego konfliktozowym charakterze. Czy byłby to najlepszy kandydat na to stanowisko, czy nie będzie to tylko rozmielenianie piłkarskiej sławy bohatera w Wembley?

Mało prawdopodobny wydaje mi się również powrót do pracy z kadrą trenera Kazimierza Górskiego. Ten zasłużony dla polskiej piłki szkoleniowiec sam najlepiej wie ile zdrowia potrzeba do pracy na tak odpowiedzialnym stanowisku. Choć wydaje mi się, że PZPN powinien wykorzystać bogate doświadczenie i wiedzę Kazimierza Górskiego, który z powodzeniem mógłby pełnić rolę eksperta za i nawet doradcy samego prezesa.

Nie jest moim zadaniem czy też zamierzeniem podpowiadać komukolwiek, gogo powinno się powołać na trenera kadry. Jako kibic najchętniej widziałbym na tym miejscu Włodzisława Lubniańskiego. Człowieka, który ma autorytet, był świetnym piłkarzem, a i jako trener poczynił sobie poza granicami kraju zupełnie niezłe. Kandydat jest znacznie więcej. Codziennie dostajemy od Czytelników listy z różnymi propozycjami. Przewidując się nazwiska Ryszarda Walecysa, Andrzeja Strzalskiego, Władysława Żmudy, czy też uważanych za ludzi o szerszym horyzontie Jerzego Engela i Zdzisława Podewskiego. Decyzję bez jakichkolwiek podstępów powinniśmy wszyscy pozostawić prezesowi Edwardowi Brzostowskiemu. Skoro całe środowisko piłkarskie wyraziło swoje zaufanie wobec jego osoby i powołanie na prezesa PZPN, to trzeba pozwolić mu działać. Odkład przysłany funkcję prezesa, zawsze podkreśla, że czuje się w pełni odpowiedzialny za losy polskiej piłki. I nie potrzeba, aby ktoś na jego śladzie w niego wbrew jego woli — tę odpowiedzialność. Dajmy prezesowi wolną rękę w działaniu i tylko wówczas będziemy mogli zadawać pytania, jak się wywiązał ze swoich obowiązków.

JANUSZ KOZIOL

## Mały finał dla Francji

O jedno oczko wyżej w porównaniu do hiszpańskiego Mundialu awansowali w końcówce klasyfikacji Francuzi. Przed czterema laty przegrali oni walkę o trzecie miejsce z Polską, tym razem po dogrywce okazali się lepsi od Belgów. 2:2 w normalnym czasie, i od karnych uradowali swój zespół Genghini i Amoros, strzelając gole na wagę zwycięstwa. Francja — Belgia 4:2. Reprezentacja Francji, zaliczona porażką w półfinale z RFN, w sobotę wyszła na boisko w mocno zmienionym składzie. Trener Michel powiedział, że doświadczeni zawodnicy jak Platini czy Bats nie potrafili się otrząsnąć z porażki. W tej sytuacji lepiej było wystawić zawodników, którzy mieli jeszcze chęć walczyć w meczu pocieszania, niż tych, którym zabrakło motywacji. Widać było zresztą, że i ich zastępcy byli przyszydzi, biegali po boisku jakby tylko z obowiązku.

Zmeczni Belgowie nie potrafili jednak sprostać rezerwowemu zespołowi Michela, choć trzeba sobie powiedzieć, że rezerwy to przyszłość francuskiego zespołu i to chyba zespołu bardzo ciekawego. Francuzi przeprowadzili wiele szybkich akcji, zagrywając poważnie bramkę Pfaffa, ale za brak skuteczności.

W końcówce spotkania w regulaminowym czasie Belgowie zdobyli się jeszcze na zryw licząc na szczęście dla siebie zakończenie i zdając sobie jednocześnie sprawę, że cały ich zespół nie ma już siły na dogrywkę. Faktycznie dogrywka była już tylko jednostronnym

## „Król” Mundialu Diego Maradona

Urodzony 30 X 1960 r. w Buenos Aires. Wzrost 166 cm, waga — 70 kg. Kluby: Argentinos Juniors (1972—1980), Boca Juniors (1981—82), Argentinos Juniors (1982), Barcelona (1982—84), Napoli (1984—86). 52 występy w drużynie narodowej, łącznie z wczorajszym finałem.

Argentyna mistrzem, niespełna 26-letni DIEGO MARADONA „królem” Mundialu. Wielu Czytelników prosi nas o przypomnienie rozwoju kariery sportowej Maradony.

Piłkarski talent Maradony ujawnił się bardzo wczesnie, będąc w I klasie występował w szkole piłkarskiej klubu Argentinos Juniors. W wieku 13 lat zagrał w finale młodzieżowych Argentyny, młodzików, a mając niespełna 16 lat zadebiutował w I drużynie Argentinos Juniors, a w kilka miesięcy później w drużynie narodowej przeciwko Węgram. Argentyna wygrała, Maradona potwierdził swoje olbrzymie możliwości. Liczył na udział w MS u siebie w kraju (1978), tymczasem trener Menotti uznał, że jeszcze nie nadszedł czas Maradony i nie włączył go do ekipy na Mundial. Ale już w rok później był bohaterem MS juniorów w Japonii, Argentyna (prowadzona przez Menottiego) zdobyła złoty medal, a Maradona tytuł króla turnieju.

Rosła jego piłkarska sława, o Maradone zaczęły zabiegać bogate kluby. Najpierw na rok za sumę 4 mln dolarów został odsprzedany do Boca Juniors, a tuż przed hiszpańskim Mundialem za zawrotną sumę 12 mln dolarów przeszedł do Barcelony. Potem był nieudane dla Argentyny i Maradona MS 1982 (Argentyna odpadła w II fazie, Maradona wyjechał z boiska w meczu z Brazylią za faul bez piłki). Rozczarowanie przyniosła gra w Barcelonie, Maradona nie umiał sobie poradzić z bezpartnerowo grającymi obrońcami hiszpańskimi, miał ustawnie kontuzje. Po dwóch latach występów w Barcelonie przeszedł do Napoli za sumę 13 miliardów lirów, i występuje tam po dzień dzisiejszy. Obo opinie Maradony na pod-

**Z dalekopisu**

wackich mistrzostwach RFN rekord świata w wysięgu na 200 m st. mot. ustanowił Gross 1.56.24.

W Bratysławie zakończył się turniej w koszykówce mężczyzn. Reprezentacja Polski w ostatnim dniu przegrała z Jugosławią „B” 87:90 i zajęła ostatnie, 5 miejsce.

**Wimbledon**

Rozstawiony z nr. 5 Edberg przegrał z McNamee (SRS) 4:6, 4:6, 4:6, Wilander — Kraztman 6:4, 6:4, 2:6, 6:1.

Becker — McNamee 6:4, 6:4, 4:6, 6:4.

**Losowanie turnieju olimpijskiego w piłce nożnej**

W piątek w Meksyku odbyło się losowanie grup eliminacyjnych olimpijskiego turnieju 1988 w piłce nożnej. Zgłosiło się 115 drużyn ze wszystkich kontynentów. Przeciwnikami Polaków w europejskiej grupie I będą: RFN, Rumunia, Dania i zwycięzca meczu Grecja — Cypr.

## Finały skrócone do 23 dni

Sekretarz FIFA Joseph Blatter podczas sobotniej konferencji prasowej powiedział, iż najprawdopodobniej kończą się Mundial będzie ostatnim, który trwał miesiąc. Za 4 lata we Włoszech walkę o mistrzowski tytuł zaplanowano na 23 dni. „Przeprowadziliśmy konsultacje z udziałem niemal wszystkich uczestników obecnych mistrzostw oraz Komitetu Organizacyjnego. Prawie wszyscy wyrazili opinię, iż w obecnym kształcie mistrzostwa świata trwają zbyt długo. Oczywiście za wyjątkiem jest jeszcze na ostatnie decyzje. Eventualne skrócenie mundialu związane byłoby przede wszystkim z modyfikacją rozrywek w jego pierwszej fazie” — stwierdził J. Blatter.

Uczestniczący w konferencji prezydent FIFA Joao Havelange dodał: „Mundial 1986 zakończy się pomyślnie pod każdym względem. Meksykańska publiczność przyjęła piłkarzy ciepło a nawet entuzjastycznie. Spotkania stały na świetnym poziomie, a system pucharowy w drugiej fazie sprawił, iż nie było meczów bez stawki. Ci, którzy zwyciężali byli zdecydowanie najlepsi. Nie mam żadnych zastrzeżeń do tego, że o awansie często decydowały rzuty karne. Karny w piłce nożnej istnieją od ponad stu lat. Jest to jedyny sposób wyłonienia zwycięcy w sytuacji, gdy w regulaminowym czasie jest remis. Wszystkie narodowe federacje zaakceptowały te zasady i nie należy obecnie do tego wahać. Umiejętność wykonywania rzutów karnych jest elementem gry i zwycięża ten, kto robi to lepiej.

## 900 tys. dolarów dla Polski

W sobotę FIFA podala oficjalnie wysokość premii dla 24 finalistów. Zespoły, które odpadły w eliminacjach otrzymały po 675 tys. dolarów. Wyeliminowani w 1/8 finału (a więc także Polska) otrzymają po 800 tys. dol., a ćwierćfinaliści po 1,125 mln dol. Francja, Belgia, RFN i Argentyna wyjadą z Meksykiem bogacie o 1,5 mln dol. Tak więc mistrz świata jako dodatkową premię od FIFA wywiezie z Meksyku tylko sławę.

„I to było zapewne przyczyną nierównej formy, wielu sensorycznych rezultatów. A tych rzeczywiście nie brakowało, kolejno odpadali faworyci: ZSRR, Dania, Brazylia, Hiszpania. Na medalowych pozycjach znalazły się drużyny, które preferowały styl ekonomiczny, potrafiły regulować tempo gry, miały bardzo dobrą organizację gry (najlepszym przykładem jest tutaj zespół RFN). Moim zdaniem zdał egzamin wprowadzony z powrotem po 16 latach system pucharowy, choć zapewne będą tacy, którzy powołają się na przykład Brazylię (nie przegrali w regulaminowym czasie ani jednego meczu) będą optować za rozgrywkami w grupach.

XIII MS zakończyła, piszę dzisiaj swój ostatni komentarz poświęcony Mundialowi. Chciałbym serdecznie podziękować Czytelnikom za cierpliwość i wyrozumiałość. Dziękuję za liczne listy i telefony, które w niejednym przypadku były inspiracją do pisania komentarzy.

Zegnął Meksyk! A za 4 lata Mundial we Włoszech! ANDRZEJ STANOWSKI

**Porażka „Jaskółek”**

Po porażce w czwartek w Zielonej Górze z Falubazem, tym razem ulegli na własnym torze rzemieślnicy Stali 24:36. Niedziennie mały wynik meczu wynika z faktu przerwania zawodów przez sędzię po 10 rozegranych wysięgach, z powodu ulewnej deszczu. Mecz miał tylko początek wyrównany.

UNIA: Błaszak 8, Nowak 5, Wardała 4, Tronina 3, Jasek 2, Kapustka i Tanas po 1.

ROW — Stal Gorzów 47:43, Unia Leszno — Wybrzeże 57:33, Polonia — Kolejarz 67:23, Apator — Falubaz 45:44. (rz)

**Trzy razy „złoto” dla Krakowa**

W Grudziądzu zakończył się 62. Indywidualne Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce. Najwartościowszym wynikiem mistrzostw był oczywiście rekord Polski na 100 m kobiet ustanowiony przez Ewę Kasprysk, o którym już informowaliśmy. Kaspryszk zdobyła drugi tytuł mistrzowski w biegu na 200 m z czasem 22,54 sek.

Bardzo dobrze w 10-boju spisał się Janusz Lesniowski (Wawel-Kraków) który zdobył 7827 pkt. i wygrał końcówka rywalizację w tej konkurencji. „Złoto” przypadło w rzucie



## DOKUMENTACJA MISTRZOSTW

### Mecz o 1. miejsce

Argentyna — RFN 3:2 (1:0). Bramki: dla Argentyny — Brown 23 min., Valdano 56 min. Dla RFN — K. H. Rummenigge 74 min., i Voeller 83 min.

Złote kartki: Maradona, Olarićochea, Enrique, i Pumpido (Argentyna) oraz Matthaeus i Briegel (RFN).

Widzów — 115 tys.

RFN: Schumacher — Brehme, K. H. Foerster, Jakobs, Eder — Berthold, Matthaeus, Magath (62 min. Hummels), Briegel — K. H. Rummenigge, Allofs (46 min. Voeller).

ARGENTYNA: Pumpido — Cucuffo, Brown, Ruggieri, Olarićochea — Enrique, Giusti, Batista, Burruchaga (89 min. Trobiani) — Maradona, Valdano.

Sędziowie: główny — Romualdo Arppi Filho (Brazylia), liniowi — Berny Ulloa (Kostaryka) i Erik Fredriksson (Szwecja).

### Mecz o 3. miejsce

Francja — Belgia 4:2 (2:2, 2:1).

Bramki: dla Francji — Ferreri w 27 min., Papin w 43 min., Genghini w 104 min. i Amoros w 109 min. z karnego. Dla Belgii: Ceulemans w 11 min. i Claesen w 73 min.

Sędzia: George Courtney (Anglia)

Złota kartka: Pfaff (Belgia)

FRANCJA: Rust — Bihard, Le Roux (58 min. Bossis), Battistoni, Amoros — Tigana (84 min. Tisseau), Ferreri, Verccrusse, Genghini — Papin, Bellone.

BELGIA: Pfaff — Geerts, Demol, Renquin (48 min. Franky Van der Elst), Vervoort — Grun, Seifo (64 min. Leo Van der Elst), Mommens, Ceulemans — Veyt, Claesen.

**Tabela strzelców**

6 bramek — Lineker (Anglia)

5 bramek — Butragueno (Hiszpania), Careca (Brazylia), Maradona (Argentyna)

4 bramki — Altobelli (Włochy), Bielanson (ZSRR), Elkjær-Larsen (Dania), Valdano (Argentyna)

3 bramki — Ceulemans (Belgia), Claesen (Belgia), J. Olsen (Dania), Voeller (RFN)

2 bramki — Allofs (RFN), Cabanas (Paragwaj), Caldera (Hiszpania), Jaremczuk (ZSRR), Josimar (Brazylia), Khairi (Maroko), Papin (Francja), Platini (Francja), Quirarte (Meksyk), Romero (Paragwaj), Seifo (Belgia), Socrates (Brazylia), Stopyra (Francja) Burruchaga (Argentyna).

### Duży Lotek

I los: 1, 2, 19, 20, 28, 32, 40, 48

II los: 6, 12, 20, 26, 41, 48



## widziane z WIELOPOLA

Dzień wcześniej rozstrzygnięta się sprawa III miejsca. Retelacyjni Belgowie — ktoś przed Mundialem przypuszczał, iż znajdą się w pierwszej czwórce? — zmęczeni turniejem, i aż trzeba dogrywkami (czyli grali także dodatkowo 90 minut, a więc pełny mecz!) nie sprostałi Francji grającej w mocno zmienionym składzie. Składzie teoretycznie stałym (bez Platinięgo, Giresse'a, Fernandez'a, Bats'a, Stopyry), ale jak się okazało ich następcy grali ze zdwojoną ambicją i energią. Oni chcieli udowodnić trenerowi Michela, że podjął trafną decyzję.

Amery nowego mistrza świata. Po 30 dniach zmagani wczoraj w meksykańskim Mundialu poznaliśmy drużynę, która przez najbliższe 4 lata zwoyczyć się będzie mianem najlepszej na świecie. To zaszczytne trofeum zdobyła Argentyna.

Argentczycy już po raz drugi sięgnęli po najwyższe trofeum. Pierwszy raz uczynili to na swoim terenie przed 3 laty, a wówczas bohaterem meczu był Kempes strzelec w meczu finałowym dwóch gol. Teraz Argentczycy mieli w swoich szeregach inną wielką gwiazdę — Maradone. Wprawdzie w finałowym spotkaniu nie strzelił swojej bramki, ale nie zmieniła to faktu — iż był piłkarzem numer jeden Mundialu. Maradona — potrafił grać nie tylko dla siebie, ale dla zespołu.

Można dyskutować czy obecna drużyna Argentyny jest wielką drużyną. W całym turnieju stracili tylko jeden punkt w remisowym spotkaniu z Włochami. Wygrali 6 spotkań, a w finale byli na pewno drużyną lepszą, grającą bardziej widowiskowo niż drużyna RFN, która przypomina dobie zaprogramowaną maszynę, ale bez polotu,

## Stop dla transferów w Cracovii

Sytuacja w sekcji piłkarskiej zasłużonego dla polskiego sportu klubu Cracovii jest nie do pozazdroszczenia. Błoboczerstwo właściwie z dużym trudem egzystują w III lidze. Efektom tego są meczu przy pustych trybunach i brak zainteresowania ze strony kibiców i chyba także działaczy dla pracy tej sekcji.

Przypomnijmy, że w ostatnich 2 latach Cracovia wystawiała na sprzedaż aż 24 zawodników. Nie wartościowymi graczami, ale wielu mogłoby się przydać aby w III lidze odegrać większą rolę.